

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

► **28/29 LISTOPAD 2025 – V NOCNE CZUWANIE MODLITEWNE** ku czci **Św. ANDRZEJA BOBOLI** w SANKTUARIUM św. ANDRZEJA BOBOLI w Warszawie. Informacje szczegółowe dla zainteresowanych zostaną podane po uzgodnieniu terminu z o. Aleksandrem Jacyniakiem SJ

► **29 listopada** r. IV-ty **KWARTALNY DZIEŃ SKUPIENIA w roku 2025r.** organizowany przez ośrodek szczecińsko-kamieński Legionu MRMSJ w Domu Rekolekcyjnym św. Józefa w Szczecinie, prowadzony przez ks. Tomasza Pirszela w Szczecinie. Kolejne terminy dni skupienia w Szczecinie I kw. **2026r.** Zainteresowani mogą zgłaszać się do organizatora mr **Ani A. S.** tel. **790 500 257** najlepiej pisząc SMS.

► **27 lutego – 01 marca 2026** r. Pierwsze **REKOLEKCJE** dla Legionu MRMSJ w Sanktuarium Swarzewskiej Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w Swarzewie k. Pucka nad Bałtykiem. Informacje szczegółowe i zapisy: **Maria** kom. **664 035 180**

► **22-24 maja 2026** – Planowane **XI REKOLEKCJE w Częstochowie**. To planowana uczta duchowa w Domu Rekolekcyjnym Misjonarzy Krwi Chrystusa. Informacje szczegółowe i zapisy: **Maria** kom. **664 035 180**

► **24 maja 2026, niedziela – XXI PIELGRZYMKA ZAWIERZENIA Legionu Matce Bożej**, Początek Zjazdu - tradycyjnie o 14:00 na Wałach Jasnogórskich. O 16:00 Spotkanie uczestników w kaplicy Różańcowej. Czuwanie z Królową Polski i adoracją Króla Miłosierdzia i Polski w kaplicy Cudownego Obrazu od Apelu Jasnogórskiego do ok 4:00 w poniedziałek, **25.05.2026**.

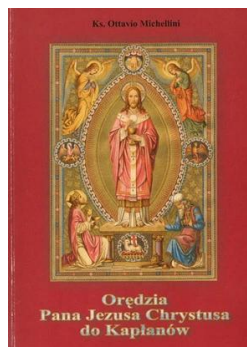
► **31 lipca – 2 sierpnia 2026 – XXVIII TRIDUUM** ku czci Boga Ojca w Niepokalanowie, w tym **XI rekolekcje, XVIII posiedzenie Zarządu i XIX obrady Zgromadzenia Animatorów. XXVIII czuwanie ku czci Boga Ojca** (noc z soboty na niedzielę, **01-02.08.2026**) otwarte dla wszystkich rycerzy i kandydatów.

(1) OLBRZYMI KONFLIKT MIĘDZY ŚWIATEM I CIEMNOŚCIĄ

Jezus: Odmowa służenia Bogu, tej nieskończonej Miłości, jest grzechem tak wielkim, że w porównaniu z nim wszystko inne na świecie jest niczym.

Naczynie sprawiedliwości jest pełne i przepełnia się! Tylko Moja cierpliwość i łaskawość, **modlitwy dobrych i wstawiennictwo Mojej Matki oraz zasługi świętych wstrzymują wylew Mojej Boskiej Sprawiedliwości**. To materialistyczne pokolenie nie wie nico tym, co dotyczy tych dwóch wielkich faktów zawierających streszczenie całej historii rodzaju ludzkiego, a jeśli coś wie, to tylko bardzo niejasno.

Dzisiejsi ludzie nie wiedzą, że są w środku walki, olbrzymiego konfliktu - jako przedmiot i ofiara. **Wszyscy ludzie są wciągnięci w to straszne**



starcie między światłem i ciemnością, między dobrem i złem, między prawdą i błędem, między zbawieniem i potępieniem.

To przewrotne pokolenie nie dba zupełnie o poznanie tego, co dokonał i dokonuje Bóg Stwórca, Zbawiciel - Słowo, które Ciałem się stało, Duch Święty - Uświęciciel, **by uchronić je od ruiny i potępienia wiecznego.**

Ludzie zmaterializowani nie znali i znać nie chcą wszystkich starań Mojej i ich Matki. Nie znają oni Moich Orędzi. Nawet kapłani boją się i wstydzą mówić o nich. Ludzie tego przewrotnego wieku odrzucają przejrzyste wody prawdy. Lubią jednak poić się u zgniłych wód zepsucia, zmysłowości, przyjemności, zatracając nawet umiejętność odróżniania dobra i zła. To poznanie, które wszczepiłem w ludzką naturę.

Synu Mój, jestem pelen wstrętu i znosić już tego nie mogę. **Jak długo jeszcze będziecie nadużywać Mojej cierpliwości?**

Oto dlaczego **żądam od ciebie aktów miłości i wynagrodzenia.**

Oto dlaczego **żądam, byś się modlił.** Niech ani jedna godzina dnia nie upłynie bez wzniesienia twej duszy ku Mnie aktami wiary, nadziei i miłości, skruchy i pokory. Wtedy dasz Mojemu Sercu odrobinę radości - och!, nie odmawiaj tej odrobiny radości twojemu Jezusowi!

Kochaj Mnie, Mój synu. Błogosławię tobie i tym wszystkim, za których modlisz się teraz.

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 14/

CYTATY ŚWIĘTYCH i BŁOGOSŁAWIONYCH o BOŻEJ MIŁOŚCI TO NIE TYLKO WYRAZ ICH OSOBISTYCH PRZEŻYĆ MISTYCZNYCH, ALE RÓWNIEŻ UNIWERSALNE PRZESŁANIE [5 z 9]

Dalsze eksplorowanie tematu Bożej miłości przez pryzmat słów świętych i błogosławionych pozwala dostrzec, jak bardzo uniwersalny i ponadczasowy jest ten przekaz. Niezależnie od epoki, w której żyli, wszyscy oni doświadczaali i głosili miłość Boga jako fundament swojego życia duchowego. Oto kolejne cytaty, które mogą być źródłem inspiracji:

1. Święty Jan Chrzciciel de La Salle:

► "Kiedy wykonujemy nasze codzienne czynności z miłością, nawet te najprostsze działania mogą stać się święte i wielką modlitwą."

2. Święta Maria Goretti:

► "Siła miłości Bożej jest nie do pokonania; może przemienić serce i duszę."

3. Błogosławiony Stefan Wyszyński:

► "Miłość nie zna granic.

Bóg kocha nas bezwarunkowo, a my powinniśmy nauczyć się kochać tak samo."

4. Święty Ojciec Pio:

- ▶ "Nie lękajcie się, że miłość Boga może się wyczerpać. Jest ona niewyczerpana i zawsze dostępna dla tych, którzy ją szukają."

5. Święta Klara z Asyżu:

- ▶ "Miłość Boga jest lustrem, w którym możemy zobaczyć swoją prawdziwą wartość i piękno."

6. Święty Bernard z Clairvaux:

- ▶ "Kochaj i rób, co chcesz. Jeśli milczysz, milcz z miłości. Jeśli mówisz, mów z miłości. Jeśli korygujesz, koryguj z miłości. Jeśli przebaczasz, przebacжай z miłości."

7. Błogosławiona Laura Vicuña:

- ▶ "Miłość do Boga przekłada się na miłość do bliźniego, a to jest prawdziwa droga do świętości."

8. Święty Franciszek Salezy:

- ▶ "Nic tak nie cieszy serca Boga, jak miłość i prostota duszy, która Mu zaufała."

9. Święta Teresa z Kalkuty *(powtórzenie z wcześniejszego cytatu, ale warto przypomnienia):*

- ▶ "Miłość do Boga zaczyna się od miłości do najbardziej potrzebujących."

10. Święty Tomasz Morus:

- ▶ "Nie ma większej radości niż służenie Bogu z całego serca i z całej duszy, kierując się miłością."

Każdy z tych cytatów pokazuje, że klucz do głębszej relacji z Bogiem i do prawdziwej świętości leży w miłości – miłości bezwarunkowej, która jest gotowa na poświęcenie, na wybaczenie i na służbę innym. Święci i błogosławieni przypominają nam, że życie wypełnione miłością Bożą jest źródłem prawdziwego szczęścia i pokoju, niezależnie od okoliczności zewnętrznych.

Cdn... w kolejnych numerach Głosu MR...

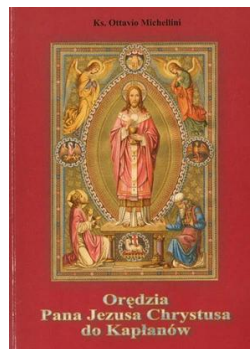
(2) CZĘSTE AKTY MIŁOŚCI WYRZECZENIA, SKRUCHY I OFIARY

21.08.1975 r.

Jezus: Mój synu, nazywałeś siebie „małą kropelką mętnej wody spadającej w dół”. To Ja tak ciebie nazwałem, byś lepiej zrozumiał rzeczywistość życia. Powiedz Mi, czy mała kropelka spadająca w dół może sama zmienić swą drogę i wznieść się do góry? Powiedz Mi synu - czy dusza osłabiona grzechami pierworodnymi i winami aktualnymi, może z dołu, dokąd dąży - wznieść się sama, o własnych siłach - ku górze? Nigdy! Absolutnie nigdy! Bez Mojej pomocy nie może nawet powiedzieć: „JEZUS JEST SYNEM BOŻYM”!

A więc Moja „kropelko mętnej wody”, chcę cię uwolnić od wszelkich śmieci i uczynić czystsza od rubinu. Tylko wtedy będę mógł cię pochłonąć i będziesz mogła rozplątać się we Mnie przez wieczne zaślubiny i stanowić ze Mną jedno.

Oto dlaczego **żądam od ciebie wyrzeczenia się czytania gazet, dzienników i oglądania programów telewizji**. Oto dlaczego **żądam od ciebie i nalegam** częstych aktów miłości, [14] wyrzeczenia,



skruchy i ofiary. Dlatego również nalegam na słowa: **wierzyć, ufać, kochać, modlić się, milczeć, przyjmować, cierpieć, ofiarować, uwielbiać**. Wtedy Moje dary wiary, nadziei, miłości, będziesz wprowadzać w czyn dzień po dniu, godzina po godzinie, dokonując swego uświęcania.

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 14/

– „Jezu jak mam się bronić” – ŚWIADECTWO mr Bogdana J. wg. wskazań bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Od początku mojej pracy w firmie w 2015 r. „ADAMUS” w Węgorzynie panował duchowy chaos. Wszyscy na siebie bluźgali, wyzywali i przeklinali.

Mnie najbardziej atakował i wyzywał mój imiennik kolega Bogdan. Z początku, gdy on mi złorzeczył, odpłacałem mu tym samym. Ale gdy tak robiłem, zauważyłem że z większą siłą słowa i ataki mnie dotykały. Czułem się pobity i znieważony własnym postępowaniem...

Aż pewnego dnia będąc w Cieszyńce Łobeskim, gdzie znajdują się od 2017 r. relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki, ZAPRAGNAŁEM wprowadzić w czyn, często wypowiedane słowa ks. Jerzego „**ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAĆ**”...



Przez jakiś czas nie otrzymywałem żadnego znaku Bożego...

Dopiero po 2 miesiącach dostałem łaskę. Tą łaską było żywe słowo, które zaczęło realizować się. Słowa w postaci obelg wychodzące z ust Bogdana stawały się rzemiennym biczem, które realnie mnie uderzały w moje ciało i bardzo mocno je odczuwałem i doświadczałem, że te słowa są żywe.

Zrozumiałem, że jest to odpowiedź na moje pragnienie i zmianę postępowania wobec Bogdana. Przy kierowniku powiedziałem, że nie będę się klócić i odbijać bluźnierstw. Mój kierownik powiedział – „Tego po ludzku nie da się zrobić”.

I od tej pory nastawiłem twarz i kark do bicia. Bolały mnie każde obelgi i wołałem – „**Jezu jak mam się bronić**”. Nie miałem Bożej odpowiedzi, aż któregoś dnia powiedziałem – „**Jezu , jestem bezsilny**”...

I nagle zobaczyłem Pana Jezusa przy Bogdanie, i Pan Jezus skinął ręką na niego i nagle Bogdan osłabł, jakby zwiądl, [stał się] jak balon bez powietrza tzn. siły zła zeszły z niego...

I zrozumiałem, że to jest sposób, aby być silnym...

Te ataki trwały przez 3 lata... Bogdan mnie ranił a ja swoją bezsilność oddawałem Panu Jezusowi. I zauważyłem, że z każdym dniem stawałem się prochem. W tej boleści wołałem Boga, bo ciężko odczuwałem rany w sercu. I od tego momentu skończył się okres ataków i boleści, a zaczął się etap błogosławieństwa dla mnie i Bogdana.

Uważam, że te ataki były błogosławieństwem dla mnie bo uderzały w moją pychę.

Po tych wydarzeniach osoba Bogdana zmieniła się i ja również, z wroga stał się najlepszym przyjacielem. A wszyscy w pracy mówili do mnie – „**Coś ty zrobił że on się zmienił**”, a ja że skromnością odpowiadałem - „To zasługa Pana Jezusa”.

Chwała Panu.

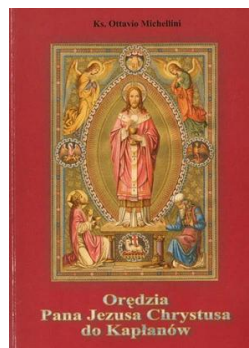
mr Bogdan

P.S. Świadeństwo zostało spisane 15 sierpnia 2025 r. na prośbę wielu małych rycerzy.

(3) PODSTAWOWA CNOTA — POKORA

Jezus: Mój synu, nazywając siebie „kropelką mętnej wody spadającej w dół”, mówisz prawdę, która przemienia się w pokorę, a wiesz, że pokora jest podstawą wszystkich cnót i sprzeciwia się głównemu grzechowi, jakim jest pycha. Duch Święty powiedział, że „Pycha jest korzeniem wszelkiego zła”. Nigdy dusza pełna pychy nie będzie Mi się podobała. Kto pragnie poważnie uświęcić się, powinien zabrać się do wyniszczenia swojego ja. Jakże wy dalecy jesteście od tego: wiele zła, nawet w Kościele, kapłanach, duszach Bogu poświęconych i nie poświęconych powstaje z pychy. Co za zaślepienie!

Synu, kochaj Mnie, szukaj Mnie, w dzień i w nocy, a znajdziesz Mnie zawsze, wiesz dobrze dlaczego.



/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 15/

RELACJA Z DNIA SKUPIENIA

w Kraśniku, 8.09.2025

W dniu 8 września 2025 r. w Kraśniku w kościele Miłosierdzia Boże uczestniczyliśmy w Dniu Skupienia dla uczczenia urodzin Najświętszej Maryi Panny, który poprowadził Ksiądz dr Lesław Krzyżak.

Na ołtarzu stanęło Dzieciątko Praskie, które peregrynuje w naszej wspólnotie, a obok obraz Matki Bożej z Guadalupe przywieziony przez Księdza Lesława i nasz znak Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego.

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 10-tej wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Powitał wszystkich nasz Ksiądz proboszcz kanonik **Wiesław Szewczuk**.



Uwielbienia Pana Jezusa dokonał najpierw **Ks. Lesław**, a następnie my.

Dla uczczenia Matki Bożej w Jej intencjach odmówiliśmy część radosną Różańca Świętego i Litanie Loretańską.

W tym czasie - kto potrzebował spowiedzi - mógł to uczynić, gdyż Ksiądz Lesław posługiwał w konfesjonale.

Następnie Ksiądz Lesław poprowadził krótką katechezę dotyczącą narodzin Matki Bożej i ochrony życia poczętego oraz zawierzenia Matce Bożej. Dał też świadectwo swojego uzdrowienia, przez żarliwą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem, a następnie przed Matką Bożą Słuchającą / z odkrytym uchem / w Kalwarii Paclawskiej.

Później podczas odmawiania przez nas koronki do Płomienia Miłości Niepokalanego Serca Maryi Ksiądz okrywał nas płaszczem Matki Bożej z Guadalupe, modląc się indywidualnie nad każdą osobą.



Po krótkiej przerwie, podczas której nasza Jadzia uświetniała czas śpiewem do Matki Bożej, przygotowaliśmy się do Mszy Świętej

Ksiądz poinformował nas, że 90 lat temu Pan Jezus podał treść Koronki do Miłosierdzia Bożego Świętej Faustynie. Mianowicie **13 września 1935 r.** Święta Faustyna ujrziała znak gniewu Bożego, który miał dotknąć ziemię, a szczególnie pewne miejsce i zaczęła prosić Anioła, aby się wstrzymał z wykonaniem kary, a świat będzie czynił pokutę.

Jednak jej prośba była niczym wobec gniewu Bożego. Wtedy zaczęła błagać Pana Boga słowami, które wewnętrznie usłyszała : „Ojciec przedwieczny ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa za grzechy nasze i świata całego, dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas.” Kiedy się tak modliła ujrziała bezsilność Anioła, nie mógł on wypełnić sprawiedliwej kary.

Na drugi dzień rano tj. **14 września** Pan Jezus wewnętrznie św. Faustynie powiedział: „**Ile razy wejdiesz do kaplicy – odmów zaraz tę modlitwę, której cię nauczyłem wczoraj. Modlitwa ta jest na uśmierzenie gniewu Mojego...** i Pan Jezus pouczył Faustynę jak ma odmawiać tę Koronkę. / Dz. 475 i 476 /

Św. Faustyna usłyszała też w duszy te słowa: „**...Odmawiaj nieustannie, tę koronkę, której cię nauczyłem. Ktokolwiek będzie ją odmawiał , dostąpi wielkiego miłosierdzia w godzinę śmierci. Kapłani będą podawać grzesznikom, jako ostatnią deskę ratunku, chociażby grzesznik był**

najzatatwardzialszy, jeśli raz tylko odmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia Mojego...” / Dz. 687 /.

Po tych słowach Księżdz odmówiliśmy koronkę do Miłosierdzia Bożego.

O godzinie 12-tej Ksiądz Lesław odprawił Mszę Świętą w intencji: „ Podziękowanie Matce Bożej za łaski oraz z prośbą o dalszą opiekę i błogosławieństwo dla naszej Ojczyzny, kapłanów, rodzin i nas samych oraz w intencjach małych rycerzy i zmarłych rycerzy.

W czasie kazania ksiądz mówił o rodzinie, o obronie życia poczętego i nieprzestrzeganiu tego w Polsce, o świętym Józefie, który usłyszał od Anioła nie bój się przyjąć Maryi do siebie, abyśmy i my nie bali się przyjąć Maryi i bezgranicznie jej zaufali. Uwielbiamy Boga za Matkę Bożą, Matkę Dziewicę przez którą zaczęło się Dzieło Zbawienia.

Zgłoszenia do małych rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego dokonała **Hanna Z.** ze Studzianek.

Po Mszy świętej Ksiądz poświęcił wodę, sól, oliwę...Następnie udaliśmy się na poczęstunek na ciasto i pierogi.

W adoracji uczestniczyło ponad 50 osób, małych rycerzy i czcicieli Miłosierdzia Bożego z 5-ciu parafii krańskich oraz z Batorza, Potoka, Stróży, Studzianek, Zarajca, Zdziłowic i Wojciechowa, a na Mszę Świętą doszło jeszcze kilkanaście osób.

Była też możliwość indywidualnej rozmowy z Księdzem, przedstawienia swoich problemów.

Dziękujemy Trójcy Przenajświętszej, Jezusowi Miłosiernemu i Matce Niepokalanej za możliwość uczestnictwa w tej uczcie duchowej i otrzymane łaski.

Dziękujemy Księdzu proboszczowi kanonikowi Wiesławowi Szewczukowi za umożliwienie nam spotkania modlitewnego oraz Księdzu Lesławowi Krzyżakowi za przyjazd do nas, odprawienie Mszy Świętej, poprowadzenie modlitwy, przekazanie Słowa Bożego, umocnienie duchowe, poświęcenie nam swojego czasu i jego serdeczność.

mr. Cecylia i Barbara

(4) BUDOWY MATERIALNE WIELE LIŚCI, A ŻADNEGO OWOCU

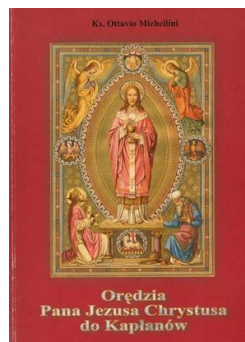
24.08.1975r.

Jezus: Synu Mój, pisz:

- Kapłan zły - równa się diabłu, który ciągnie dusze ku zgubie: popełnia bogobójstwo i zabójstwo.

- Kapłan oziębły - jest jak ciemny krzak w ziemi suchej i bezpłodnej.
- Kapłan dobry czyni trochę dobra.
- Kapłan gorliwy - jest jak płomyk, który oświeca, ogrzewa i oczyszcza.
- Kapłan święty - zbawia i uświęca wiele dusz.

Wielu kapłanów jest w ciągłym ruchu, krząta się wokół wielu spraw i buduje „budowle” materialne. Gdybyż oni obrócili te wysiłki na budowanie Mego królestwa w duszach, ile by dobra uczynili (przykład - św. Jan Vianey). A niestety pyszną się swymi pracami. Są oni tą figą z Ewangelii - wiele liści, a żadnego owocu.



Wiesz, że jest niemożliwe myśleć o uświęceniu innych, nie uświęcając się samemu. Zastanów się nad tym, ile to Ja zrobiłem dla uświęcenia Moich Apostołów, ile uczyniłem i czynię, by uświęcić Mych kapłanów.

Żdźbło prawdziwej wiary wystarczyłoby do uniknięcia przerażających następstw bezpłodnej oschłości duszy kapłańskiej. Bezpłodność ta jest zawiniona z powodu świadomego braku wiary, nadziei i miłości.

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 15/

RELACJA Z DNIA SKUPIENIA w Szczecinie, 20.09.2025

W dniu 20 września 2025 r. zorganizowany został Dzień Skupienia dla małych rycerzy, kandydatów i zainteresowanych z ośrodka szczecińskiego Legionu MRMSJ. Z gościnności skorzystało też 4 osób z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej - z Koszalina. Z Choszczna przybyło 3 osoby oraz z Lubeki przybyła 1 osoba. W sumie w spotkaniu uczestniczyło 35 osób + 1 duchowny.

Do poprowadzenia jednodniowej uczty duchowej został poproszony ks. Tomasz Pirszel, który wyraził zgodę poprowadzenia Dni Skupienia dla małych rycerzy w kolejnym ostatnim kwartale 2025 roku, który odbędzie się 29.11.2025 r., do uczestnictwa w którym serdecznie zapraszamy.

Był to trzeci Dzień skupienia w 2025 r., a piętnasty zorganizowany w Szczecinie.

Rozpoczęcie wg ustalonego planu:

9.00 – modlitwa zawierzenia do Ducha Świętego – i wszystkich intencji oraz konferencja I

10.30 – przerwa gościnna

11.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu oraz modlitwy: Różaniec św. cz. I radosna, Anioł Pański.

(w tym czasie była możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania u ks. Tomasza)

12.00 – Msza św. z konferencją II

13.30 – przerwa, 14.00

– obiad

15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia i Droga Krzyżowa

16.00 – Konferencja III

7.30 – Gościnne spotkanie uczestników;

19.00 – zakończenie jednodniowej uczty duchowej.

Tematy poruszane przez kaznodzieję



dotykały wartości eucharystii, cudów eucharystycznych oraz pokory, jako najważniejszej cechy w drodze do świętości. Ksiądz Tomasz pochylił się nad tematem świętości uzmysławiając uczestnikom, że głównymi cechami prawdziwej świętości jest Pokora i Miłość. Podając świadectwa z życia różnych osób, ks. Tomasz podał w jaki sposób mamy i możemy chronić się przez złem tego świata – uświadomił nam jak bardzo ważny jest codzienny różaniec. Widać było ogromne zainteresowanie i zasluchanie w głoszone treści.

Głoszone przez księdza Tomasza treści, są tak proste, a jednocześnie tak głębokie i niewyczerpujące się, że z utęsknieniem czekamy na kolejny dzień skupienia, by zatopić się w Niezłębionej Miłości Boga.

Wielkie podziękowanie dobremu Bogu za łaskę, jaka wyświadczył organizatorom, duchownemu za oddaną posługę duszpasterską (w tym za rozmowy duchowe i spowiedź), gospodarzom miejsca za udostępnienie obiektów, uczestnikom za przybycie i otwarcie serc na piękną naukę oraz całemu Niebu za duchowe wsparcie, ochronę i opiekę nad przebiegiem dnia skupienia.

W roku 2026 planowane są 4 DNI SKUPIENIA w terminach:

1. 21 luty.2026 r.,
2. 20.czerwca.2026 r.,
3. 19.września.2026 r.
4. 21 listopada.2026 r.

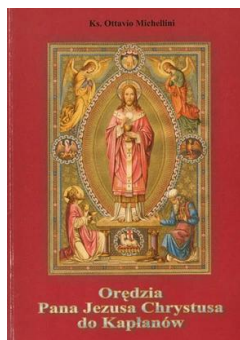


(5) PRAGNĘ ZBAWIĆ KAPŁANÓW, BO KOCHAM ICH NIESKOŃCZENIE

Jezus: Widziałeś wiele dusz zatrzymanych w drodze, prawie bez ruchu, jak stojąca woda, a to z powodu zawinionego braku dobrych i doświadczonych spowiedników. Widziałeś wiele dusz zakonnych stojących w miejscu z powodu zawinionego braku odpowiednich przewodników duchowych. Wiele z tych dusz pod dobrym kierownictwem osiągnęłyby wysokie szczyty doskonałości. [15]

Co za smutek i co za strapienie! Wiele dusz nie osiągnie celu swego wielkiego powołania z powodu zaślepionej niezdolności tych, którym zostały powierzone.

Dlaczego mówię ci prawie wyłącznie o tym, co nęka Mój Kościół? Bo lekarz troszczy się o chorego, a nie o zdrowego. A czyż Ja nie jestem Boskim lekarzem dusz? Przyszedłem na świat nie dla zdrowych, ale dla chorych. Nie dla sprawiedliwych, ale dla grzeszników. A któż jest bardziej potrzebujący nad kapłana, któremu brak życia wewnętrznego?



Chcę zbawić tych kapłanów, bo kocham ich nieskończenie. Pragnę ich nawrócenia. Mówię: Nawrócenia, bo jest ono im prawdziwie potrzebne.

Synu, chodzi tu przecież o ich duszę; i o ich zbawienie lub zgubę wieczną. A więc módl się i wynagradzaj.

Jest to obowiązek sprawiedliwości i miłości. Ofiaruj Mi owe cierpienia i kochaj Mnie. Błogosławię ci.

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 15-16/

RELACJA z I-ch rekolekcji w GIETRZWAŁDZIE, 23-25.09.2025



Po ponad 15 latach mogliśmy ponownie skorzystać jako Legion MRMSJ z miejsca, w którym króluje od blisko 150 lat Matka Boża Patronka Warmii i Mazur – która od 27 czerwca do 16 września 1877 r. objawiła się w tym miejscu 160 razy.

TEMAT WIODĄCY REKOLEKCJI: **MIŁOSIERDZIE BOŻE WE KRWI JEGO**

REKOLEKCJE poprowadzi salezjanin: **Ks. Krzysztof Cyran SDB**

W tej uczcie duchowej wzięło udział 84 osoby: **12 z Belchatowa, 1 z Bielska Białej, 4 z Choszczna, 1 z Chyliczki, 4 z Gdańska, 3 z Gliwic, 2 Gołębiewo Wielkie., 2 z Gór Rydułtowskich, 1 z Jastrzębia Zdroju, 3 z Koszalina, 1 z Krakowa, 2 z Kraśnika, 1 z Kielce-Bilcza, 1 z Łap, 2 z Łomży, 1 Mławy, 3 z Pelplina, 3 z Pucka, 1 z Raciborza, 1 z Siedlec, 12 ze Szczecina, 1 z Torunia, 2 z Trzcianki, 1 z Wałbrzycha, 3 z Warszawy, 14 z Wrocławia.**

Poruszane tematy, zagadnienia konferencji, homilii, nauk rekolekcyjnych zostały zapisane w plikach audio (na stronie internetowej Legionu) a także poniżej zostały streszczone przez mr Teresę z Warszawy i mr Elę z Belchatowa w tym Głosie MR nr 60 dla przypomnienia i ugruntowania głoszonych interesujących nauk rekolekcyjnych.

Godne uwagi była rozważana Droga Krzyżowa prowadzona przez rekolekcjonistę, podczas której ks. Krzysztof włączył fragmenty tekstów pt.

ZACZNIJ OGŁASZAĆ BŁOGOSŁAWIEŃSTWA NAD SWOIM ŻYCIEM, A BÓG ZŁAMIE KAŻDE PRZEKLEŃSTWO DZIEDZICZNE!

To skróć z <https://www.youtube.com/watch?v=OIAnaPCqtK4>

Można go dodatkowo odsłuchać, a treści tego skróconego tekstu (dzięki rycerkom Małgosi i Ani ze Szczecina) zamieszczamy dla zainteresowanych zaraz po relacjach rycerek Teresy i Elżbiety, które dokonały niesamowitej pracy, aby zainteresowani mogli skorzystać z głoszonych nauk i modlitw rekolekcyjnych.

Na rekolekcjach w Gietrzwałdzie do Legionu MRMSJ wstąpiły:

1. Urszula B-Z - nr. dypl. 1725,
- Kurów - Ośrodek Szczecińsko-Kamieński.
2. Sebastian B. - nr. dypl. 1726,
- Bilcza - Ośrodek Kielecki.
3. Jolanta D. - nr. dypl. 1727,
- Kartuzy - Ośrodek Pelpliński.
4. Ewa C. - nr. dypl. 1728, Mława - Ośrodek Płocki

Zgłosiły się dwie kandydatki na rycerzy:

1. Elżbieta R. - Siedlce
2. Anna Ł. - Wrocław.



AKTUALNA PEREGRYNACJA OBRAZÓW I FIGUR

W Czasie uczyty duchowej towarzyszyły **figury**: **NR 1.** Dzieciatka Jezus – przywieźli rycerze z **Kraśnika** i **NR 2.** św. Józefa, Patrona Kościoła – przywieźli rycerze ze **Szczecina...** A także **obrazy**: **NR 3.** Jezusa Króla Miłosierdzia i Polski – przywieźli rycerze z Belchatowa i **NR 4.** św. Andrzeja Boboli – przywieźli rycerze z Trzcianki, które zostały przywiezione i przekazane kolejnym chętnym do ich goszczenia... I tak:

- Nr 1-** zabrali Ewa i Grzegorz z Choszczna,
- Nr 2** – Ewa i Karol Zelów - Parzno,
- Nr 3** – Ewa z Mławy,
- Nr 4** – Elżbieta z Siedlec.

Pozostałe peregrynujące wizerunki – bez zmian wg informacji podanej w Głosie MR **nr 59 na str. 16.**

5. Obraz Matki Bożej Pani Wszystkich Narodów – przyjęli rycerze z Gliwic

- 6. Koronowany Obraz Króla Miłosierdzia** – przyjęli go rycerze z Rybnika
- 7. Ikona Boga Ojca** – przyjęli rycerze z Kielc
- 8. Figura Matki Bożej z Guadalupe** – nadal podjęli rycerze z Pelplina, Lipice



(6) KAPŁANI WINNI CZUWAĆ JAK OFICEROWIE NA FRONCIE

25.08.1975 r.

Jezus: Synu - czy czytałeś słowa dzisiejszej Ewangelii zwrócone do Piotra? „*Jesteś Opoką i na tej skale zbuduję Kościół Mój, a bramy piekielne nie zwyciężą Go*”.

Te ostatnie słowa: - „*bramy piekielne nie zwyciężą Go*”, wskazują wyraźnie na straszną, olbrzymią walkę, ciągłe starcie i nieuniknione spotkania mocy dobra z ciemnymi, tajemnymi potęgami zła.

Lecz jeśli już kto nie wierzy we Mnie, Przedwieczne Słowo Boże, z jakim zuchwalstwem odważy się głosić Moje Imię?

Jeżeli ci, którym polecono urabiać i formować Moich przyszłych kapłanów jutra, nie wierzą sami lub wątpią bardzo, co można twierdzić o tym jutrze? Czy złe drzewo może wydawać owoce dobre?

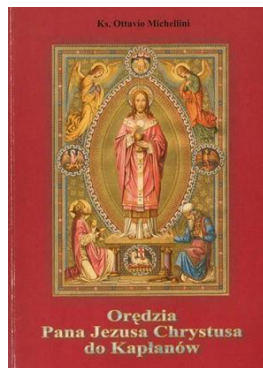
Jakąż odrazę czuje Moje miłosierne Serce na widok duchowych ruin dokonywanych w seminariach, klasztorach i rodzinach zakonnych.

Jakże więc uniknąć sprawiedliwego gniewu Mego Ojca? Tak, Mój synu, lawina już obsuwa się, a jakże straszne będzie, jeżeli nie powstrzyma się jej - zniszczy wszystko!

Jeśli w armii na froncie oficerowie, zamiast czuwać i czynić wszystko możliwe by wykryć ruch wroga, śpią i szukają rozrywki, wtedy porażka jest nieunikniona.

W Moim Kościele walka istnieje na wszystkich frontach, a straż nie wszędzie jest czujna. Ci, którzy powinni byli czuwać, spali zbyt długo i śpią za długo. Nie korzysta się z wielkich praw nadanych Moim kapłanom i na nieszczęście wielu znajduje się w takim odrętwieniu, że należy wątpić mocno w ich przebudzenie.

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 16/



DWIE RELACJE, REFLEKSJE, Z PIERWSZYCH REKOLEKCJI W GIETRZWAŁDZIE 25-27 WRZEŚNIA 2025

Nie zrażajmy się długością tekstów..



Naprawdę... treści warte zgłębienia i zastosowania w życiu...

I. Z NOTATEK RYCERKI TERESY Z WARSZAWY



W dniach 23-25 września 2025 w Gietrzwałdzie odbyły się rekolekcje dla małych rycerzy

z tematem wiodącym Miłosierdzie Boże we Krwi Jego prowadzone przez ks. Krzysztofa Cyrana.

Ks. rekolekcjonista oznajmił nam, że po tych rekolekcjach w naszym życiu powinny pojawić się decyzje, które powinniśmy podjąć po uzgodnieniu z Duchem Świętym i zapewnił, że Duch Święty da nam odpowiedź.

Ja już w trakcie rekolekcji uświadomiłam sobie, że czasami tracę bliskie relacje z Bogiem. Mam pewność, że On istnieje, troszczy się o mnie, wysłuchuje moich prośb i z ich wypełnieniem czeka na odpowiedni moment, ale nie ja czekam na odpowiedź Boga, nie szukam jej w Piśmie Świętym, natchnieniach czy sytuacjach, które mnie spotykają.

Często moje modlitwy polegają tylko na ich odmawianiu i chociaż staram się być skupiona, to nie modlę się sercem (prosiła o to Maryja w Medjugorje).

Modlitwa wyobraźni – towarzyszenie Panu Jezusowi np. w Ogrójcu, czy przy rozważaniu innych tajemnic Różańcowych rozwija moją bliskość z Bogiem i częściowo ogranicza rozproszenia.

Moją ulubioną modlitwą jest Różaniec Święty.

Pamiętam, że gdy mieliśmy wypadek samochodowy – wracaliśmy wtedy w nocy do domu po całym dniu pracy na działce (malowanie ścian) i odmawiając Różaniec wszyscy zasnęliśmy, samochód „sam” skręcił z trasy szybkiego ruchu i szybko zjeżdżając w dół zatrzymał się przed jeziorkiem (glinianką) przy nieużywanej cegielni.

Wtedy w przerażeniu zaczęłam głośno wołać do Boga o pomoc. Po mozolnym wejściu, w ciemnościach, przez krzaki, na trasę, z której nasz samochód zjechał, czekaliśmy na jakiś samochód, który mógłby nam pomóc. Ja nieustannie krzyczałam do Boga o pomoc i nieoczekiwanie nadjechała taksówka. Kierowca nie chciał nam wierzyć, że daleko w dole jest jakieś auto i przyznał, że nie wiedział, dlaczego pojechał akurat tamtą trasą, bo planował jechać gdzie indziej. Ostatecznie nam uwierzył; najpierw pomógł nam przyprowadzić z naszego samochodu do taksówki moją słabo już chodzącą mamę, potem odwiózł nas do domu i wrócił po nasz samochód do glinianki. Trwało to prawie do rana, ale byliśmy wszyscy zdrowi. Wtedy to była prawdziwa modlitwa serca, która została natychmiast wysłuchana.

Ks. rekolekcjonista powiedział, że obecnie nie widać siły u ludzi, którzy są zrzeszeni w Kościele, a więc nie przełamuje się zła w naszym kraju.

Powinniśmy łamać zło tam gdzie jest ono silne – a mając Krew Chrystusa mamy taką moc.

Ksiądz zalecił, aby przez 3 dni rekolekcji modlić się razem, tymi samymi modlitwami, ale modlić się sercem, a wszystko, co się w tym czasie wydarzy, przyjąć jako Wolę Bożą. **Nie powinniśmy modlić się, tak jakbyśmy chcieli „udobruchać bóstwo”, tylko aby okazać miłość Bogu.**

Moc Boża płynie nie tylko od kapłana, płynie też od naszej ofiary (wszystko może się w tym czasie przydarzyć).

I. KRWAWE POT PANA JEZUSA

Możemy złamać klątwy przy pomocy modlitw do Krwi Chrystusa. Wg. św. Katarzyny ze Sieny Pan Jezus pocił się krwawym potem, gdyż załżała Go miłość do grzeszników.

Ewangelia św. Łukasza r. 22, 44 „***Pogrążony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię***”.

Według **bl. Anny Katarzyny Emmerich**, w Ogrójcu Jezus cierpiał głównie moralnie, widząc historię grzechu ludzkiego, jego konsekwencje oraz naturę każdego grzechu, co było dla Niego większą męką niż fizyczne biczowanie. Aniołowie ukazali Mu grzechy od stworzenia aż do upadku ludzkości, co wywołało w Nim "konanie".

Nasza modlitwa w ciężkim strapieniu powinna trwać aż do czasu wzmocnienia na duchu. Powinniśmy towarzyszyć Panu Jezusowi.

Szatan w Ogródzie oliwnym pokazywał Panu Jezusowi za ilu ludzi Jego Krzyż będzie daremny. Wtedy Duch św. umocnił Pana Jezusa, aby pomimo tylu niewdzięczności Pan Jezus miał miłość do wszystkich, nawet tych, którzy odrzucają Jego zbawienie.

Najważniejsza walka za grzeszników odbyła się w Ogrójcu – wtedy Pan Jezus zdecydował się umrzeć za wszystkich.

Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu „***Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!***” (Łk 22,42). Jest to walka w Agonii i zwycięstwo Miłości.

Możemy praktykować modlitwę wyobraźni:

- **wykąpać się we Krwi Chrystusa:** wyobrażamy sobie, że kładziemy się w korycie rzeki, w której nie ma wody, a Krew Chrystusa obmywa nas,

- **wyobrażamy sobie Jezusa przy kamieniu w Ogrójcu** i prosimy: „***Jezu, ja do Twojej Męki dokładam moje modlitwy, aby zmniejszyła się liczba ludzi, którzy są kandydatami do piekła, zwłaszcza w mojej rodzinie***”

- **możemy włączyć naszą modlitwę w Agonię Jezusa.** W objawieniach, jakie miała św. Małgorzata Maria Alacoque w 1674 roku Pan Jezu powiedział do niej: „***Każdej nocy z czwartku na piątek, uczynię cię uczestniczką śmiertelnego smutku, któremu dobrowolnie poddałem się w Ogródzie Oliwnym, a ten smutek, którego nie będziesz mogła pojąć, przyprowadzi cię o pewnego rodzaju konanie, cięższe do zniesienia niż śmierć. Aby Mi towarzyszyć w tej pokornej modlitwie, którą wtedy posyłałem do Mego Ojca wśród tych wszystkich udręczeń, wstawać będziesz między jedenastą a dwunastą w nocy i leżąc godzinę ze Mną twarzą ku ziemi będziesz przez tę godzinę łagodzić gniew Boży, błagać o zmiłowanie nad grzesznikami oraz w pewnej mierze osładzać mi boleść zadaną przez opuszczenie od Apostołów, która była powodem uczynionej im wymówki, że jednej godziny nie mogli ze Mną czuwać. W ciągu tej godziny czynić będziesz to, czego cię nauczę***”.

W takich szczególnych godzinach, jak **Godzina Święta** będzie nam objawiona **Wola Boża** względem nas.

W „nowoczesnym” społeczeństwie największą udręką jest **LĘK**.

Święta Katarzyna ze Sieny została nazwana „mistyczką Krwi”, ponieważ Najdroższa Krew Jezusa stale była obecna w jej myślach. Wiele jej listów rozpoczyna się w imię Najdroższej Krwi.

Wypełniając swoją misję **św. Katarzyna karmiła się Ciałem Chrystusa i piła jego Boską Krew**. Czyniła to tak często, jak było to możliwe. Był to bezpośredni kontakt z Oblubieńcem, umiłowanym i nieustannie upragnionym.

Centralne miejsce w doktrynie św. Katarzyny zajmuje Krew Chrystusa przelana na krzyżu jako okup za niewolników grzechu. Krew ta nie jest dla św. Katarzyny tylko wspomnieniem chwil na Krzyżu, nie jest symbolem Odkupienia, jest ciągle realnym strumieniem rozlewającym się na cały Kościół.

Ksiądz rekolekcjonista podkreślił, że św. Katarzyna wylewała hektolitry krwi za Kościół – kropiła Krwią Chrystusa papieża na wygnaniu, w powrocie papieża do Watykanu.

Możemy modlić się np.: „**Jezu biorę Twoją Krew i kropię Nią wszystkie serca na moim osiedlu, zwłaszcza te najczarniejsze**”.

W nabożeństwie do Krwi Chrystusa cierpienie jest rzeczywistością.

II. BICZOWANIE Pana Jezusa to KREW WYTOCZONA ZADANYMI TORTURAMI.

Wyszukane cierpienia, jakim poddany był Pan Jezus i związany z tym wpływ Krwi spowodowały, że Pan Jezus cierpiał na Krzyżu 3 godziny, a nie więcej.

Różne rodzaje tortur wiązały się z rodzajami popełnianych przez ludzi grzechów; Jezus poznał też historię wszystkich narzędzi tortur. **Biczowanie było za grzechy nieczyste**.

W czasie naszej modlitwy możemy wyobrazić sobie siebie przy słupie biczowania.

Naszą modlitwę można uczynić bardziej precyzyjną, tzn. przyjść do słupa biczowania.

Najpierw kontemplujemy, patrzymy w oczy Panu Jezusowi, widzimy smutne Oblicze.

Takie spojrzenie pogłębia w nas skrucę. Im nasza skrucza jest większa, większy żal za cierpienia Jezusa, tym łaski, jakie otrzymujemy są większe.

Patrząc w Oczy Jezusa możemy wypowiedzieć Mu nasze smutki, przedstawić osoby za które się modlimy (np. rodzina w konkubinacie, zdrada małżeńska).

Posługując się wyobraźnią możemy ręcznikiem zbierać Krew Pana Jezusa. Możemy potem poprosić Anioła stróża osoby, za którą się modlą, aby położył ten ręcznik z Krwią Chrystusa na tę osobę która grzeszy.

Przyspieszyć łaskę może jedynie Maryja i modlitwa różańcowa.

POKUSA

Aby zdobyć cnotę czystości można często wypowiadać akty strzeliste:

„Jezu oczyść mnie”, „Krwi Chrystusa tryskająca przy biczowaniu oczyść mnie”.

Nie należy też wodzić oczami za osobami chodzącymi pół nago, trzeba wyłączyć tv gdy jest program erotyczny.

Objadanie się sprzeciwia się czystości, podobnie jak picie, lenistwo, nieprzyzwoity język.

Walka o czystość jest walką na całe życie.

LEKCEWAŻENIE POKUSY

Z pokusą do grzechu nie można igrać, nie można lekceważyć jej. Pokonać można ją tylko na samym początku, bo potem człowiek wchodzi już na drogę bez odwrotu.

Jest ogromna różnica pomiędzy dziećmi, które chowane są w czystości, a dziećmi, które już zasmakowały grzechu. Te drugie gorzej się uczą, są leniwe.

Czasami cierpienie (np. pokusa) przychodzi na ludzi, aby wydrążyć w nich przestrzeń na łaskę.

Dzięki Spowiedzi Św. grzech nie może się w nas zakorzenić,

A po Komunii Św. jesteście świątynią Boga. Matka Boża nigdy nie wchodziła w kontakt z grzechem.

Skromność jest wtedy, gdy człowiekowi towarzyszy zdrowy wstyd przed popełnieniem grzechu.

POKUTA

Człowiek musi sam podjąć pokutę, angażując w to swoją wolną wolę.

Podjęcie pokuty ułatwia cierpienie, choć wystarczyłoby tylko wolna wola. Brak czujności osłabia naszą wolę.

Pokucie pomaga dobra modlitwa.

Lepiej robić wszystko, aby serce nasze było skruszone. Jeśli człowiek pokutuje w duchu i prawdzie, to w którymś momencie otrzyma od Boga światło, że wina jest już zmazana, zglądzone są nasze grzechy.

Gdy ktoś wpadnie w uzależnienie, to bywa, że potrzebna jest pomoc psychologa, aby poznać sposoby wyjścia z uzależnienia (nałogu). Czasami potrzebny jest nawet egzorcyzm.

Szatan wie, że od księży zależą losy świata i tym bardziej się nimi zajmuje.

U księży są to często zranienia z dzieciństwa. W świecie jest bardzo dużo okazji do popełniania grzechów nieczystych, a przecież księża, zakonnicy rekrutują się ze zwykłych ludzi.

Słowa Jana Pawła II: „jeżeli godni będą wyświęceni, wówczas Bóg nie poskapi powołań”.

Przy Adoracji przy słupie do biczowania można poprosić Jezusa o dobrych kapłanów.

Powinniśmy modlić się za naszych kapłanów.

Nabożeństwo do Krwi Chrystusa bardzo dobrze rozumiał o. Pio, gdyż sam przez 50 lat nosił stygmaty upodobił się go do Chrystusa.

Objawienia uszczegółowiające bardzo pomagają w modlitwie. Modlić się trzeba sercem, gdyż Boga

porusza tylko nasze serce.

My nie mamy nawyku odbierania natchnień Bożych.

Nawróceni często mają wątpliwości, czy Bóg już odpuścił im grzechy, czy mogą już przestać pokutować i zacząć swój rozwój.

Istnieją różne rodzaje duchowości np.: kult Męki Pańskiej, kult Aniołów, Chwała Chrystusa Zmartwychwstałego, Dzieciństwo Boże, modlitwa za Ojczyznę.

Prawdziwie oddajemy chwałę Bogu jeśli wypełniamy Wolę Bożą.

Dobrze jest, gdy wspólnota ma jednego ojca duchowego, on pisze konferencje i wszyscy uczestniczą w tych samych konferencjach.

O. rekolekcionista zauważył, że problemem małych rycerzy jest brak osób młodych i brak mężczyzn.

Można mocą wyobraźni kropić krwią Chrystusa.

Odważną praktyką jest transfuzja Krwi Pana Jezusa.

Wg. Książki „O czci Pana Jezusa w Ranach” Pan Jezus objawił św. Mechtyldzie, że w Jego Sercu są trzy rurki i polecił, aby pić z jednej rurki z Jego Serca. **Poprzez praktykę picia Krwi Jezusa wszystko otrzymujemy.**

Możemy w wyobraźni stanąć pod Krzyżem i poddawać się strugom Krwi Chrystusa z przebitego Boku.

Kontakt z Bogiem to relacja wzajemna. Jednakże my zasypujemy Pana Boga naszymi modlitwami, a nie dajemy Jemu szansy, żeby do nas mówił.

Ważny jest dobry rachunek sumienia i żal za grzechy.

Jeśli przeprowadziliśmy dobry rachunek sumienia, to Krew Chrystusa, która na nas spływa spod Krzyża, zmyje nasze grzechy.

Możemy praktykować napelnianie Krwią Chrystusa ran, jakie zadali nam inni.

Musimy mówić o naszych problemach Panu Bogu, a nie ludziom.

Rozważając tajemnice różańcowe trzeba skupić się na Panu Jezusie – wyobrazić sobie np. cud w Kanie Galilejskiej – co robią weselnicy gdy zabrakło wina; kto wyszedł, kto został.

Podobnie w tajemnicy Przemienienia Pańskiego możemy wyobrazić sobie Pana Jezusa w jaśniejącej szacie.

Bo tajemnice na tym polegają, że aby je rozszyfrować, trzeba w nie wejść.

Modlitwa musi dawać nam dużo pokoju i ważniejsze od liczenia liczby zmówionych koronek i różańców jest napelnienie się Duchem Bożym.

Aby poczuć miłość Bożą możemy uczestniczyć w 10 dniowych rekolekcjach ignacjańskich.

Adoracja

W Hostii wyobraźmy sobie Oblicze Chrystusa. Pod koniec godziny Adoracji możemy czuć się przemienieni.

W Sanktuarium w Szczyrku Matka Boża prosiła o 2 modlitwy: **Anioł Pański** i **Godzinki**.

W ostatnich czasach Matka Boża płacze w różnych obrazach i wizerunkach.

Tylko w XX wieku odnotowano około 200 przypadków płaczących figur i obrazów Matki Bożej na świecie. Część z nich jest doskonale udokumentowana.

Najczęściej Matka Boska płacze nad losami danego narodu, państwa lub całego świata. Jej Łzy są oznaką nadchodzącej tragedii lub możliwym ostrzeżeniem. **Maryja nie płacze, jeśli my wylewamy łzy pokuty**.

Odmawianie koronki do Krwawych Łez Maryi sprawia, że tysiące ludzi świata podnoszą się na wyższy poziom duchowości, a tysiące demonów jest zakutych piekle.

Można modlić się następująco: „**Panie Jezu, przez Rany Twoje, Krew Twoją wylaną na Krzyżu i Łzy Twojej Matki błagam Cię o...**”

Zły duch musi uchodzić z miejsc, gdzie odmawia się Koronkę do Krwawych Łez Maryi, Koronkę do Najświętszych Ran Pana Jezusa czy Koronkę do Najdroższej Krwi Chrystusa.

Siostra **Emmanuel** w książce „Medjugorje. Wojna dzień po dniu” mówi, że używając Krwi Chrystusa i Łez Maryi można dużo świata ocalić i siebie zbawić.

Nasza świadomość kształtuje sukces naszego życia. Ale **aby praktykować kontemplację w działaniu, najpierw trzeba nauczyć się modlić w spokoju i ciszy**.

**Rodzice mogą „w duchu” kropić dziecko Krwią Chrystusa,
stawiać je pod Krzyżem, kropić Łzami Maryi.**

Ks. rekolekcjonista zalecał, aby kropić dzieci /dom/ choć raz w tygodniu, żeby zły duch nie miał do nich dostępu.

Udzielając odpowiedzi na zadawane przez uczestników pytania ks. rekolekcjonista stwierdził, że sól egzorcyzmowaną może egzorcyzmować tylko egzorzysta;

kapłan po kolędzie gdy święci tylko jedno pomieszczenie może wzbudzić intencję, że święci całe mieszkanie.

Najlepiej jest też samemu co tydzień święcić dom, gdyż nie tylko my grzeszymy, ale i odwiedzają nas ludzie, którzy grzeszą.

Pomocą przy święceniu mieszkania przez osobę świecką może być książka „**Rytuał rodzinny**” biskupa Józefa Wysockiego.

Można modlić się własnymi słowami: „**Panie Boże poświęć to mieszkanie, bądź tu ze Swoją Łaską, bądź tu gospodarzem, Aniołowie Święci bądźcie tutaj**” i odmówić *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu*.

**Duchowa praktyka obmywania Krwią Chrystusa polega na tym,
że Krew Chrystusa obmywa wszystkich, którzy tego pragną, o to wołają.**

Ks. rekolekcjonista przybliżył nam przeszkody, jakie były przy zatwierdzeniu Święta Miłosierdzia Bożego. Wynikały one z błędnych tłumaczeń z oryginału polskiego. Dlatego pisma św. Faustyny Kowalskiej uznano za doktrynalnie podejrzane i Stolica Apostolska zakazała w 1959 roku kultu Bożego Miłosierdzia, który wywodził się z tych pism. Wpływ miał też polski patriotyzm, niezgodny z ideą uniwersalizmu mówiącego, że miłosierdzie Boże jest dla całego świata. Po poprawieniu tłumaczeń zakaz został uchylony.

Silne zniechęcenie należy przełamywać silną wolą.

Czasami modlimy się o nawrócenie grzesznika i nie widzimy zmian. Jednakże Pan Jezus naszą modlitwę przyjmuje, udziela łask innym duszom, a z nawróceniem czeka na właściwy moment. Może się zdarzyć, że po nawróceniu Pan Jezus musiałby zabrać taką osobę do Siebie, żeby nie powróciła do dawnych grzechów.

Módlmy się wytrwale koronką do Krwi Chrystusa.

Gdy modlimy się do Pana Jezusa przywołując wyobraźnię, np. modlitwą przy kamieniu w Ogrodzie Oliwnym, to prosimy Pana Jezusa o wyczerpujące wizje o stanie człowieka, za którego się modlimy.

Kapłani w braterstwie również powinni modlić się za siebie, „wziąć” w opiekę młodego kapłana. Dla kapłana więcej łask może wyprosić biskup, gdyż ma pełnię kapłaństwa. Czasami, gdy modlimy się za kapłana, on musi „zobaczyć” swój grzech, aby miał jego świadomość.

Możemy prosić Pana Jezusa: **„*daj mi Boże wyczerpujące wizje tych moich intencji, pokaż jak Ty je traktujesz*”**.

Jedna koronka wystarczy, aby kapłana wybawić od piekła, ale żeby podnieść go na wyższy poziom duchowy trzeba się dużo więcej modlić.

Modlitwa przy zapalanej świecy jest skuteczniejsza przy odpędzaniu zła.

TATUAŻE

W księdze kapłańskiej jest zakaz tatuażu. Jednakże księża nie mogą tego mówić, aby Kościół nie opustoszał.

Niektórzy z nieświadomości tatuują sobie pentagram, myśląc, że jest to symbol mocy.

Nawet wytatuowanie niewinnego kwiatuszka jest pośrednim przywołaniem szatana do naszego życia. Aby tatuaż stał się nieaktywny, musi uczynić to egzorcysta. Odtąd należy wykazywać wysoki poziom życia duchowego, żeby tatuaże się nie uaktywniły.

Ojciec Gabriele Amorth, oficjalny egzorcysta watykański, oświadczył, że podczas egzorcyzmów diabeł wielokrotnie wyznawał ustami opętanego, że każda osoba, która zrobi sobie tatuaż, jest jego osobą konsekrowaną i że bez względu na to, co dana osoba zdecyduje się wytatuować, jego wpływ na życie osoby wytatuowanej jest realny i ciągły.

Tatuaż jest prawdziwym, pośrednim poświęceniem się Szatanowi.

G. Amorth wielokrotnie sprawował egzorcyzmy nad miejscami wytatuowanymi (wtedy tatuaż bardzo boli i szczypie).

Mamy tendencję przeliczania swoich problemów na innych (w psychologii nazywa się to projekcją) i nam się wydaje, że jeśli mówię o problemie Panu Jezusowi to za mało i muszę koniecznie jeszcze komuś o tym powiedzieć. I mówiąc przenosimy nasze sprawy na innych, a oni albo nas rozumieją albo nie i przekazują nasze kłopoty dalej, ale już w zmienionej wersji i nic z tego dobrego nie wynika. Natomiast **jako ludzie wierzący powinniśmy zwracać się tylko do Pana Jezusa i Jemu o wszystkim opowiadać**. A Pan Jezus jak już usłyszał, to wie, co ma z tym zrobić i robi. A więc powinniśmy nauczyć się modlitwy zaufania.

Wchodząc w tajemnice Najświętszego Serca Jezusowego wierzymy, że centrum wszystkich łask i ogromu miłości do nas to Najświętsze Serce Jezusa.

Był czas kiedy w Polsce nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa cieszyło się popularnością i stawiano dużo pomników Najświętszemu Sercu Jezusowemu, a dziś to nabożeństwo przetrwało w formie nabożeństwa czerwcowego.

Pod koniec Męki Pana Jezusa, gdy już skończył i Jego Serce zostało przebite włócznią żołnierza, Pan Jezus wypowiedział 3 ostatnie życzenia.

Pierwsze życzenie: **“Ojciec odpuść im bo nie wiedzą co czynią”** – PRZEBACZENIE

Drugie życzenie **“niewiasto oto syn twój, synu oto matka twoja”** – TROSKA

Trzecie życzenie: **“Ojciec w ręce Twoje powierzam ducha mego”** – OFIAROWANIE

Większość naszych modlitw składa się z tych trzech aktów: najpierw prosimy Boga o **PRZEBACZENIE** naszych grzechów i przebaczymy tym, co przeciw nam zawinił.

TROSKA to prosimy Boga, aby zarządził naszym potrzebom, albo aby dał nam światło i siły byśmy sami mogli temu zaradzić.

OFIAROWANIE to ofiarujemy siebie i wszystkie nasze sprawy Bogu Ojcu.

Po tej modlitwie, tak jak po każdej modlitwie, jest zawsze jakaś odpowiedź łaski.

Podsumowaniem Męki jest przebite Serce.

Prorok Izajasz: **“został przebity za nasze grzechy”**.

Wszystkie nasze braki są konsekwencją zła na świecie. Zwracamy się do Pana, aby tym brakom zarządził, a w szczególności, aby przywrócił pełny blask naszego człowieczeństwa. Powinniśmy prosić o to wytrwale.

Pan Jezus bardzo poważnie traktuje nasze modlitwy.

Paniom może pomóc książka **“Kobieta naszych czasów”**, traktująca o kobiecości, aby pomóc stworzyć w sobie głębię takiej kobiecości, jaką Bóg obdarzył Ewę.

Przez proroka Izajasza Pan Jezus daje nam radę „*w Jego Ranach jest wasze zdrowie*”. Odsyła nas prorok do Ran Chrystusowych, spośród których ta jedna Rana Serca jest dla nas jakby szczególnie aktywna. Oczywiście świadomość tej Rany poprawiają nam objawienia, szczególnie dane **św. Małgorzacie Marii Alacoque i św. Faustynie Kowalskiej**.

Nasze zniszczone przez zło człowieczeństwo potrzebuje uzdrowienia. To uzdrowienie w nas dokonuje się na pięciu płaszczyznach. My zwykle jesteśmy skupieni na proszeniu Boga o uzdrowienie fizyczne: np. w sanktuarium modlimy do Matki Bożej żeby dała nam albo wróciła nam zdrowie. Jednakże musimy zdawać sobie sprawę, że uzdrowień potrzebujemy na pięciu płaszczyznach: duchowej, rozumu (=umysłu), emocji i uczuć, relacji, fizycznej.

Kiedy prosimy Boga o uzdrowienie tylko fizyczne, to cztery pozostałe płaszczyzny uzdrowienia pomijamy.

Nieraz bywa, że choroba nasza wzięła się z zaniedbanych czterech wcześniejszych przestrzeni. Krzywda to jest typowa uczuciowo-emocjonalna rana. Jeśli nie prosimy Boga o uzdrowienie uczuć, to wcześniej czy później pojawi się choroba fizyczna.

Im więcej nagromadzonych ran w uczuciach, to te choroby bywają straszniejsze i my możemy nie zachorować z powodu silnej odporności fizycznej ale zachorują nasze dzieci. Może się tak zdarzyć że moje dziecko jest ofiarą braku przebaczenia emocjonalnego w moim życiu. Często dziecko choruje, ma np. chorobę nowotworową, a problem leży w rodzicach.

Według Ojca Roberta De Grandis (z Towarzystwa Świętego Józefa): **90% naszych chorób ma podłoże psychosomatyczne, a więc bierze się z nieprzebaczenia**, ze złego trybu życia, ze złego odżywiania, braku ruchu czyli braku sportu, przez brak respektowania przepisów BHP w pracy, natomiast **10% to są wypadki tragiczne i różne wydarzenia**.

Najpierw więc choroba wykluwa się nieraz przez wiele lat z chorej duszy, z chorego rozumu, z chorych emocji, z chorych uczuć, złych, toksycznych relacji, by potem pojawić się w ciele. Na końcu jest zawsze organiczna reakcja, czyli choroba ciała. My natomiast idziemy prosić Pana Jezusa o uzdrowienie ciała, a o pozostałych chorobach nie myślimy.

Uzdrowienie duchowe polega na spowiedzi.

Jeśli się szczerze wypowiadam, to Bóg uzdrawiając, uzdrawia moją duszę. Łaska uświęcająca, Spowiedź, Komunia Św. to są narzędzia troski o moją zdrową duszę.

ZDROWY ROZUM.

Rozum to jest też nasza mentalność. Jest to sposób widzenia świata - jak postrzegam ludzi, jak postrzegam świat. Ważne jest czym ja swoją głowę „mebluję” - czy telenowelami, czy Pismem Świętym, czy lekturą książek i jakich książek, czy telewizorem.

Jeśli umebujemy sobie głowę myśleniem ludzi z filmu czy uczuciami ludzi z serialu to nie oczekujemy, że zrozumiemy Pana Jezusa, który ma coś do nas do powiedzenia bo do nas mówi przekonująco, wyczerpująco i absorbująco serial i wtedy myślimy kategoriami tego filmu, a nie kategoriami Ewangelii.

Dlatego uzdrowienie rozumu polega na czytaniu Pisma Świętego i rozważaniu co Pan Jezus chciał powiedzieć, co powiedział, co chciał przez to osiągnąć, jak ja się mogę do tego odnieść w swoim życiu.

Uzdrowienie rozumu bez Pisma Świętego i bez rady i wskazówek spowiednika w konfesjonale jest praktycznie niemożliwe. Musimy odnosić się do Pisma Świętego, do Słowa Bożego, żeby nasz rozum myślał kategoriami Biblii a nie jakiś innych treści.

Uzdrowienie emocji i uczuć. Jest bardzo trudne, gdyż rany które są w naszych emocjach generują różne nasze zachowania. Są takie małżeństwa gdzie ranienie jest normą i tak wygląda, że jakby tak nie dać ranić lub przestać ranić, to ludzie nie mieliby sobie nic do powiedzenia. Czasami w małżeństwie trzymają ludzi razem ich własna złość.

Głównym uzdrowicielem naszych relacji, naszych emocji i uczuć jest **Duch Święty**.

Duchu Święty przyjdź do moich emocji, przyjdź do moich uczuć. Dlatego kobiety powinny prosić tak: zamień Duchu Święty moje uczucia, żeby były takie jak u Matki Bożej.

Kobiety są najwyżej w stworzeniu. Mężczyźni są szczebel niżej. Musiał być pierwszy mężczyzna, ponieważ Bóg wiedział, że stwarzając kobietę, to będzie ona taka piękna w swojej delikatności, że musi się ona na kimś oprzeć. Bóg stworzył kobietę, a mężczyzna ma ją obsługiwać, ale nie jej fochy tylko jej człowieczeństwo, wspierać jej kobiecość. Taka jest rola mężczyzny i są oni do tego uzdolnieni przez Boga.

Natomiast niektóre kobiety mają chęć demonstrowania niezależności. I robią z siebie chłopobabę. Jest to choroba. Jeśli jakaś kobieta zrobi sobie taką krzywdę, to powinna usilnie prosić o uzdrowienie, ponieważ jest to defekt bardzo istotny i widać to nawet w wyglądzie. Te kobiety lubią pić małe ilości alkoholu, ponieważ muszą wytrzymać stan, że mają skrzywioną kobiecość. Lubią też słodczyce i są świetnymi kucharkami. Mają też inny język i sposób mówienia. Kobieta wtedy nie widzi piękna i nie kieruje oczu, aby podziwiać świat tylko zajmuje się plotkami. Jest to defekt. Dlatego pierwszą **cechą zniszczonych kobiet jest plotkarstwo**. Kobiety kobiece malują się delikatnie.

Można zostać uzdrowionym w emocjach i relacjach ale dalej w nie wchodzić.

Dobre relacje nas rozwijają, a toksyczne relacje nas niszczą. Musimy więc zbudować system obronny przeciwko ludziom, którzy nas niszczą i nas wykorzystują.

Trzeba mieć przeświadczenie, że muszę dojść do kondycji, jakiej chce dla mnie Bóg.

Jeśli skupiamy się na grzechu, wtedy szatan się cieszy, a jeśli skupiamy się na dobru i pięknie, to szatan nie ma co robić.

Szczególną przyczyną chorób jest poranienie uczuciowe i emocjonalne. **Potrzebujemy przebaczyć tym którzy nas skrzywdzili i zranili.** Tym, którzy w całym naszym życiu skrzywdzili nas najbardziej.

Trzeba sobie napisać na kartce kto to jest, kto skrzywdził nas najbardziej. **Trzeba wejść w proces przebaczenia i oczyszczania z krzywdy.** Zaczynamy to od modlitwy o przebaczenie (ta modlitwa jest w internecie). Pan Jezus jest tu szczególnie nam bliski, ponieważ mówi "Ojciec odpuść im, bo nie wiedzą co czynią". Ojciec odpuść tym, którzy mnie poranili, bo nie wiedzieli co czynią. Niekiedy krzywda jest tak dojmująca, że zmienia całe nasze życie i wtedy modlitwa trwa dłużej, ale efektem końcowym zawsze jest

przebaczenie, a w konsekwencji **uzdrowienie**. Niektórzy odmawiają tę modlitwę miesiąc, gdyż przeważnie odmawia się ją miesiąc.

Codziennie spokojnie się ją powtarza, wypisując sobie na kartce krzywdzicieli. Gdy wypiszemy sobie na kartce ok. 200 imion to znaczy że ta modlitwa dobrze jest odmawiana. Jeśli się zastanowimy, to będą to zranienia jeszcze z czasów szkolnych i późniejszych, z życia rodzinnego i zawodowego.

Relacji przebaczonych już nie wypisujemy (może się zdarzyć, że wcześniej już ktoś przez miesiąc taką modlitwę odmawiał) i do tych spraw już nie wracamy.

Gdy jakiś przypadek jest bardzo ciężki, tj. ktoś był bardzo raniony, to taką modlitwę musi odmawiać i 3 miesiące, żeby się coś zmieniło.

Można prosić o odprowadzenie za siebie Mszy św. o przebaczenie i uzdrowienie.

Przebaczenie + Eucharystia + oddawanie chwały Bogu = **uzdrowienie**.

Krew Jezusa, która wypływa z przebitego Serca Jezusa leczy wszystkich i wszystko.

Najpierw jednak zwyciężając złe duchy.

Oczywa duszy widzimy, że Jezus właśnie skonał, podchodzi żołnierz, przebija Serce Pana. Jest to chwila łaski, bo właśnie z Boku wypływa Krew Woda. Tryska źródło wszelkiego uzdrowienia i miłosierdzia.

Św. Katarzyna Sieneńska brała tę Krew i Wodę w obfitości.

Przelewała Jej hektolitry i obmywała nią wszystko, nawet samego papieża, by powrócił do Rzymu. Pierwszą czcicielką Najświętszego Serca Jezusa była Św. Mechtylda w XIII, benedyktynka.

Jej objawienia są spisane jako „**Księga duchowej łaski**”. W 1924 objawienia te zostały przetłumaczone na język polski. Skrótem jest książeczka „**Przyjdź, aby mnie wzmocnić**”.

Czasami po uzdrowieniu potrzebna jest wizyta u psychologa, aby nie wrócić do poprzednich sytuacji.

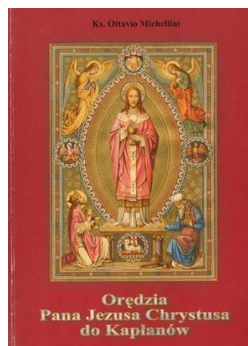
Nie stawiamy granic Bożej Łasce i Bożej Opatrzności, a wszystko może się zdarzyć.

Możemy modlić się za innych:

„Boże daj mi taką łaskę i tyle światła, abym w zwykłych okolicznościach pociągał ludzi do Boga”.

(7) SZATAN ZACHOWUJE SIĘ JAK PAN

Jezus: Są kapłani, którzy nie wierzą w złą rzeczywistość, bo żyją powierzchownie. Wystarczyło by rozważać, zastanowić się trochę nad tym, co się dzieje w Kościele i na świecie, by dojść do przekonania, że to wszystko nie jest owocem świętości, lecz księcia ciemności i jego sług. Nie zwracano uwagi na Moje liczne upomnienia. Nie słuchano jak należy rad Mojej Matki w Jej częstych interwencjach. Wskazywała Ona chrześcijanom i kapłanom środki służące do ujęcia w tamy zabójczych czynów szatana i jego pomocników [16] modlitwą i umartwieniem. Liczne



wezwania Mego Zastępcy były lekceważone. Przeciwnie, kapłani zmaturalizowani, mówili obłudnie o odnowie.

Synu Mój, jedyną możliwą odnową jest prawdziwe szczere nawrócenie. Szatan, pełen pysznego zuchwalstwa, zachowuje się jak pan, a wielu z Moich kapłanów nie zwraca na to uwagi, lub udaje, że tego nie widzi. Dokąd tak będzie? Ile czasu jeszcze? Synu, módl się i wynagradzaj, ofiaruj Mi swoje cierpienie i kochaj Mnie.

Jesteś w Moim miłosiernym Sercu. Ty „mała kropla wody” zostaniesz pochłonięta przez nieskończony ocean miłości Mego Serca, zranionego dla zbawienia wszystkich dusz.

Synu, błogosławię cię.

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 16-17/

II. RELACJA RYCERKI ELŻBIETY Z BEŁCHATOWA

Z rekolekcji w Gietrzwałdzie, 23-25.09.2025r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica

Przed wyjazdem na rekolekcje do Matki Bożej Gietrzwałdzkiej w modlitwie, prosiłam Pana Boga Wszechmogącego w Trójcy Jedyne o szczęśliwą podróż i owocne przeżycie rekolekcji. Jednocześnie w myślach zastanawiałam się, co tym razem na naszej drodze duchowej do Boga chce nam przekazać Duch Święty przez usta kapłana.

Rekolekcje w Gietrzwałdzie poprowadził salezjanin, ks. Krzysztof Cyran SDB. Temat rekolekcji: **„Miłosierdzie we Krwi Jego”** był dla mnie bardzo interesujący, ponieważ bardzo wierzę w Miłosierdzie Boże. Jest dla mnie bardzo bliska duchowość św. s. Faustyny. Nawet tak składa się, że Parafia, do której należę jest również p.w. Miłosierdzia Bożego. Maryja również w moim życiu poprowadziła mnie od Rycerki Niepokalanej do Małej Rycerki Miłosiernego Serca Jezusowego.

Słuchałam ks. Krzysztofa z dużym zainteresowaniem, ponieważ przytaczał nam przykłady, które łatwo było zapamiętać. Zaproponował nam ks. Krzysztof inną praktykę modlitwy, abyśmy mogli korzystać z Boskiej mocy Krwi Pana Jezusa. Zagadnienia, które najbardziej mnie zainteresowały i które opiszę na podstawie konferencji ks. Krzysztofa to:

- Cierpienie Pana Jezusa w Ogrójcu.
- Jak możemy modlić się korzystając z naszej wyobraźni.
- W jaki sposób możemy korzystać z rzeki Bożego Miłosierdzia
- Praktyki korzystania z mocy Krwi Chrystusa.
- Jak możemy zmniejszać ilość kandydatów do piekła.
- Tajemnica Godziny Świętej.
- Największa Boża Chwała.



Ks. Krzysztof na podstawie objawień dwóch mistyczek: **Bł. Anny Kathariny Emmerich** i **Św. Katarzyny ze Sieny**, przedstawił nam ogromne cierpienia Pana Jezusa w Ogrójcu.

Przy kamieniu w Ogrójcu widział Jezus całą niewdzięczność i oplakiwał całe zepsucie dawniejszego, teraźniejszego i przyszłego chrześcijaństwa, całego chrześcijaństwa. Wszystkie te widziadła, jakby żywe istoty, pełne ohyd i szyderstwa zdawały się obciążać dusze Jezusa brzemieniem nie do zniesienia. Trwoga nie wysłowiona ogarnęła Jego Najświętszą ludzką naturę. Szatan nieustannie podszeptował: patrz za tyle niewdzięczności musisz ponosić takie cierpienie, pokazując Jezusowi, ile osób pójdzie na potępienie. Chrystus wił się z bólu, załamywał ręce, jakby pchany niewidzialną siłą, padał na kolana i znów podnosił się. Jego ludzka wola straszną toczyła walkę ze wstrętem, budzącym się przeciw potępiencom i męką, jaką miał ponieść za tak niewdzięczne plemię. Ból Jezusa z tych okropnych obrazów odrzucenia był tak wielki, iż krew spływała mu grubymi, ciemnymi kroplami po bladym obliczu i łączyła się z potem. Włosy zwykle gładko przyczesane pozlepiały się krwią i potem, a broda także była pokrwawiona i potargana. Szatan wciąż podszeptował Panu Jezusowi: przecież nie musisz umierać na krzyżu, tych, co będą chcieli się zbawić przekonasz już przy trzecim upadku. Jezus jednak dobrowolnie wychylił kielich swych cierpień i otrzymał wzmocnienie na Duchu. Według wizji Św. Katarzyny ze Sieny, Duch Święty wprowadził Jezusa w ekstazę ogromnej miłości. Tej miłości było tak dużo, że Jezus pokochał wszystkich nawet tych, co odrzucają zwycięstwo i pójdą na potępienie, tych najbardziej potępionych, którzy najcięższe męki cierpią i cierpieć będą. Uderzenie miłości w Ogrójcu było tak wielkie w stosunku do grzeszników, że serce Jezusa uderzyło tak mocno, że krew przedostała się do kubków potowych.

Według **Bł. Anny Katarzyny Emmerich**: Jezus pozostał jeszcze kilka minut na modlitwie dziękczynnej, smutny był wprawdzie ale już na tyle w nadprzyrodzony sposób wzmocniony, że bez trwogi, niepokoju mógł śmiałym krokiem iść do uczniów.

Był jeszcze blady i mizerny, ale postawę miał już prostą, krok pewny. Jezus chustą osuszył twarz i otarł nią głowę. Wreszcie opuścił Ogrójec.

Pierwsza wytoczona Krew Jezusa w Ogródzie Oliwnym będzie się odtąd zawsze utożsamiała z walką agonii i zwycięstwem miłości. Adoracja Krzyża jest to zjednoczenie się z Panem Jezusem w walce w Ogrójcu.

Krew wylana za nas w Ogrójcu nie jest Krwią byle kogo. Gdyby Jezus był zwykłym człowiekiem, a nie Bogiem Jego Krew nie miałaby żadnej wartości. To poprzez zjednoczenie Boskości z naszą ludzką naturą, Krew Jezusa staje się **rzeką Bożego Miłosierdzia**. Jezus w Ogrójcu został wzmocniony na Duchu. Nasza modlitwa również powinna być dotąd kontynuowana, aż pocujemy wzmocnienie na duchu. Na przykład po Mszy Św. powinniśmy dalej adorować w sercu Pana Jezusa, nie koniecznie w kościele, ale po drodze do domu, w domu, aż pocujemy wzmocnienie na duchu. Jak już zostaniemy wzmocnieni na duchu to w delikatny sposób objawia się to westchnieniem w mocniejszy sposób kaszlnięciem lub kichnięciem albo potężnym ziewnięciem.

Ks. Krzysztof również posłużył się przykładami ukazując nam w **jaki sposób możemy korzystać z Boskiej mocy Krwi Chrystusa i zjednoczyć się z nim, obmywając naszą duszę we Krwi Chrystusa**. Oto jeden z przykładów, który najbardziej utkwił mi w pamięci.

Było to w czasach **Św. Katarzyny ze Sieny**. Pewna kobieta sparaliżowana świadomością swojej nędzy, swoich grzechów, mówiła tak: 30 lat żyłam, jak żyłam, grzech grzechem poganiał. Św. Katarzyna

wzywa ją by przestała koncentrować się na sobie, kisić się w swoich urazach, w swoich grzechach, ranach i wskazuje, jakie jest lekarstwo na ten stan duszy. Wziąć dobrą kąpiel we krwi Chrystusa. Św. Katarzyna powiedziała do tej kobiety: **"W kąpeli we Krwi Chrystusa poczujesz ciepło Boskiej miłości."** Jednym zdaniem ją załatwia. My również wypowiadając to jedno zdanie możemy obmyć we Krwi Chrystusa naszą duszę. Nie powinniśmy się obwiniać za grzechy z przeszłości, żyć w udręce tylko skorzystać z chwalebnej kąpeli we Krwi Chrystusa, aby poczuć jej moc. **Warunkiem jest nasza głęboka wiara i ufność Panu Bogu.** Na potwierdzenie tego Ks. Krzysztof opowiedział nam scenę z życia św. Franciszka.

Idzie św. Franciszek przez Asyż z nowo przyjętym do zakonu bratem, który był wcześniej grzeszny, ale nawrócił się. Jednak ten grzech mu jeszcze doskwierał. Spotykają kobietę, która robi pranie ręczne. Rozsnuwała sobie dekolt i pierze. I ten Franciszkanin idzie i spojrzał jej w ten głęboki dekolt. Zrozumiał, co zrobił i woła "Panie zmiłuj się nade mną" i cały czas idąc woła „Panie zmiłuj się nade mną”. Św. Franciszek odwraca się i mówi do niego „zamknij się, bo zapewne usłyszał Cię za pierwszym razem” To jest realizm ludzi, którzy czują Boga blisko. Dlatego my również nie powinniśmy skupiać się na tych grzechach z przeszłości, lecz na Bogu, który nam te grzechy odpuścił, Za każdym razem Pan Bóg nas słyszy, gdy go wzywamy.

Korzystając z rzeki Bożego Miłosierdzia możemy również posłużyć się modlitwą wyobraźni, aby duchowo odnowić się. Ks. Krzysztof również podał nam przykład w jaki sposób to możemy zrobić. Jest taka **praktyka modlitwy do Ducha Świętego**. Korzystamy z naszej wyobraźni. Na przykład wyobrażam sobie, że kładę się w korycie rzeki, ale nie ma w nim wody, więc nic się nie wydarzy. Ale słyszę, że od czubka głowy jest szmer, woda płynie. Albo zostanę i pozwolę się Duchowi Świętemu obmywać tą wodą, albo ucieknę, bo się boję, że utopię się. Jednak leżę nie uciekam, ta woda mnie obmywa. Płynie przeze mnie, płynie ta woda, to Duch Święty. Wyobrażam sobie, że odrywają się ode mnie różne skamieliny, nieodpokutowane rzeczy, grzechy, urazy, zranienia, że ta woda wszystko wypłukuje. To jest takie absorbujące, takie miłe wyobrażeniowo. I jak już ta woda przepłynęła i pojawia się taki oddech albo kichnięcie, lub zakaszkę to mogę już wyjść, bo już dzisiaj Duch Św. mnie obmył.

Mogę również wyobrazić sobie, że jest to Krew Jezusa. Staję przy Chrystusie w Ogrójcu. Biorę swoją ręką Krew z Jego czoła na swoje oczy, czoło, serce i mnie ta Krew obmywa. Więc ta rzeka nieskończonego Miłosierdzia Bożego ma takie możliwości, takie walory łaski. W niej mamy odkupienie przez Krew Jego, odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski a Jego łaska jest bez ograniczeń.

Ks. Krzysztof podał nam trzy praktyki korzystania z Boskiej mocy Krwi Chrystusa:

1. TRANSFUZJA KRWI PANA JEZUSA

Świadectwo ks. Krzysztofa - W Medjugorje kupiłem sobie książkę „O Czcii Krwi Chrystusa i Pana Jezusa ranach” i tam przeczytałem o pewnej praktyce, którą pewna Pani robiła. Nie opowiem o tym, tylko



opowiem, co się wydarzyło, kiedy powtórzyłem tę praktykę pewnej potrzebującej chrześcijance z Warszawy.

Bywało, że w Bazylice pw. „Najświętszego Serca Jezusowego” w Warszawie na placu, odprawiałem nabożeństwo o uzdrowienie i uwolnienie. Miałem trochę czasu przed tym nabożeństwem i przechadzałem się w nawach kościoła.

I wchodzi taka Pani, którą znałem z Pielgrzymki. Miała bardzo spuchniętą twarz. Szła o dwóch kulach. Do Bazyliki wchodzi się po wysokich schodach, ta Pani była w futrze, więc ciężar tego palta jeszcze swoje robił. Zobaczyła mnie i zapytałem ją, co się stało? A ona mówi: proszę Księdza mam iść na operację endoprotezy, ale nie mogą mi zrobić operacji, bo mam słabe wyniki krwi, stąd ten obrzęk na twarzy. Przyjechałam tutaj, bo Pan Jezus uzdrowia. Ja się źle czuję, ale Pan Jezus uzdrowia to, co mam w domu siedzieć. Pomyślałem sobie, jak ona to rozumie. My, jak źle się czujemy to dzisiaj nie pójdę do kościoła. Włączę sobie Mszę Św. w telewizji lub radio. Przecież Ty nie idziesz na koncert czy do kina, tylko do Tego, co uzdrowia. A ona przyjechała wierząc, że Pan Jezus uzdrowia. Mówię do niej: Pani Basiu niech Pani zrobi sobie taką praktykę. Niech Pani miesiąc wytrzyma z tą endoprotezą. Skoro Pani o kulach chodzi to jeszcze nie jest tak, źle. Proszę zrobić sobie transfuzję Krwi Pana Jezusa tak, jak przeczytałem w tej książce. Na czym to polega? Trzeba położyć się do łóżka, wyciągnąć rękę tak, jak do transfuzji krwi. Proszę sobie wyobrazić, że Pan Jezus siada obok. Pan Jezus siada wyjmując igły, wyjmując żyłkę, rurkę i zakłada mi wenflon w moją żyłę, drugi koniec z igłą w swoją żyłę i leci mi ta krew z Jego ręki do mojej ręki. Patrzę Panu Jezusowi w oczy, patrzę na Niego. Krew Jego leci, mogę sobie nawet ręką ruszać, że przyjmuję tą Krew, tak 3- 4 minuty przez miesiąc.

Pani Basia mówi do mnie dobrze, spróbuje. Po miesiącu dzwoni do mnie i mówi proszę Księdza cud. Pytam co się stało, bo już zapomniałem, a Pani Basia mówi. Poszłam do lekarza zrobili mi wyniki, pyta się lekarz, co ja zrobiłam, bo nigdy nie miałam takiej dobrej krwi. A leczyła się na krew od 12 roku życia, rozmowa nasza była, wtedy, kiedy ona miała 78 lat. Więc lekarz pyta, co ona zrobiła. Opowiedziała lekarzowi o transfuzji krwi Pana Jezusa, a lekarz do niej ma Pani kartkę, niech Pani opisz tę sytuację, może się przyda dla innych pacjentów.

Zrobili jej tą endoprotezę, najpierw jedną a później drugą, nawet w taki sposób, że mogła chodzić w szpilkach, ponieważ pomimo wieku uwielbia chodzić w szpilkach. Pani Basia opowiedziała swoim koleżankom o tym uzdrowieniu i jedna zadała jej pytanie” A Ty Basia, jaką masz teraz grupę krwi. Pani Basia żyje i już tak nie choruje. Jak się ma wiarę i samozaparcie to można. My bardzo szybko rezygnujemy. Ks. Krzysztof zachęcał do takich odważnych praktyk, bo jest to **szczerze spotkanie z Panem Jezusem**.

2. PICIE KRWI Z SERCA PANA JEZUSA.

W XIII wieku żyła w Niemczech mistyczka Mechtylda, była zakonnicą. Miała taką intuicję, że przez Serce Pana Jezusa może się dużo dokonać. Miała widzenie Boskiego Serca i żywiła do Niego szczególne nabożeństwo. Jej Pan Jezus mówi tak; trzy rurki są w moim sercu, a jeszcze nie było anatomii tak bardzo rozwiniętej. Nie znali ludzie budowy serca i nie wiedzieli, że trzy główne żyły odchodzą u góry serca,

każdego serca. Mistyczka Mechtylda ma taką wizję. Pan Jezus jej mówi, że są trzy rurki w moim sercu i pijcie moją Krew tymi rurkami. Powiedziała o tym widzeniu jeszcze dwóm zakonnikom i każda z nich piła Krew Jezusa z jednej rurki. I piły. Wyobrażały sobie, że podchodzą do serca Pana Jezusa i każda bierze rurkę do buzi i tą Krew Pana Jezusa pije. Sam Pan Jezus to pokazał. Nikt tego dzisiaj nie sprawdzi, bo to było w XIII wieku, ale są Pisma mistyczki Mechtyldy trudno dostępne. Kupilem w księgarni katedralnej w łodzi (ostatni egzemplarz). Byłem zdumiony, bo też o tym nie wiedziałem, że taka praktyka istnieje. A one piły Krew Pana Jezusa i co chciały z duchowości Pana Jezusa wyssać to przez picie tej Krwi otrzymywały.

A przecież my pijemy Krew Jezusa przyjmując Komunię św. Mamy całą Krew Pana Jezusa po Komunii św. do swojej dyspozycji. Więc od nas zależy co my teraz będziemy robić po tej Komunii św. Albo modlimy się, albo gdybyśmy tak powiedzieli: Panie Jezu 5,5 litra Twojej Krwi jest teraz w moim organizmie. Pozbadź się tej mojej brudnej krwi, zanieczyszczonej niedotlenionej, wypuszczam tą krew ze mnie, niech to wyleci, a Twoja Krew niech płynie w całym moim organizmie. Wyobrażamy sobie, że moje serce pompuje Krew Jezusa do moich organów. Jeżeli zrobię tak codziennie przez miesiąc to, czy choroba może utrzymać się w moim organizmie. Nie ma takiej siły. Tylko najczęściej przyjmujemy Komunię św. i tak siedzimy. Idziemy do domu, myślimy, żeby nikt nam tej łaski uświęcającej nie zabrał i skupiamy się zupełnie na czym innym, nie potrzebnie.

3. STAWANIE POD KRZYŻEM PANA JEZUSA

Stawanie pod Krzyżem i otwieranie serca w momencie, gdy przebijany jest bok Jezusa. I na nas obficie wypływa Krew i Woda. Najbardziej uwidocznione to było w filmie „Pasja”. Jest taki moment, że Matka Boża jest już tak zboląła, bo wie, że Jezus już nie żyje i jeszcze mu bok przebijają. I bierze kamyki spod Krzyża i ściska to w pięści, tak, jakby była na granicy rozpaczy. I przychodzi Duch Św., który ją umacnia i ona te kamyki wypuszcza z ręki, podnosi głowę i w tym momencie żołnierz przebija bok Jezusa i na nią leci taki potężny strzyk Krwi i Wody. Tak jakby Pan Jezus ją naznaczył, będziesz Matką mojego Miłosierdzia. My również możemy to robić. Stajemy pod Krzyżem, przebijają bok Jezusa... Chlust tej Krwi pod ciśnieniem był obfity, ponieważ Pan Jezus bardzo cierpiał, więc musiał mieć bardzo duże ciśnienie z powodu ogromnego bólu i stresu. Więc ten strzyk Krwi był obfity i leci na mnie, na moje rany, na moje życie, na moją przeszłość. Ks. Krzysztof powiedział, że kilka lat jak to praktykuje. Nie co dzień, ale od czasu do czasu praktykuje. Zawsze wtedy jest jakieś doświadczenie duchowe, czuje się nacisk łaski, czuje się, że ta łaska jakby gromadzi się w okolicach serca, chodzi o uzdrawianie wnętrza. I pojawiają się także takie objawy somatyczne, tzn. kaszel, albo duszenie się, bo coś nowego zaczyna w organizmie istnieć. Jakaś nowa moc i organizm reaguje. Więc jak to doświadczenie obejdziemy to możemy spodziewać się, że Pan Bóg słucha i reaguje. I to jest tak podtrzymujące, że Pan jest przy nas i musimy tego chcieć, ponieważ kontakt z Panem Bogiem to jest relacja wzajemna. Nie tylko ilość odmówionych modlitw. Musimy się nauczyć takiego oczekiwania na łaskę Pana bez konieczności prześlągania za cokolwiek. Niech Pan Bóg też trochę wykaże inicjatywy. A to jest Bóg więc tą inicjatywę ma bardzo cenną i bardzo obfitą i taką bardzo nas satysfakcjonującą. Żeby to nie było, że odmawiamy te wszystkie modlitwy na kolanach czy na stojąco i myślimy czy się Panu Bogu podobało, czy nie podobało, zrobiło Jemu przykrość

czy radość albo myślami jesteśmy gdzie indziej. Jak mamy otwarte i szczere serce to zawsze Panu Bogu sprawiamy radość.

Jak możemy zmniejszyć ilość kandydatów do piekła? Pan Bóg do tego dzieła powołuje różne grupy modlitewne i charyzmatyczne, a szczególnie te, które za symbol mają Jego Miłosierdzie. Jego przebite serce dla nas na Krzyżu.

Legion Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego, codziennie powinien to pytanie sobie zadawać. Dlaczego to jest takie ważne, ponieważ, jak zmniejszamy liczbę kandydatów do piekła to silniejszy staje się cały Kościół. Nie mają ci ludzie już ochoty na piekło i na zło i coraz więcej ludzi zaczyna uczestniczyć w walkach Kościoła.

Więc klękam z Panem Jezusem przy Jego kamieniu w Ogrójcu. Posługując się wyobraźnią i Pismem Świętym, modłę się razem z Nim mówiąc „Jezu ja do Twojej męki dokładam swoje modlitwy, ofiary, swoje męki, cierpienia, żeby się zmniejszyła liczba kandydatów do piekła, szczególnie w mojej rodzinie itd. **A siła takiej modlitwy jest w żarliwości naszego serca. Za pewne po takich modlitwach otrzymamy dużo łask od Pana Boga.**

Na pamiętkę agonii w Ogrójcu, **Pan Jezus ustanowił Godzinę Świętą**, objawiając to trzeciej mistyczce **św. Małgorzacie Alacoque** (czyt. Alakok). Pan Jezus mówił do niej tak: każdej nocy z czwartku na piątek uczynię Cię uczestniczką śmiertelnego mojego smutku, którego nie będziesz mogła pojąć. Przyprawi Cię to o pewnego rodzaju konanie, cięższe do zniesienia niż śmierć. Aby mi towarzyszyć w tej pokornej modlitwie, którą wtedy poczułem do mojego Ojca, wśród tych wszystkich udręczeń, wstawać będziesz między godziną 23 a 24 w nocy i leżąc krzyżem twarzą do ziemi, będziesz przez tę godzinę łagodzić gniew Boży. Błagać o zmiłowanie nad grzesznikami oraz w pewnej mierze osładzać mi boleść zadaną przez opuszczenie od Apostołów. W ciągu tej godziny czynić będziesz to czego Cię nauczę. Mamy chęć wejść w taką szkołę? Ostatecznie zawsze Pan Jezus mówi: Ciebie proszę, Ciebie będę uczyć, Ciebie namaszczyć, Ciebie obdarzę łaską, Tobie powiem o skutkach. Bardzo osobista relacja. Chodzi o to żebyśmy jako Legion Małych Rycerzy wywalczyli dla Chrystusa jak największą liczbę dusz posługując się postem, modlitwą i Krwią Zbawiciela. Pewnie będzie się zdarzać, życie w śmiertelnym smutku, kiedy indziej będzie nas to kosztowało cierpienie fizyczne. Kiedy jednak świadomi takich doznań wartości odkupieńczych wejdziemy w agonię Chrystusa ileż ludzi będzie mogło być zbawionych, ile naszych własnych bólów i trosk zostanie nam odjętych. Jest to nabożeństwo nie tylko o zbawienie, jak największej liczby dusz dla Chrystusa, ale i na nasze udręki z których w nowoczesnym społeczeństwie jest lęk. Niektórzy są tak sparaliżowani lękiem, że wolą milczeć niż dawać świadectwo w Kościele. Wolą znosić różne krzyże, ale nie robią nic aby na cokolwiek w swojej Parafii wpłynąć albo w swojej rodzinie. Będą milczeć i milczeć. Okazuje się, że w naszych Parafiach tych ludzi jest niemała liczba. Co wtedy robię? Posługuje się wyobraźnią, idę do Ogrodu Oliwnego, klękam, widzę Jezusa, że klęczy, klękam przy nim przy tym samym kamieniu, co On. Podejmuję te same intencje, co On i mówię: Ojciec spraw, aby Ci których mi dałeś byli ze mną tam, gdzie ja jestem. Zdaję sobie sprawę, że wchodząc w modlitwie z Jezusem narażam się szatanowi. Mogą nas spotkać różne krzyże, uczynić ich niewdzięcznymi w stosunku do mnie, ich serca mogą być wreszcie twarde, jak ten kamień więc boję się odrzucenia. Sam z Jezusem w pewnym

momencie, Duch Św. przynosi mojemu sercu tyle miłości tyle pociechy, że jest mi to dane w tej modlitwie nie zależnie od czyjeś wdzięczności czy niewdzięczności, a zwycięstwo przyszło przez moją agonię modlitwy z Jezusem. Tak pokonuje się zło. Jest to zazwyczaj około godziny modlitwy. Czas modlitwy też ma znaczenie. Coś znaczy, że jest 9 dni nowenny, coś znaczy, że jest Triduum Paschalne. My też musimy zastanowić się, dlaczego jest tak, że Pan Bóg powołuje nas do takiej a nie innej modlitwy. Przykład: poszły w Medjugorje dwie kobiety z Anglii do spowiedzi i Kapłan za pokutę kazał im pościć i modlić się między godz. 17 a 18. Kobiety zaciekawione czemu o tej godzinie, a nie w godzinie miłosierdzia czy godzinie świętej. Wróciły do spowiednika i pytają, dlaczego w tej godzinie mają pościć i modlić się. On im odpowiedział tak: macie pościć i modlić się za tych Anglików, którzy w tym czasie piją swoje ulubione herbatki. Co robią przy tych herbatkach, plotkują, obmawiają innych. Macie składać Bogu ofiarę w tej godzinie. A my nie rozumiemy, dlaczego budzimy się o godzinie 3.00 w nocy. Zaczniij się modlić a zrozumiesz. Okazuje się, że są takie godziny modlitewne, które są szczególne dla niektórych grzeszników. Niektóre grzechy popełnia się bardzo wygodnie, ale nie we wszystkich godzinach. Na pewno to nie jest 12.00 w południe. Niektórzy z nas będą poproszeni o inne modlitwy np. nie w godzinie świętej. W Rycerstwie rzecz polega na tym, że każdy Rycerz ma swoje zadanie tak, jak Aniołowie w niebie. W niebie to się nazywa Chóry Anielskie a na ziemi to się nazywa Stowarzyszenia Rycerskie.

Miłosierdzie Boże rozlewa się na świat na każdym etapie męki Pana Jezusa i na każdym etapie tej męki musimy Jezusowi towarzyszyć. Nie można zdezerterować a przy kamieniu w Ogrójcu Jezusa, Krew zmieszana z potem, rozpuszcza nasze lęki i nasz strach. Posługując się wyobraźnią serca i Pismem Świętym możemy wiele od Boga uzyskać łask. Świadomość, co się dzieje w Jezusie i w jego sercu możemy Krwią Chrystusa skropić wszystkich za których modlimy się np. przy naszej porannej modlitwie mówimy: „**Panie Jezu kropię Twoją Najświętszą Krwią serca ludzi z osiedla a szczególnie te serca, które są najczarniejsze**”. Gdy umrzesz i pójdziesz do nieba i zobaczysz stoi 30 parę osób, którzy umarli przed Tobą i chcą Ci podziękować i mówią Ci tak: wiesz gdybyś się za nas nie modliła to by nas tu nie było. A to, że kropiłaś nas Krwią Pana Jezusa przy porannej modlitwie to jesteśmy. Będą Cię ścisnąć i całować, a kiedy z nimi pójdziesz do Pana Jezusa to one zaświadczą, że jesteś święta. Jak zajrzemy w tamten świat to pięknie to wygląda, wręcz bajkowo ale niestety możemy taką modlitwą uzyskać dużo łask, ale mogą też wynikać z tego tytułu cierpienia, ale mamy nie bać się cierpienia, ponieważ takie cierpienie w Bogu nic nam nie robi tylko niemile uczucie, a dla niektórych jest ratunkiem, a dla niektórych życie przedłuży, uchroni od ciężkich chorób.

Modlitwa godziny świętej uczy nas, jak w trudnych sytuacjach oddawać się Bogu łącząc cierpienia z jego boleścią i pragnąc wypełnienia woli Ojca. Tym ostatnim akordem wolą Ojca mamy się kierować. Na takich głębokich modlitwach, jak godzina święta, będzie nam zawsze objawiona wola Boga, co do nas. Przyjęcie woli Bożej jest największą Bożą Chwałą. Pan Jezus powiedział do św. s. Faustyny:

„Największe dzieła w oczach Moich są bez znaczenia, jeżeli są samowolne; a często są niezgodne z wolą Moją i zasługują raczej na karę, a nie na nagrodę (Dz.639)”.

Podczas konferencji Ks. Krzysztof przestrzegał nas:

1. Przed taką postawą, że musimy dużo modlitw odmówić, żeby „bóstwo” udobruchać. Ks. Krzysztof powiedział: – tak nie wolno Wam myśleć. Nie jesteśmy poganami a chrześcijanami. Pan Jezus jest z nami i kocha nas. Wystarczy, jak wspomnimy na jego rany to już całe serce Jego na nas wylewa się. Dlatego tak ważna jest nasza głęboka wiara do Pana Boga.

2. Nie powinniśmy dzielić i oceniać ludzi na tych, co przyjmują Komunię św. do ust w postawie klęczącej i na te osoby pozostałe, które przyjmują Komunię św. do ust na stojąco i na rękę. Niech Was ręka Boska broni od takich podziałów powiedział ks. Krzysztof. Dzieli nas grzech a nie obrzęd. Dlatego Pan Jezus nas uczy „Nie sądzicie a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie a nie będziecie potępieni”.

Ja osobiście chcę się podzielić swoim świadectwem. Miałam, takie przeżycie duchowe. Był czas w moim życiu, że bardzo martwiłam się, żeby przyjąć Komunię św. w postawie klęczącej i od Kapłana. Gdy byłam na Mszy Św. w tych kościołach, gdzie Komunia św. była przyjmowana w postawie stojącej i na rękę oraz rozdawana przez Szafarzy, myśl, ta nie dawała mi spokoju, chociaż ofiarowałam to Panu Jezusowi to i tak mnie to bardzo pochłaniało i denerwowało, nie mogłam się skupić na Mszy Św. Bardzo mnie denerwowały osoby, które przyjmowały Pana Jezusa na rękę. Postanowiłam, powiedzieć o tym kapłanowi na spowiedzi. Otrzymałam taką odpowiedź: **niech siostra uważa, żeby po drodze nie zgubiła Pana Jezusa, skoro siostra skupia się na postawie a nie na fakcie, że przyjmuje do serca Pana Jezusa.** Przeprosiłam Pana Jezusa przed Najświętszym Sakramentem i już tej myśli nie mam, jak tylko pojawi się w głowie to mówię „**Jezu Ty się tym zajmij**” i jest w sercu moim pokój. Zawsze, mam możliwość przyjęcia Komunii św. w postawie klęczącej i do ust, nie mam żadnych przeszkód. A, jak zobaczę osobę przyjmującą na rękę Komunię św. to w sercu mówię „Panie Jezu pobłogosław tą osobę i oświeć ją”. Chociaż ostatnio jestem bardziej skupiona na Panu Jezusie, to już mało widzę takich osób. Ostatnio rozważam to, co powiedział Ojciec święty Leon XIV do wiernych:

„Pokój zaczyna się od każdego z nas, od tego, jak patrzymy na innych, słuchamy innych, wybaczymy innym i mówimy o innych”.

3. Mamy tendencje przerzucania swoich problemów na innych. To się w psychologii nazywa projekcją. Wydaje się nam, że, jak mówię Panu Jezusowi to za mało. Muszę to jeszcze komuś powiedzieć. I tak mówimy, przenosimy te swoje bóle, rany na innych. Albo Ci nas rozumieją albo nie. Jak nas nie rozumieją to nas znów poranią i tak szatan ma znowu sukces. Ponieważ najpierw Ciebie pobudził, żebyś się poskarżyła i komuś to powiedziała później tą osobę, która Cię słuchała, żeby Cię wyśmiała albo żeby Ci okazała niecierpliwość lub niezrozumienie. I tak załatwiają jedni drugich. Natomiast, jeżeli mamy się wyżalić, jako ludzie wierzący to w Tabernakulum powinniśmy widzieć całą oazę upustu, bólu. Przychodzę do Ciebie Panie Jezu i Tobie to wszystko wypowiadam i sprawa zamknięta. A tak to przenosimy pierwsza osoba drugiej, druga trzeciej itd. i piąta osoba już ma inną wersję, co usłyszała pierwsza. I nic dobrego z tego nie ma. Natomiast, jak już Panu Jezusowi powiemy tak i tak, to już Pan Jezus usłyszał i wie, co z tym ma zrobić. Trzeba się nauczyć modlitwy zaufania Panu Bogu.

Zgodnie z sugestią ks. Krzysztofa my te rekolekcje powinniśmy potraktować jako jedną z inicjatyw Boga dla nas, żeby się w nas łatwiej dokonał przełom i otrzymywali więcej łask od Pana Boga..

Na zakończenie dziękuję Duchowi Świętemu za te nowe praktyki modlitwy, ostrzeżenia i wskazówki, jakie, nam przekazał przez usta ks. Krzysztofa. Każde rekolekcje są dla mnie nowym doznaniem duchowym, wyzwaniem i większą wiedzą na drodze do wieczności.

Dziękuję Bogu w Trójcy Jedynemu, Maryi, że mnie zaprosili na rekolekcje. Dziękuję ks. Krzysztofowi i organizatorom za tak wielki trud włożony w przygotowanie i prowadzenie rekolekcji. Bóg zapłać.

mr Elżbieta

(8) KAPŁANI — PRZYJACIELE I WSPÓŁODKUPICIELE

26.08.1975 r.

Jezus: Powiedziałem ci, że wszystko należy do Mnie: świat widzialny i niewidzialny. Wszystko i wszyscy do Mnie należycie, wszystko było uczynione przeze Mnie, a beze Mnie nic się nie stało, co tylko istnieje. Lecz w sposób szczególny, jak to oznajmiłem tobie, należą do Mnie Moi kapłani.

Kapłani są Mymi współodkupicielami. Otrzymali oni władze tajemnicze i nadprzyrodzone. Powinni więc być ze Mną w wielkiej zażyłości, być Mymi przyjaciółmi. Synu Mój, mało jest kapłanów, którzy zrozumieli znaczenie tego daru i tę przyjaźń ze Mną. Dlatego niewielu kapłanów świadomie rozumie o koniecznej i niezastąpionej zgodności wiary i miłości między Mną - Mistrzem i Zbawcą - a nimi - Moimi przyjaciółmi i współodkupicielami.

Mało jest kapłanów, którzy zrozumieli, że między Mną, a nimi powinna istnieć wzajemna wymiana sił i energii. Ja im się daję cacy, a oni powinni całkowicie należeć do Mnie.

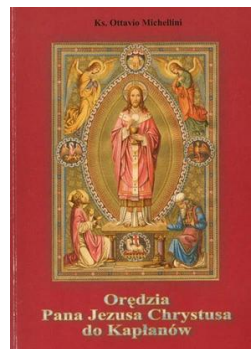
Gdy brak tej wzajemnej wymiany, tak koniecznej i niezastąpionej, wtedy następuje śmierć duchowa Moich kapłanów. A śmierć to zgnilizna odrażająca i gubiąca dusze. Wielu wydaje się nie zdawać sobie sprawy z braku relacji między Mną - a nimi. A skutki są przeogromne.

Gdy dopływ soków żywotnych zostaje przerwany, Mój kapłan z przyjaciela i współodkupiciela staje się sprzymierzeńcem szatana, jakby złym duchem i dokonuje diabelskich czynów.

Obojętność wielu z Mych kapłanów wobec zagrożenia odwrócenia się dusz od Boga, wobec zgorszenia ogólnego odstępstwa, bierności z jaką patrzą na zgubę tylu dusz, zadaje naprawdę krwawą ranę Memu miłosiernemu Sercu.

Może Mi powiesz, że wielu kapłanów już coś robi. Tak, oni poruszają się, ale w nie odpowiednim kierunku. Gdyby przynajmniej czuli potrzebę prosić Mnie o swe nawrócenie. Tej łaski nie odmawiam nikomu, kto prosi o nią z uczuciem żywej wiary i szczerzej pokory.

/Ks. Ottavio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 17/



ZACZNIJ OGŁASZAĆ BŁOGOSŁAWIEŃSTWA NAD SWOIM ŻYCIEM, A BÓG ZŁAMIE KAŻDE PRZEKLEŃSTWO DZIEDZICZNE!

Nie zwlekaj – zastosuj...

<https://www.youtube.com/watch?v=OIAnaPCqtk4>

Pomimo automatycznego tłumaczenia warto wysłuchać uważnie do końca

Fragmety - skrót:

Kiedy stajemy się dziećmi Bożymi poprzez wiarę w Jezusa Chrystusa nie tylko otrzymujemy przebaczenie grzechów, ale otrzymujemy też nową tożsamość, nowy ród duchowy, stajemy się potomkami Abrahama, dziedzicami obietnic, częścią królewskiej Rodziny Bożej. To oznacza, że nie jesteśmy ograniczeni już naturalnym dziedzictwem, które otrzymaliśmy od swoich przodków. Teraz mamy dostęp do duchowego dziedzictwa, które Jezus dla nas zdobył. A to dziedzictwo obejmuje życie obfite. Ale kluczem do tego duchowego dziedzictwa jest użycie naszej duchowej władzy poprzez deklaracje Wiary oparte na Słowie Bożym. Musimy nauczyć się mówić tak, jak mówi Bóg, deklarować to, co On deklaruje, głosić to, co On głosi o życiu i naszej rodzinie.

7 potężnych deklaracji, które mają moc złamania każdej dziedzicznej klątwy w naszym życiu, to nie magiczne formuły. Są one oparte na solidnych prawdach biblijnych i działają, gdy są wypowiadane z prawdziwą wiarą i skruszonym sercem.

1 DEKLARACJA - dotyczy łamania ogólnych klątw:

"W Imię Jezusa Chrystusa łamię i wyrzekam się każdej dziedzicznej klątwy, która została ustanowiona nad moją rodziną poprzez grzechy, negatywne słowa lub duchowe pakt. Przez moc Krwi Jezusa deklaruje, że te klątwy nie mają już władzy nad moim życiem ani nad moim potomstwem."

Ta deklaracja jest potężna ponieważ odcina legalny korzeń, którego klątwy używają do działania. Kiedy wyrzekamy się klątw w Imię Jezusa wykonujemy władzę, którą Chrystus nam dał, a kiedy wzywamy mocy Krwi Jezusa, stosujemy jedyne lekarstwo, które może całkowicie oczyścić wszelkie duchowe skażenia.

2 DEKLARACJA - dotyczy przywrócenia błogosławieństw:

"Deklaruję, aby każde błogosławieństwo, które zostało skradzione mojemu rodowi zostało przywrócone w podwójnej mierze. Deklaruję, że moja rodzina wchodzi w pełni obietnic Bożych, gdzie była klątwa, tam teraz jest błogosławieństwo, gdzie był niedostatek, tam teraz jest obfitość, gdzie była porażka, tam teraz jest zwycięstwo."

Ta deklaracja aktywuje biblijną zasadę restytucji, tak jak wróg musi zwrócić podwójnie to, co ukradł. Tak gdy my deklarujemy przez Wiarę, ustanawiamy nowy wzorzec błogosławieństw nad naszą rodziną.

3 DEKLARACJA - dotyczy dobrobytu finansowego"

"Przez Krew Jezusa, łamię każdą klątwę ubóstwa nad moim rodem. Deklaruję, że jesteśmy błogosławieni, aby błogosławić, zamożni, aby wspierać innych. Moja rodzina wchodzi w biblijny dobrobyt, który Bóg dla nas przygotował, otwierają się drzwi do zaopatrzenia, a Boża Łaska działa w biznesach i pracach."

Ta deklaracja opiera się na obietnicach dobrobytu, które Bóg złożył Swojemu ludowi. Bóg chce abyśmy prosperowali, abyśmy mogli być błogosławieństwem dla innych i rozwijać Jego Królestwo na ziemi.

4 DEKLARACJA - dotyczy zdrowia i uzdrowienia:

"W Imię Jezusa łamię każdą klątwę choroby nad moją rodziną. Deklaruję, że przez Krew Chrystusa każda dziedziczna choroba traci nad nami swoją moc, mój ród jest uzdrawiany, uleczony i wzmocniony mocą Bożą, żyjemy w Boskim zdrowiu i błogosławionej długowieczności. Najśw. Ciało Jezusa już zapłaciło cenę za nasze całkowite uzdrowienie."

Kiedy deklarujemy to przez Wiarę, aktywujemy Moc uzdrowienia, która już została dla nas zdobyta na Krzyżu.

5 DEKLARACJA - dotyczy relacji rodzinnych

"Deklaruję, że w Imię Jezusa każda klątwą podziału, konfliktu, niezgody jest złamana nad moją rodziną. Przez moc Jezusa nasze relacje są przywracane, nasza miłość jest odnawiana i żyjemy w jedności i harmonii, nasz dom jest miejscem pokoju, radości i wzajemnego błogosławieństwa."

Zdrowe relacje są fundamentalną częścią Bożych błogosławieństw. Kiedy deklarujemy odnowę nad swoją rodziną, zasiewamy nasiona uzdrowienia w sercach i przygotowujemy grunt pod cudowne relacje.

6 DEKLARACJA - dotyczy celu i przeznaczenia:

"W Imię Jezusa łamię każdą klątwę, która przeszkadzała mojej rodzinie w wypełnianiu jej Boskiego celu. Deklaruję, że znamy nasze powołanie, przyjmujemy nasze przeznaczenie i kroczymy w pełni Bożego planu dla naszego istnienia. Jesteśmy rodziną z wiecznym celem."

Każda rodzina ma konkretny cel w Królestwie Bożym, gdy klątwy zostają złamane, nie tylko otrzymujemy materialne błogosławieństwa, ale wchodzimy w chwalebne przeznaczenie, które Bóg zaplanował dla naszego rodu od założenia świata.

7 DEKLARACJA - dotyczy ochrony i duchowego okrycia

"Przez Krew Jezusa deklaruję, że moja rodzina jest okryta i chroniona prze wszelkim dziełem ciemności. Żadna broń uformowana przeciwko nam nie odniesie sukcesu, żyjemy pod osłoną

Wszemcownego i mieszkamy w ukryciu Najwyższego, Aniołowie Boży strzegą nas na wszystkich naszych drogach."

Ta deklaracja ustanawia trwale duchowe okrycie nad naszą rodziną chroniąc nas nie tylko przed klątwami, które zostały złamane, ale także przed każdą przyszłą próbą wroga, by ustanowić nowe negatywne wzorce.

W momencie, gdy te deklaracje wychodzą z ust dziecka Bożego, z duchową władzą opartą na prawdziwej wierze (przekonaniu), w niewidzialnym królestwie dzieją się trzęsienia ziemi. Być może od wieków istnieją duchowe twierdze ustanowione nad danym rodem, są one jak niewidzialne więzienia, które utrzymują wzorce ograniczeń, działające automatycznie w danej rodzinie. Te twierdze są strzeżone przez demony, które otrzymały prawa legalne poprzez grzechy, negatywne słowa i pakt z przeszłości, czują się one pewnie, że nic im nie przeszkadza. Ale kiedy człowiek wierzący wstaje i w Imię Jezusa Chrystusa deklaruje te biblijne prawdy z wiarą, dzieje się coś dramatycznego. Władza Imienia Jezusa rozbrzmiewa w Niebiosach i uderza bezpośrednio w te twierdze. Moc Krwi Chrystusa, która jest potężniejsza niż jakakolwiek siła ciemności zaczyna rozpuszczać prawne podstawy, które utrzymywały te klątwy w mocy. Aniołowie Boży, którzy czekali na polecenie prawne do działania otrzymują Boskie upoważnienie do wykonania wyzwolenia, zaczynają burzyć duchowe mury, łamać niewidzialne łańcuchy i wypędzać duchy, które trzymały człowieka i jego rodzinę w niewoli. Drzwi, które były zamknięte przez pokolenia zaczynają skrzypieć i się otwierać, duchowe kłódki które wydawały się wieczne zaczynają pękać. Kiedy klątwy zostają złamane nie pozostawiają pustki, są natychmiast zastępowane błogosławieństwami. To tak, jakby Bóg czekał, kiedy człowiek - Jego dziecko, użyje swojej duchowej władzy, by móc uwolnić w jego życiu wszystko, co zawsze pragnął mu dać, ale nie mógł z powodu istniejących prawnych blokad. A skutki tych odblokowań będą widoczne niedługo w jego życiu, łącznie z cudami...

Wróg będzie walczyć, ale wtedy z jeszcze większym autorytetem należy ogłosić:

"Szatanie nie masz władzy nad moją rodziną, przez Krew Jezusa każde twoje dzieło jest unicestwione w naszym życiu!"

Należy pamiętać: **nie walczymy o zwycięstwo, walczymy z pozycji zwycięzcy.** Zwycięstwo Jezus Chrystus już odniósł, bitwa została wygrana na Kalwarii, my jedynie przyjmujemy prawnie to, co już do nas należy.

MODLITWA KOMPLEKSOWA O ZŁAMANIE KLĄTW,ODMAWIANA NA GŁOS Z AUTORYTETEM:

"Umiłowany Ojciec Stwórco Nieba i ziemi, przychodzę przed Twój Święty tron Łaski w Imię Jezusa Chrystusa, mojego Pana i Zbawiciela. Uznaję, że jesteś suwerenny, że Twoje słowo nigdy nie zawodzi, że Twoja moc jest większa niż jakakolwiek siła ciemności. Panie, wyznaję grzechy moich przodków, które otworzyły drzwi klątwom w naszym rodzie, proszę o przebaczenie za wszelkie bałwochwalstwo, bunt, pakt z ciemnością i negatywne słowa, które zostały wypowiedziane nad naszą rodziną. Przez Krew Jezusa wyrzekam się i anuluję każdy duchowy układ, który został zawarty z wrogiem. W Imię Jezusa Chrystusa łamię teraz każdą dziedziczną

klątwę, która działała nad moją rodziną. Łamię klątwy ubóstwa, choroby, rozvodu, buntu, uzależnienia, depresji i przedwczesnej śmierci. Deklaruję, że te klątwy nie mają już władzy nad moim rodem. Przez moc Krwi Chrystusa deklaruję, że moja rodzina jest wolna. Jesteśmy błogosławieni w mieście i na wsi, błogosławieni w naszym wejściu i naszym wyjściu, błogosławieni w owocach naszej pracy i owocach naszego łona, jesteśmy głową, a nie ogonem, na górze, a nie na dole. Panie, deklaruję, aby każde błogosławieństwo, które zostało skradzione naszej rodzinie, zostało przywrócone w podwójnej mierze, niech otworzą się drzwi do możliwości, niech Boska Łaska nam towarzyszy, niech biblijny dobrobyt płynie w naszym życiu, niech nasza rodzina będzie znana jako błogosławiona przez pokolenia. Deklaruję, aby moje dzieci i wnuki dziedziczyły błogosławieństwa, a nie klątwy, niech urodzą się pod Boską Łaską, niech wzrastają realizując chwalebne cele, niech nasz ród będzie źródłem błogosławieństwa dla wielu narodów.

Ojcie, dziękuję Ci, ponieważ podczas mojej modlitwy, Twój Aniołowie są posyłani aby wypełnić Twoją Wolę w naszej rodzinie, dziękuję, ponieważ niewidzialne łańcuchy są teraz łamane, dziękuję, ponieważ nowy rozdział błogosławieństw zaczyna się dziś w naszym życiu.

Przyjmuję przez wiarę wszystko co zadeklarowałem, wierzę, że to zostało dokonane w świecie duchowym i objawi się w świecie fizycznym w Imię Jezusa Chrystusa, mojego Odkupiciela i Wyzwoliciela. Amen. Alleluja!

(9) NIE WSZYSCY KAPŁANI MNIE KOCHAJĄ

Jezus: Prawdą jest, że nie brakuje świętych kapłanów, ale są oni nieliczni. Brakuje także dobrych apostołów, spowiedników i kierowników duchowych.

Mój synu, chciałbym ci dać zrozumieć do głębi, ile to dusz ledwo żyje, wegetuje jak zwiędła roślina. Żółkną one z braku świętego kierownictwa. Nawet w klasztorach między duszami zakonnymi brak odpowiedniego kierownictwa duchowego. [17]

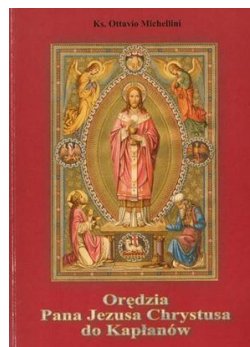
Są dusze, które przy dobrym kierownictwie osiągnęłyby najwyższe szczyty świętości.

Kto nie miłuje, trwa w śmierci. Wielu moich kapłanów są w śmierci, bo nie kochają Mnie, gdyż nie chcieli Mnie poznać.

Św. Jan mówi: „Przyszedł na świat, ale swoi Go nie przyjął”. Jest bardzo wielkim grzechem, gdy Moi umiłowani przyjaciele-kapłani - nie przyjmują Mnie do swoich serc.

Gdy się na miłość odpowiada się zinnem i niesprawiedliwością, jest to wielka rana, wciąż zadawana memu Miłosiernemu Sercu.

Wygnano Mnie, gdy byłem jeszcze w łonie Matki. Wyganiają Mnie nadal Moi słudzy ołtarza, wybrani przeze Mnie z nieskończoną miłością.



Wywyższyłem Moich kapłanów godnością i mocą, ponad zastępy anielskie.

Powierzyłem się ich osądowi. Udzieliłem im boskiego prawa odpuszczania grzechów oraz przemiany chleba i wina w Moje Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo.

Moja miłość wzrosła do najwyższego stopnia.

Synu Mój, kochaj Mnie bardzo, by wynagrodzić za tak potworną niewdzięczność. Oddaj Mi się cały z tym co masz i czym jesteś.

Wynagradzaj synu, wynagradzaj za niezliczonych Judaszów, którzy zdradzają mnie codziennie.

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 17-18/

MARYJO ODDAJĘ SIĘ TOBIE...

Maryjo, jak Dzieciątko Jezus oddaję się Twoim ramionom i przyjmuję całą czułość Twego kochającego spojrzenia na mnie.

Wiem, że kochasz mnie miłością jedyną i niepowtarzalną i nie patrząc na moje grzechy przytulasz mnie do swojego Niepokalanego Serca.

Maryjo, Twój czuły głos uspakaja mnie, gdyż jest wylaniem Ducha Świętego.

Maryjo, kochająca mnie aż do przeszycia mieczem boleści, jak Jezus zdjęty z Krzyża oddaję się Twoim ramionom.

Wśród ciemności tego świata wiem, że moje szczęście jest owocem Twoich łez.

Maryjo, która cała jesteś czułością Boga dla mnie, oczarowałaś mnie swoją miłością, wdziękiem i delikatnością, pięknem i łagodnością Najpiękniejszej Dziewicy Wszechświata.

Dla jednego Twego kochającego spojrzenia wytrwam na krzyżu mojego życia.

Maryjo, weź wszystko czego Ci jeszcze nie poświęciłem i czego dotąd nie umiem oddać.

Oddaję Ci wszystkie chwile, w których zapominam o Bogu, a ofiara Twego Syna jest dla mnie obojętna.

Oddaję Ci wszystkie dni mojej duchowej nocy pełne niepokojów, lęków, zwątpień i niewiary.

Oddaję Ci każde cierpienie w moim życiu.

Przemień wszystkie moje rany w najpiękniejsze perły dla Jezusa.

Proszę o te łaskę przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna i moc **wylania** Ducha Świętego na mnie.

Oddaję Ci każde moje poczucie osamotnienia.



Daj mi **wiarę** w to, że jedynie w samotności z Bogiem, gdy będę zanurzony w miłość Ojca i Syna i Ducha Świętego, zniknie moje najgłębsze osamotnienie.

Maryjo Niepokalanie Poczęta, oddaję Ci cud mojego poczęcia i poświęcam go Tobie.

Oddaję Ci całe moje życie, wszystkie myśli, uczucia, pragnienia, marzenia i plany, wszystko czym jestem i co posiadam.

Użyj mnie w potężny sposób do rozszerzenia Królestwa Ojca i Syna i Ducha Świętego na ziemi i całkowitego zwycięstwa nad szatanem.

W szczególny sposób **poświęcam Tobie**, Najpiękniejsza, moment mojej śmierci.

Moje życie i moja śmierć są w Twoich rękach, **Maryjo**.

Już nie muszę się niczego bać.

Proszę, **oczyść** i **zabierz** całkowicie to, co we mnie do Ciebie nie należy, a ja tego dotąd nie wiedziałem.

Przenikaj całe wnętrze mej istoty.

Otwieram Ci drzwi sanktuarium mej duszy. **Ukryj** mnie w Sobie tak jak Duch Święty okrył Cię swoim cieniem.

Ukryty w Tobie przed szatanem jestem cały Twój, a Ty jesteś cała moja.

Na zawsze kocham Cię, **Maryjo**. Do zobaczenia w Niebie. Amen.

ŚW. MAKSYMILIAN A MASONERIA

Przytaczamy tu materiały dziennikarskie Św. Maksymiliana Marii Kolbego, publikowane w okresie międzywojennym na łamach „Rycerza Niepokalanej”, a przemilczane na łamach oficjalnej prasy katolickiej !

Z ogromną pasją i z żelazną logiką, typową dla ludzi prawdziwie i głęboko zjednoczonych z Chrystusem i z Niepokalaną, nie tylko dowodzi w nich istnienia Boga, ale ujawnia działania masonów, zmierzające do demoralizacji i dechrystianizacji jednostek i całych społeczeństw. Doskonale rozumiejąc ducha Ewangelii św. nie ma żadnych problemów z nazywaniem zła po imieniu, w przeciwieństwie do ogromnej części świeckich katolików i duchowieństwa, zarażonych liberalizmem.

W Apokalipsie czytamy, że „**letnich z ust moich wypływę**”.

Św. Maksymilian przestrzega również, aby występując przeciwko wrogom Boga i Kościoła nie



wpaść w pułapkę nienawiści, gdyż wszystkich ludzi mamy kochać i modlić się za nich, w szczególności za masonów, a występować jedynie przeciw ich grzechom.

W świetle cytowanych przez nas kilku poniższych artykułów widać, jak dalece odeszła współczesna redakcja „Rycerza Niepokalanej” (i pozostała prasa katolicka) od ducha założyciela tego pisma, ile jest w nim obecnie niedopuszczalnych przemilczeń, niedomówień, fałszywie pojętej tolerancji i wolności, ileż bojaźni przed bezwzględny obnażaniem, tak jak tego żądali papieże, największej herezji wszechczasów, jaką jest „religia” masonerii żydowskiej! To zwyczajne tchórzostwo zasłaniane płaszczykiem „roztropności” woła o pomstę do nieba! Kto odpowie za miliony dusz



„Kto modli się mało, otrzymuje mało, kto modli się dużo, otrzymuje dużo, kto modli się bardzo dużo, ten staje się świętym.”

Św. Maksymilian Maria Kolbe

15

i przez Jej najczystsze ręce składać w miłością gorącym Sercu Jezusa. Spójrzij i zajmij się nim szczerze: wymódl pomysłny rozwój i bądź mu Patronem!

O. M. K.

Milicja Niepokalanej.

„Ona zetrze głowę twoją”. Gen. III, 15.

„Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”. (Off. N. M. P.).

„Z serca błogosławimy członkom milicji Niepokalanej; walcząc pod sztandarem Matki Bożej, niech świat cały do śladu Jezusa prowadzi Kościół!” Adam Stefan.

I. Cel: Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków i t. d. a najbardziej masonów i o oświecenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

II. Warunki: 1) Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach.

2) Nosić „Medalik Cudowny”.

III. Środki: 1) O ile możności raz na dzień zwrócić się do Niepokalanej z tym aktem strzelistym: „O Marjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają a zwłaszcza za masonami” (można dodać na końcu i szczególnie jakieś intencje.)

2) Wszelkie środki (byle godziwe) na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności, co zostawia się gorliwości i roztropności każdego; przedewszystkiem zaś „Medalik Cudowny”.

UWAGA: 1) Środki (pod nr. II) są tylko polecane.

2) Nic nie obowiązuje pod grzechem choćby najmniejszym: miłość ku Prz. Sercu P. Jezusa, aby jaknajwięcej dusz jaknajścisłej z Nim przez Niepokalaną połączyć jest naszym *jedynym* bodźcem.

Akt poświęcenia się N. M. P. Niepokalanej.

O Niepokalana nieba i ziemi Królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłościwsza, Ty której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył, ja N. N. niegodny grzesznik

(szczególnie młodzieży) zdeprawowanych i okaleczonych moralnie i intelektualnie. Prorok Izajasz powiedział, że przekłęci są ci, którzy kierują się względami ludzkimi”. Chrystus nieustannie, publicznie i prywatnie, bezpośrednio i na odległość egzorcyzmował opętanych przez szatana. Była to jego główna działalność duszpasterska, która wywoływała wściekłe ataki demonów, a w końcu zaprowadziła Go na Krzyż, bowiem umiłował Boga i ludzi ponad własne życie. Chrystus powiedział przecież: „Kto Mnie nie naśladuje, nie jest Mnie godzien”!

Ktokolwiek kocha Prawdę, z obrzydzeniem odrzuca błąd, nie idąc z nim na żadne kompromisy, których tak pełno w dzisiejszym Kościele. „Kompromis w sprawach Wiary sprzeciwia się Bogu, który jest Prawdą” — powiedział Ojciec Św. Jan Paweł II w encyklice „Ut unum sint”.

Pamiętajmy, że głęboki kryzys wiary wśród znacznej części duchowieństwa nigdy nie może całkowicie usprawiedliwiać lenistwa i oziębłości duchowej świeckich! Każdy z osobna jest

odpowiedzialny i zobowiązany przed Bogiem do ciągłego pogłębiania swojej wiary, nawet gdyby ta nie była w pełni głoszona w Kościele!

Okazuje się, że do dzisiaj jeszcze niewiele wiemy o w. Maksymilianie, którego rzeczywisty, ewangeliczny radykalizm i bezkompromisowość w piętnowaniu zła pomniejszono i rozmyto w morzu przemilczeń, ogólników i półprawd. Nawet jego znany akt strzelisty do Niepokalanej: **„O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za tymi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie”** — ojcowie franciszkanie zuchwale ocenzurowali, bojaźliwie zastępując wymienionych literalnie masonów nikomu nie wadzącymi, bo ogólnikowymi „nieprzyjaciółmi Kościoła Św.”. Wielu wiernych i duchownych odmawiających tę modlitwę do dzisiaj o tym nic wie. Ta modlitwa ukazuje ponad wszelką wątpliwość, że w pozbawionym wszelkiej nienawiści stosunku naszego Świętego do masonów przebija wyłącznie ewangeliczna troska o ich zbawienie. Kto prawdziwie kocha Boga i ludzi, ten nie lęka się nazywać zła po imieniu.

Nawet, „gdyby Lucyfer mógł wezwać na swój ratunek Najświętszą Pannę jednym słowem „Maryja”, od razu dostałby się do Nieba. Tym bardziej człowiek, choćby w najcięższych i najmizerniejszych chwilach życia” — pisał Św. Maksymilian.

Spróbujmy zatem uzupełnić swoją wiedzę o naszym wielkim Świętym, o największych wrogach Kościoła Św. i ludzkości, o walce założyciela Niepokalanowa toczonej m. in. na łamach „Rycerza”, poznając niektóre jego artykuły na ten temat.

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa
do Kapłanów str. 1414-1415/

MASONERIA - NAJPOTĘŻNIEJSZYM WROGIEM KOŚCIOŁA I LUDZKOŚCI

„Na całej kuli ziemskiej ostrzegał Św. Maksymilian - tu słabiej, tam bardziej zaciekle toczy się walka przeciw Kościołowi Św. i szczęściu dusz. Wróg ukazuje się w rozmaitej szacie i pod różnymi nazwami... Wszystkie te obozy tworzą zgodną linię bojową przeciw Kościołowi Św.. Łączy je i wykorzystuje masoneria. Pierwszorzędnym, największym i najpotężniejszym wrogiem Kościoła jest masoneria” - dobitnie stwierdzał Św. Maksymilian. Nie wahał się nazwać ją „głową piekielnego węża”³⁹.

Św. Maksymilian przebywając na studiach teologicznych w Rzymie, był świadkiem, jak masoneria zuchwale podnosiła głowę obchodząc w 1917 r. dwóchsetną rocznicę swojego istnienia. Organizowane przez nią prowokacyjne, antyreligijne pochody i demonstracje nie ominęły Wiecznego Miasta. Ogromne wrażenie na Nim wywołał zuchwały przemarsz przez ulice Rzymu wolnomularzy z różnymi transparentami, w tym ze sztandarem giordanobrunistów z wizerunkiem Lucyfera depczącego Św. Michała Archanioła.



Nie byłby Rycerzem Niepokalanej, gdyby nie skłonił się ku poszukiwaniu środków obrony. Szatanowi wypowiada walkę na śmierć i życie pod przewodnictwem Niepokalanej, której bezgranicznie zaufa i oddał się bez reszty. Organizowana przez Niego obrona, niczym małe, liche ziarno gorczycy rozrosło się z czasem w potężne drzewo, pod którego rozłożystymi konarami wielu znajdzie ochłodę, a na jego gałęziach będą odpoczywać ptaki niebieskie... Założonej przez niego Milicji Niepokalanej, strażniczki wiary katolickiej, przyświecało biblijne proroctwo ostatecznego zwycięstwa nad szatanem Najświętszej Maryi Panny, którego cytát umieścił w statucie: «Ona zetrze głowę twoją» (Rdz 3, 15).

Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie. [Herezje a nie heretyków, bo ich także kocha i pragnie uwolnić z niewoli szatana.]

Pierwszy cel: Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków itd., a najbardziej masonów oraz uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej. Warunki: 1. Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej macierzyńskich rękach. 2. Nosić Cudowny medalik. 3. Wpisać się do księgi Rycerstwa w siedzibie kanonicznie założonej. 4. Odmawiać codziennie jak najczęściej akt strzelisty «**O Maryjo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie**»".

W rękopisie statutu Rycerstwa Niepokalanej, napisanym przez o. Maksymiliana, słowa o masonerii podkreślone są wymownie podwójną, grubą linią.

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 418-419/

INTENCJE MSZY ŚW. W IV KWRTALE 2025

Wszyscy rycerze i ofiarodawcy, którzy chcieliby podzielić się zamawianymi intencjami mszalnymi i zamieścić je w tej witrynie internetowej – proszeni są o przesyłanie ich na adres mailowy: malirycerze@gmail.com lub SMS-em / WhatsApp-em na kom. 668093700

300 MSZY ŚW. od 3 WRZEŚNIA 2025

3×9 Mszy św. /3 NOWENNY: odprawiało 3 kapłanów od 02-10.11.2025r. w intencji:

O uwielbienie Trójcy Świętej w duszach czyścicowych i w ich interwencji u Boga o uwolnienie i opieczętowanie wszystkich miejsc okupacji diabelskiej w naszej Ojczyźnie i zniweczenie wszelkich zamierzeń i działań demonicznych szczególnie we władzach świeckich i kościelnych, mediach i Narodzie oraz ochronę – osłonę Ducha Świętego i aby wszelkie zło przemienione zostało w dobro mocą zasług, Ran i Krwi Chrystusa, przez wstawienniczą walczącą Królową Aniołów, Pokoju i Polski, Anioła Stróża Polski, 9-ciu Chórów Anielskich, św. Andrzeja Bobołę, Świętych i Błogosławionych Narodu Polskiego i całego Dworu Niebieskiego.

7 mszy św. /JERYCHO/ za duchowieństwo od 26.10.- 01.11.2025r. w int. jak niżej:

O Miłosierdzie dla dusz zmarłych duchownych (biskupów, kapłanów, zakonników) z prośbą o ich interwencje u dobrego Boga Ojca za duchownych posługujących obecnie w Kościele o potrzebne łaski by świadczyli chrześcijańską odwagą i gorliwością apostołską w walce najkonieczniejszej, najpilniejszej i najważniejszej mocą wstawienniczą Królowej Apostołów, Matki Kościoła i Kapłanów oraz Wszystkich Świętych.

2 x 9 Mszy św. od 24.10.- 01.11.2025 / 2 nowenny, odprawiało 2 księży / w intencji:

O uwolnienie i opieczątowanie wszystkich miejsc okupacji diabelskiej w naszej Ojczyźnie i zniweczenie wszelkich zamierzeń i działań demonicznych szczególnie we władzach świeckich i kościelnych, mediach i Narodzie oraz ochronę – osłonę Ducha Świętego i aby wszelkie zło przemienione zostało w dobro mocą zasług, Ran i Krwi Chrystusa, przez wstawienniczą walczącej Królowej Aniołów, Pokoju i Polski, Anioła Stróża Polski, 9-ciu Chórów Anielskich, św. Andrzeja Bobołę, Świętych i Błogosławionych Narodu Polskiego i całego Dworu Niebieskiego.

9 Mszy św. od 24.10.- 01.11.2025 w Kraśniku będą odprawione / nowenna / w intencji:

„O przecięcie i uwolnienie wszystkich miejsc w naszej Ojczyźnie od działania demonicznego oraz ochronę i osłonę Ducha świętego za wstawiennictwem Polskich świętych i błogosławionych, a głównie św. Andrzeja Boboli, świętego Jana Pawła II i błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki”.

10 int. Mszy św. od 15-24.10.2025 odprawianych przez ks. Jarosława w Warszawie

1. W intencjach i modlitwach zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ w tym o ratunek i nawrócenie i zbawienie grzeszników, którym grozi wieczna utrata zbawienia. (15.10.2025r.)
2. W intencjach i modlitwach zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ w tym o wzmoczoną wiarę, ofiarę, dar modlitwy, pokuty i wynagrodzenia dla wiernych KK i stanowczy sprzeciw wobec bezbożnictwa i wszelkiego zła. (16.10.2025r.)
3. W intencjach i modlitwach zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ w tym o ratunek dla rodzin, dzieci i młodzieży szczególnie szkodliwej i bezbożnej edukacji i stanowczy sprzeciw wobec demoralizacji młodego pokolenia i brak opieki i dobrego przykładu. (17.10.2025r.)
4. W intencjach i modlitwach zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ w tym o ratunek i obudzenie i wiarę dla Polski, przejrzenie, nawrócenie, opamiętanie dla władz ustawodawczych, wykonawczych, sądowniczych i mediów w pełnieniu woli Bożej w służbie Narodu i państwa polskiego. (18.10.2025r.)
5. W intencjach i modlitwach zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ w tym o przebudzenie dla hierarchii, duchownych i wiernych Kościoła Katolickiego oraz męznego wyznawania wiary dla zastraszonych, bojaźliwych i biernych wyznawców Chrystusa. (19.10.2025r.)
6. W intencjach i modlitwach zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ w tym o uwolnienie od wszelkich struktur masońskich i organizacji demonicznych oraz uzależnień od antypolskich i bezbożnych obcych władz i działań szkodliwych dla Narodu i państwa polskiego. (20.10.2025r.)
7. W intencjach i modlitwach zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ w tym o ratunek i Bożą interwencję w ochronie i osłonie Królestwa Maryi i Matki Kościoła od szatańskich zamierzeń, zniweczenie wszelkich złych działań i wpływu na Kościół, państwo i Naród Polski. (21.10.2025r.)
8. W intencjach i modlitwach zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ w tym o ratunek, pokorę i Bożą interwencję, na obecne zuchwale, antypolskie i bezbożne władze, ugrupowania polityczne, media wspieranych przez otumanionych zwolenników. (22.10.2025r.)
9. W intencjach i modlitwach zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ w tym o ratunek, pokorę i Bożą interwencję, na zuchwałych sojuszników i sąsiadów Polski, antypolskich i bezbożnych wrogów oraz wszelkich demonicznych struktur wewnętrznych i zewnętrznych. (23.10.2025r.)
10. W intencjach i modlitwach zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ w tym uwielbienie i podziękowanie Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu za łaski, błogosławieństwa, ratunek, pomoc i owoce z zasług tych Mszy św. i wszystkich ofiarowanych przez Legion Małych Rycerzy MSJ. (24.10.2025r.)

4 Msze św. od 11-14. 2025r.

O Bożą ochronę dla prezydenta RP i zniweczenie wszelkich zamierzeń i działań i decyzji wrogów Polski w zamachu na Karola Nawrockiego w tym o Ducha Bożego w podejmowanych działaniach i decyzjach dla dobra Polski katolickiej, by wszelkie złe zamierzenie przemienione zostało w dobro za przyczyną Królowej Polski, Pokoju, Różańca św. Andrzeja Boboły, Anioła Stróża Polski, Chórów Anielskich i całego Dworu Niebieskiego.

Msze święte wieczyste w Licheniu 2 x dziennie, godz. 7.00 rano i 12.00 w południe w intencji Polski, ofiarowane przez rycerzy z Pucka w imieniu ofiarodawców mr Maria:

O Miłosierdzie i Błogosławieństwo Boże dla Polski: [państwa] i Narodu Polskiego.

O odnowę Ducha Świętego w Narodzie Polskim, aby wypełniła się Wola Boża.

7 mszy św. Od 8-14.10.2025r.

O miłosierdzie i pilne ocalenie po Bożemu – Narodu i Państwa Polskiego przez natychmiastową Bożą interwencję w usunięciu-wymianie-neutralizacji antypolskiego, zuchwałego i aroganckiego rządu z premierem D. T.. w zatrzymaniu dalszych zaplanowanych, szkodliwych, bezbożnych, sabotażowych, dywersyjnych zamierzeń i działań demonicznych władz ustawodawczych, wykonawczych, sądowniczych i medialnych unicestwiania Narodu Polskiego oraz obudzenie, nawrócenie, pokutę i wynagrodzenie za grzechy władzy i Polaków – mocą zasług i Krwi Jezusa Chrystusa i skarbami Kościoła, przez Płomień Miłości NSM, władzą walczącą Królowej Aniołów, Pokoju i Polski, św. Andrzeja Boboli, Patronów i świętych PL, Chórów Anielskich i całego Dworu Niebieskiego – pomnożone owocami ofiarowanych Mszy św. i modłtawami, pokutą i ofiarami wybranych mistyków i ofiarnych dusz ludzkich. /x7/

15 x 9 Mszy św. (nowenny z mszy św.) z wykazem już zamówionych i odprowadzanych od *15-23 października 2025*r. W int.: „*O przecięcie i uwolnienie wszystkich miejsc w naszej ojczyźnie od działania demonicznego i ochronę – osłonę Ducha Świętego.*” *15 takich nowenn – odprowadzanych jest w jednym terminie od 15.10.2025r*...

Poniżej wykaz nowenn już zamówionych:

1. Zamówiły: rycerki Małgosia z Krakowa i Łucja z N. Sącza u ks. Józefa O.
2. Zamówiły: rycerki z Nowego Sącza, z Jazoska, z Gorlic i Krakowa u Ks. Lesława K.
3. Zamówili rycerze w Warszawie u Ks. Andrzeja W. w Szczecinie
4. Zamówił Zarząd Legionu u Ks. Stanisław W. na Ukrainie
5. Zamówił Zarząd Legionu u Ks. Mariusz Z. na Ukrainie
6. Zamówili rycerze z Gliwic u Ks. Ireneusza K.
7. Zamówiła przez syna w Anglii mr Basia z Koszalina
8. Zamówił Zarząd Legionu u Ks. Piotra K. w Szczecinie
9. Zamówili rycerze z Koszalina u o. Piotra I. (SJ)
10. Zamówili rycerze z Torunia u ks. Andrzeja S.
12. Zamówiły rycerki ze Sławniowa u franciszkanina, o Grzegorza w Krakowie-Bronowicach
12. Zamówili rycerze z Kielc u ks. Jana W.
13. Zamówili rycerze z Wrocławia u ks. Stanisława P.
14. Odprowadzane w Kaplicy Dobrego Zakątka w Konstancinie Jeziornej przez ks. Marcina P.
15. Odprowadzane w Zawierciu ofiarowane msze przez zatroskanych o Polskę...
16. Zamówili rycerze z Bochni u ks. Marka M.

Plus 3 Msze św. dziękczynne 24.10.2025r za owoce tych 15x9 Mszy św..

5 Mszy św. od 6-10.10.2025r.

PODZIĘKOWANIA i UWIELBIENIA BOGA OJCA w int. zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ, w tym o Miłosierdzie, Boże interwencje i ochronę Polski katolickiej od skutków antypolskich władz, sabotażystów, bezbożnych polityków, agresorów, wrogów i przeciwników Polaków a wszelkie zło zostało przemienione w dobro z wymianą obecnej szkodliwej władzy mocą wstawienniczą walczącej Królowej Aniołów i Polski, Anioła Stróża Polski, 9-ciu Chórów Anielskich, św. Andrzeja Bobołę, Świętych i Błogosławionych katolickiego Narodu Polskiego i całego Dworu Niebieskiego.

10 Intencji Mszy św. 27.09.-06.10.2025r.

O opamiętanie, przejrzenie, nawrócenie, pokutę, wynagrodzenie za tych i dla tych, którzy we władzach wykonawczych, sądowniczych, w parlamencie, w mediach występują publicznie przeciw rodzinie, Ojczyźnie, Kościołowi, Bogu i Jego prawom i zasadom – mocą zasług, Ran i Krwi Chrystusa, a wszelkie zło zamierzenia przemienione zostało w dobro mocą wstawienniczą walczącej Królowej Aniołów, Pokoju i Polski, Anioła Stróża Polski, 9-ciu Chórów Anielskich, św. Andrzeja Bobołę, Świętych i Błogosławionych Narodu Polskiego i całego Dworu Niebieskiego.

10 Intencji Mszy św. 27.09.-06.10.2025r

O opamiętanie, przejrzenie, nawrócenie, pokutę, wynagrodzenie za tych i dla tych, którzy trwają w grzechach ciężkich, z dala od Boga, nałogu pijaństwa, narkomanii i innych grzesznych uzależnieniach – mocą zasług, Ran i Krwi Chrystusa, a wszelkie zło nawyki i zniewolenia przemienione zostało w dobro mocą wstawienniczą walczącej Królowej Aniołów, Pokoju i Polski, Anioła Stróża Polski, 9-ciu Chórów Anielskich, św. Andrzeja Bobołę, Świętych i Błogosławionych Narodu Polskiego i całego Dworu Niebieskiego.

10 Mszy św. od 20-29.09.2025r.

PODZIĘKOWANIA i UWIELBIENIA BOGA OJCA w int. zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ, w tym o nawrócenie grzeszników i władz RP, a także o Boże Miłosierdzie dla Polski i Polaków w przebudzeniu i przejrzeniu w świetle Ducha Świętego, o Bożą osłonę i Anielską ochronę aby wszelkie zło w tym nienawiść, zazdrość, niezgoda, klótnie, podziały... zostało przemienione w dobro mocą Bożą i za wstawiennictwem: walczącej Królowej Aniołów, Pokoju i Polski, Archaniołów Polski, św. Anioła Stróża Polski, 9-ciu Chórów Anielskich, św. Andrzeja Bobołę, Świętych i Błogosławionych katolickiego Narodu Polskiego i całego Dworu Niebieskiego

10 Mszy św. od 15-24.09.2025r.

PODZIĘKOWANIA i UWIELBIENIA BOGA OJCA w int. zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ, w tym o Boże światło i dar mądrości, rady, umiejętności i Bożą ochronę dla prezydenta RP i władz wykonawczych /rządu/, ustawodawczych /parlamentu/ i sądowniczych oraz środowisk medialnych w podejmowanych działaniach i decyzjach dla dobra Polski katolickiej, a wszelkie zło zamierzenia przemienione zostało w dobro mocą wstawienniczą walczącej Królowej Aniołów i Polski, Anioła Stróża Polski, 9-ciu Chórów Anielskich, św. Andrzeja Bobołę, Świętych i Błogosławionych Narodu Polskiego i całego Dworu Niebieskiego.

10 Mszy św. od 15-24.09.2025r.

O miłosierdzie dla nieposłusznych biskupów, zbuntowanych kapłanów i konsekrowanych żyjących jak prawdziwi poganie oraz o przebudzenie serc i sumień dla wszystkich biskupów i kapłanów w tym wytrwanie przy dobrym Bogu przez PŁOMIEN MIŁOŚCI Niepokalanego Serca Maryi, Królowej Apostołów i Matki Kapłanów ze wsparciem Aniołów, Świętych i Błogosławionych KK i dusz zbawionych duchownych.

5 Mszy św. od 14-18.09.2025r.

PODZIĘKOWANIA i UWIELBIENIA BOGA OJCA w int. zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ, w tym o nawrócenie grzeszników i Boże Miłosierdzie dla Polski i Polaków w przebudzeniu i przejrzeniu w świetle Ducha Świętego, o Bożą osłonę i Anielską ochronę a wszelkie zło w tym nienawiść, zazdrość, niezgoda, klótnie, podziały... zostało przemienione w dobro mocą wstawienniczą walczącej Królowej Aniołów i Polski, Anioła Stróża Polski, 9-ciu Chórów Anielskich, św. Andrzeja Bobołę, Świętych i Błogosławionych katolickiego Narodu Polskiego i całego Dworu Niebieskiego

1 Msza św. środa, 14.09.2025r. w int. rekolekcji w Gietrzwałdzie, 23-25.09.2025r.

O Miłosierdzie dla dusz czyśćcowych, aby wstawili się u dobrego Boga Ojca na czas organizacji, owocnego przebiegu rekolekcji 23-28.08.2025 w Gietrzwałdzie według woli Ducha Świętego; oraz błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski dla prowadzącego ks. Krzysztofa Cyrana SDB, organizatorów, uczestników i gospodarzy miejsca, o obmycie ich we Krwi Chrystusa, aby żadne zło im nie szkodziło a wszyscy powrócili z ogromnymi łaskami – za przyczyną Niepokalanej NMP., Patronów Legionu, uczestników i św. Aniołów Stróżów a także ze wsparciem śp. Zofii i dusz wszystkich zmarłych w tym rycerzy i czcicieli Bożego Miłosierdzia.

**10 Mszy św. int. od 4-13.09.2025r. zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ...
w tym za Prezydenta RP...**

PODZIĘKOWANIA i UWIELBIENIA BOGA OJCA w int. zanoszonych przez Jezusa, Maryję i Legion MRMSJ, w tym o Boże światło i dar mądrości, rady, umiejętności i Bożą ochronę dla prezydenta RP w podejmowanych działaniach i decyzjach dla dobra Polski katolickiej, a wszelkie zło zamierzenia przemienione zostało w dobro mocą wstawienniczą walczącej Królowej Aniołów i Polski, Anioła Stróża Polski, 9-ciu Chórów Anielskich, św. Andrzeja Bobołę, Świętych i Błogosławionych Narodu Polskiego i całego Dworu Niebieskiego.

1 Msza św. środa, 3.09.2025r. w int. rekolekcji w Gietrzwałdzie, 23-25.09.2025r.

O Miłosierdzie dla dusz czyśćcowych, aby wstawili się u dobrego Boga Ojca na czas organizacji, owocnego przebiegu rekolekcji 23-28.08.2025 w Gietrzwałdzie według woli Ducha Świętego; oraz błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski dla prowadzącego ks. Krzysztofa Cyrana SDB, organizatorów, uczestników i gospodarzy miejsca, o obmycie ich we Krwi Chrystusa, aby żadne zło im nie szkodziło a wszyscy powrócili z ogromnymi łaskami – za przyczyną Niepokalanej NMP., Patronów Legionu, uczestników i św. Aniołów Stróżów a także ze wsparciem śp. Zofii i dusz wszystkich zmarłych w tym rycerzy i czcicieli Bożego Miłosierdzia.

PEŁNA TREŚĆ WSZYSTKICH INTENCJI

są dostępne i sukcesywnie zamieszczane na:

<https://malirycerze.pl/intencje-mszy-sw-w-2025/>

**Wielkie Bóg zapłać wszystkim zamawiającym,
wszystkim ofiarodawcom Mszy św.**

również tym indywidualnie jak i w grupach lokalnych.

**OD POCZĄTKU ROKU 2025 ZOSTAŁO ZAMÓWIONYCH
PRZEZ MAŁYCH RYCERZY I OFIARODAWCÓW**

Ok. 1100 MSZY ŚW.

(10) SYNU PRZYJMIJ CIERPIENIE DLA ZBAWIENIA MOICH KAPŁANÓW

Jezus: Słudzy moi błakają się w ciemnościach z własnej winy, nie wiedząc ku czemu dążą. Nie przyjęli oni odpowiedzialnie tak licznych upomnień Mejej Matki.

Powinni byli wyraźnie, bez wahania objaśniać je wiernym. Zamiast tego oślepiła ich zarozumiałość, pycha, wzgląd ludzki i niewiara.

Cóż za braki u dusz Bogu poświęconych! Ile jeszcze będzie Judaszów? Ile krwi, ile krwi zostało przelanej! Czy mało to nieszczęść? - Rewolucja w Hiszpanii, prześladowania w krajach rządzonych przez komunistów. Te wydarzenia mało wpłynęły na zmiany ich postaw.

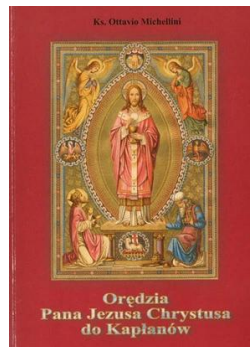
Kryzys wiary zmaterializował niektórych kapłanów do tego stopnia, że wielu straciło nawet chrześcijańskie rozumienie życia.

Jak mogą kapłani, odciągnąć dusze od szatana, jeśli sami stali się igraszką diabła. Ja pragnę jednak ich zbawić.

Nie słuchali też częstych wezwań Mego Zastępcy na ziemi. Nie kochają Papieża, jak więc mogą nauczyć dusze miłości ku Niemu i miłości ku Jezusowi?

Mój synu, co za smutek! Módl się i wynagradzaj. Przyjmij cierpienia dla zbawienia takich księży. Błogosławię cię, Mój synu, kochaj Mnie!

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 18/



JESZCZE KILKA SŁÓW DO 16 NOWENN Z MSZY ŚW. od 15-23.10.2025 r. + KORONKA EGZORCYZMOWA

<https://malirycerze.pl/intencje-mszy-sw-w-2025/>

„O przecięcie i uwolnienie wszystkich miejsc w naszej ojczyźnie od działania demonicznego i ochronę – osłonę Ducha Świętego.”

W nawiązaniu do podanych Mszy św. jako NOWENN odprawianych w jednym czasie w powyższej intencji spieszymy z informacją wyjaśniającą jaką Pan przedstawił jednej rycerce obraz naszej Ojczyzny w kontekście wydarzenia jakie miało miejsce poza Polską i związane było z córką innej naszej rycerki...

WAŻNA RADA DLA PODEJMUJĄCYCH OFIAROWANIE KOMUNII ŚW.

Nie tylko w tych intencjach - ale w każdych innych jakie ofiarujemy!

Do ofiarowanych Mszy św. ofiarujemy Komunię św. To ważna sugestia i rada... Walka duchowa jest niezmiernie zaciekle i wyrównana... zło bardzo mocno oponuje... przede wszystkim przez dobrowolne oddanie tych miejsc przez zniewolonych i opętanych emisariuszy szatana... Zapraszamy do tej walki innych współwalczyków /także świętych egozorcystów wg woli Chrystusa/, którym droga jest nasza Ojczyzna, aby włączyli się w tę bitwę między królestwem Chrystusa i Maryi a buntownikami szatana...

Zatem jest prośba do wszystkich rycerzy i zatroskanych o stan obecny i przyszłość Ojczyzny..., aby zaraz po przyjętej Komunii św. **tchnęli na Polskę /szczególnie na miejsca będące pod szatańską okupacją/**, aby stało się to mocą Jezusowego tchnienia, zglądzenia wszelkich działań i powiązań zła, i uwolnienie z mocy złego wszystkich miejsc zdemonizowanych: masonów, satanistów i wszystkich przeciwników Boga, Kościoła, Polski katolickiej, polityków, władzy krajowej i zagranicznej w tym UE, ustawodawczej, sądowniczej, wykonawczej, resortów mundurowych i administracji państwowej, mediów, szkolnictwa, nauki, służby zdrowia, stowarzyszeń kultu szatana, domów „ucieczek cielesnych”, mafii, kartelów narkotykowych i przemytników, aresztów i więzień, itd. itp.), i wiele innych miejsc przez niego okupowanych a odzyskane tereny **zostały osłonięte - chronione i zapieczętowane mocą Ducha Świętego, aby nie miały do nich powrotu**... Można posłużyć się poniższą formułą... to bardzo ważne...

**NIECH BOŻA INTERWENCJA PRZEZ ZASŁUGI JEZUSA CHRYSZTUSA W TYM JEGO KRWI
OPIECZĘTUJE KAŻDY SKRAWEK TERENU, KTÓRY ZOSTAŁ ODZYSKANY! AMEN.**

To wszystko w nawiązaniu do słowa Bożego z drugiego listu do Tesaloniczan 2,8:

**„WÓWCZAS UKAŻE SIĘ NIEGODZIWIEC,
KTÓREGO PAN JEZUS ZGLĄDZI TCHNIENIEM SWOICH UST
I WNIWECZ OBRÓCI [SAMYM] OBJAWIENIEM SWEGO PRZYJŚCIA.”**

Oraz:

„Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła”. (1J 3,8)

Zatem mocą naszej woli użyczamy naszych ust i tchnienia przez, które Pan Jezus przebywający w nas /w czasie i po Komunii św./ będzie mógł działać przez nas i po swojemu dokonać Bożej interwencji, ładu i porządku zgodnie z wyżej zacytowanym zdaniem.... **Po Swojemu!!! Nie po naszymu!!!**

P.S. Ta myśl przysłała w nawiązaniu do świadectwa zamieszczonego w Głosie MR nr 58 str. 62, by użyczyć siebie i swojej woli na pomoc Polsce.../i wszystkim potrzebującym/ **Tylko wierzy, ufajmy!** Amen.

**WYKAZ MIEJSC OFIAROWANYCH 16 NOWENN JEST
POWYŻEJ W ZESTAWIENIU WSZYSTKICH MSZY ŚW.**

/zob. s.43/

DWA ŚWIADECTWA W TEMACIE

I jeszcze **ŚWIADECTWO** w nawiązaniu do podanych TU Mszy św. /zob. s.43/ jako NOWENN odprowadzanych w jednym czasie z intencją „**O przecięcie i uwolnienie wszystkich miejsc w naszej ojczyźnie od działania demonicznego i ochronę – osłonę Ducha Świętego.**” Spieszymy z informacją wyjaśniającą jaką Pan przedstawił jednej rycerce obraz naszej Ojczyzny w kontekście wydarzenia jakie miało miejsce poza Polską i związane było z córką innej naszej rycerki...

Otóż owa córka wyjechała z mężem i synem do Szkocji. **Od stycznia 2025 r. pracując u cukiernika dostawała ogromnych boleści brzucha.** Nie miała tam pomocy więc często przyjeżdżała do kraju poddając się szczegółowym badaniom, aby znaleźć przyczynę tego bólu i stosowną skuteczną pomoc lekarską. Niestety medycyna nic nie mogła zdiagnozować. **Po pół roku cierpień okazało się, że pracodawca był zamieszany w siatkę mafijną wykorzystywania nieletnich dziewczynek.** Z czego czerpał znaczne korzyści materialne i bogactwo w wyniku ofiarowania całej posiadłości z pracownikami złemu, co bardzo odczuła córka naszej rycerki, doświadczając boleści brzucha... To była ofiara przez, którą Pan Jezus nam pokazuje jak ten diabelski proceder działa także na terenie Polski.

W wyniku konsultacji z ks. Krzysztofem Zubkiem TChr. pod natchnieniem Ducha Świętego narodziła się w duchowej akceptacji inicjatywa ofiarowania NOWENNY z Mszy św. w tym samym terminie w 9-ciu miejscach jednocześnie... To swoisty sprzeciw stawiany złemu jako antidotum w uwolnieniu miejsc i osób niwecząc plany i niszcząc działania emisariuszy szatana, aby dobro zakrólowało w Polsce.

Podobne problemy miał syn i wnuk innej naszej rycerki pracujący w Anglii w zakładzie mechaniki samochodowej. I tu także zakład był poświęcony szatanowi a tego konsekwencje objawiły się chorobą płuc w postaci wysokiej temperatury i guzami w płucach tego syna i wnuka. Dopiero duchowa interwencja uratowała im życie i zdrowie po miesięcznej temperaturze utrzymującą się w granicach 39 stopni C.

Jak ważne są zamawiane i ofiarowane msze św., omadlanie i błogosławieństwa domów i indywidualne jakie wysyłamy naszym bliskim. Można skorzystać z dostępnych błogosławieństw jakie były zamieszczane w Głosie MR /m.in. nr 59 str. 49 Błogosławieństwo w Woli Bożej z pism Luizy, tom 14./

KORONKA EGZORCYZMOWA

(wersja Odmawiana przez mr Wiesława)

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Wierzę... Ojcze nasz... 3 Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

I dziesiątek – na dużym paciorku:

O Trójco Przenajświętsza, przez miłość Twoją do stworzeń rozumnych, **wyrzuć precz szatanów /i strąć do piekła/ od mojej osoby, od bliskich mojemu sercu!.**



Na małych paciorkach:

W imię Trójcy Przenajświętszej, Matki Najświętszej, Aniołów i Świętych –
idźcie precz szatani! (x10)

Na zakończenie dziesiątka - zamiast Chwała Ojcu:

Święty Michale Archaniele – strzeż nas i broń nas!

II dziesiątek – na dużym paciorku:

O Trójco Przenajświętsza, przez miłość Twoją do stworzeń rozumnych, **wyrzuć precz szatanów /i strąć do piekła/ z mojego mieszkania, domu mojego i domów, mieszkań moich dzieci, od mojej rodziny!** (dalej jak I dziesiątek)

III dziesiątek – na dużym paciorku:

O Trójco Przenajświętsza, przez miłość Twoją do stworzeń rozumnych, **wyrzuć precz szatanów /i strąć do piekła/ z parafii, miasta, naszej diecezji, Kościoła w Polsce!**(dalej jak I dziesiątek)

IV dziesiątek – na dużym paciorku:

O Trójco Przenajświętsza, przez miłość Twoją do stworzeń rozumnych, **wyrzuć precz szatanów /i strąć do piekła/ od władz Polski, ze wszystkich miejsc demonicznych z naszej Ojczyzny, granic i sąsiadów Polski !** (dalej jak w I dziesiątek)

V dziesiątek – na dużym paciorku:

O Trójco Przenajświętsza, przez miłość Twoją do stworzeń rozumnych, **wyrzuć precz szatanów /i strąć do piekła/ z UE, Europy, Kościoła Świętego i świata całego !** (dalej jak I dziesiątek)

Na zakończenie:

Dozwoł mi chwalić Cię, o Panno Przenajświętsza i daj mi moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim! (3 razy).

RELACJA RYCERZY Z BEŁCHATOWA Z POBYTU: w Krynicy Morskiej, Tolkmicku i Gietrzwałdzie...

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica.

Chcieliśmy podzielić się naszymi wrażeniami i spostrzeżeniami z naszego corocznego wypoczynku. Od 3 lat, jako miejsce wypoczynku wybieramy Krynice Morską. Zawsze planujemy wyjazd we wrześniu. Data nie jest przypadkowa ponieważ z tym terminem wiążą się wyjazdy, o których będziemy pisać, a także plaża w Krynicy w tym czasie nie jest tak bardzo zaludniona.

W Krynicy mieszkamy na kwaterze prywatnej. Na tej samej ulicy znajduje się Dom Misyjny Księża Werbistów „Bursztyn” gdzie codziennie w kaplicy misyjnej o godz. 8.30 jest odprawiana Msza Święta, w której uczestniczymy. Spotykamy tam dużo osób w naszym wieku i starszych, którzy wypoczywają i przebywają w tutejszych w sanatoriach.

Pan Bóg daje nam jeszcze siły i zdrowie to dlatego wybieramy czynny wypoczynek. Polega on na tym, że w miarę możliwości spacerując wzdłuż wybrzeża morza pokonujemy codziennie 12 km, a czasami i więcej. Jest to dla nas piękny czas, zarówno dla naszego ciała i duszy. Poprawiamy naszą kondycję fizyczną, dotleniamy się, a jednocześnie słuchając szumu morza (który słychać tylko nad naszym Morzem Bałtyckim) możemy rozmyślać, podziwiać i uwielbiać Pana Boga za dobro i piękno, które dla nas stworzył. Dziękując za wszystko Panu Bogu zanurzamy się również w modlitwie różańcowej.

Jedną z atrakcji w Krynicy Morskiej jest rejs statkiem po Zalewie Wiślanym, do Tolknicka lub Fromborka.

My zazwyczaj wybieramy rejs do Tolknicka, aby odwiedzić grób naszej założycielki Legionu MRMSJ, śp. siostry Zofii i jej męża śp. Ryszarda Grochowskich, ale nie tylko...

Płynąc statkiem po Zalewie Wiślanym możemy podziwiać widoki Krynicy Morskiej i Tolknicka. Im bliżej Tolknicka tym bardziej widać piękny widok, mała miejscowość a po środku Kościół. Dopływając do docelowego miejsca, wita nas Port Rybacki (jeden z największych portów nad Zalewem Wiślanym), a przy nim lodziarnia z przepyszными lodami, trudno oprzeć się i dwie gałki lodów zaliczamy.

Tolkicko to urokliwie położone małe miasteczko nad Zalewem Wiślanym. Bogata również jest historia tego miasteczka. W tym czasie, co my przebywamy - Tolkicko, sprawia wrażenie, jakby większość osób tu mieszkających wyjechała na wakacje, cisza, spokój i pełny relaks. Sklepów i marketów też jest mało.

W lipcu br. intensywne opady deszczu sprawiły, że miasteczko zostało zalane. Skutki tej powodzi są dotychczas widoczne na nawierzchniach dróg, jak również na miejscowym cmentarzu.

W Tolkicku po środku rynku stoi XIV - wieczny kościół pw. Św. Jakuba a po lewej ratusz, a wokoło kolorowe domy. Pierwszy raz, jak byliśmy w Tolkicku bardzo pozytywnie zaskoczył nas fakt, że kościół jest cały dzień otwarty i można bez problemu wejść na modlitwę, tak jest do dzisiaj (w naszych okolicach, niestety tak nie jest).

Kościół zachwyca swoją architekturą oraz pięknymi witrażami. Przed świątynią wita przybyłych Matka Boża stojąca na kuli ziemskiej (rzeźba z 1735 roku) i św. Jan Nepomucen (rzeźba z 1737 roku). Ołtarz główny świątyni jest przepiękny z umieszczonym w jego centrum krucyfiksem. W środku znajdują się piękne 3 nawy w stylu gotyckim. Zdjęcie 1





W lewej nawie umieszczony jest obraz Jezusa Miłosiernego, a obok niego relikwie błogosławionego Michała Sopoćko i św. siostry Faustyny. W tym pięknym miejscu do naszej wspólnej modlitwy zaprosiliśmy wymienionych świętych i śp. s. Zofię Grochowską, aby razem z nami modlili się i upraszali dla Małych Rycerzy i naszej rodziny u Pana Jezusa potrzebne łaski. Jesteśmy pewni, że wszyscy byli z nami. Dokładnie nie potrafimy tego uczucia wyrazić słowami ale w sercach naszych był pokój i radość w czasie modlitwy i po. Zapewne śp. s. Zofia dużo czasu spędzała w



tej świątyni na modlitwie, szczególnie w miejscu, gdzie znajduje się obraz

Jezusa Miłosiernego. Nam niestety nie było dane, żeby śp. s. Zofię poznać ale w naszych sercach pozostaje. **Fot. 2**



Również przy grobie śp. s. Zofii i jej męża Ryszarda Grochowskich odmówiliśmy modlitwę różańcową w intencji „zatwierdzenia Legionu MRMSJ przez Episkopat” prosząc śp. s. Zofię, aby modliła się i wstawiała się u Pana Boga za nami wszystkimi. **Fot. 3**

Chcieliśmy nadmienić, że śp. s. Zofia mieszkała w Tolkmicku w budynku, który stoi po prawej stronie równoległe do kościoła. To miejsce zamieszkania też na nas zrobiło wrażenie ponieważ bardzo przypomina nam rodzinne miejsce zamieszkania św. Jana Pawła II w Wadowicach, tak samo blisko usytuowane przy świątyni. **Fot. 4**

Wracając z Tolkmicka do Krynicy Morskiej jesteśmy zawsze bardzo szczęśliwi. Dziękujemy Panu Bogu również za to, że wybiera do tworzenia wielkich dzieł, osoby ciche i pokorne, tak jak wybrał śp. s. Zofię do założenia wspólnoty Legionu MRMSJ, a my również jesteśmy członkami tej wspólnoty.

Na koniec naszego wypoczynku, żegnamy Krynice Morską i jedziemy do ukochanej Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Prosimy Panią Gietrzwałdzką, aby nieustannie wstawiała się za nami u Boga.

Co roku w każdą drugą sobotę września rozpoczynają się uroczystości odpustowe związane ze Świętem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.



W sobotę 13 września br. w Sanktuarium cały dzień trwały modlitwy oraz przygotowania do niedzielnych uroczystości. Przybywały pielgrzymki z całego kraju. **Po lewej stronie Sanktuarium została wybudowana Kaplica adoracji Najświętszego Sakramentu** którą poświęcono 8 września 2025. **Fot. 5**

W sobotę o godz. 23.00 z figurą Matki Bożej Gietrzwałdzkiej wyruszyła procesja do Źródłka, podczas której odmawiana była modlitwa różańcowa, a o godz. 24.00 została odprawiona Msza Święta w intencji: powołań kapłańskich i zakonnych.

Główna Msza Św. odpustowa i jednocześnie dożynkowa odprawiona została 14 września na Gietrzwałdzkich błoniach.

W tym roku uroczystości odpustowe przebiegały w nieustannie padającym deszczu ale wiernych i pielgrzymów deszcz nie zatrzymał. Tysiące pielgrzymów przybyło do Pani Gietrzwałdzkiej, by prosić we własnych intencjach i wyrazić wdzięczność Matce Bożej za jej zatroskanie nad naszym narodem. Mszy Świętej przewodniczył ks. biskup Elcki Jerzy Mazur. W wygłoszonej homilii ks. biskup podkreślił aktualność orędzia gietrzwałdzkiego wzywając do modlitwy różańcowej i życia w jedności z Chrystusem. Jeden fragment homilii utkwił nam najbardziej w pamięci, w którym ks. biskup, zwrócił uwagę, że wierni stawać się mają pielgrzymami nadziei. Maryja pierwsza przeszła pielgrzymkę nadziei i pragnie abyśmy, jako uczniowie Chrystusa stali się ludźmi zaufania i nadziei. Zaznaczył również, że „Sanktuarium jest miejscem, gdzie Niebo całuje się z ziemią, bo kto się modli ten wiąże Niebo z ziemią. Dajcie się ucałować Niebu”.

Ks. biskup powiedział również „Otwórzcie się na Boże łaski i Jego miłosierdzie. Otwórzcie wasze serca na Ducha Świętego, by je napelił pokojem, miłością, radością i nadzieją. Bo człowiek, żeby żyć potrzebuje nadziei, ale, żeby mieć nadzieję potrzebuje Ducha Świętego”.

Była poruszona również kwestia obchodów 150 rocznicy objawień Maryj i przygotowań do tej uroczystości zarówno w wymiarze logistycznym, jak i duchowym. Ogłoszono również na 150 rocznicę objawień w Gietrzwałdzie inicjatywę 150 róż różańcowych w intencjach: o wynagrodzenie za grzechy przeciw życiu, o cud dietności, o powołania kapłańskie i zakonne. Był to szczególny akcent uroczystości.

Na koniec Mszy Świętej ks. biskup poświęcił ziarno na zasiew, wieńce dożynkowe i dwie figury Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Pierwsza figura nawiedzi Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Suwałkach. Druga trafi do Domu Rekolekcyjnego „Zacheusz” Ruchu Światło – Życie w Nowym Kawkowic.

Ks. biskup zawierzył wszystkich wiernych Matce Bożej Gietrzwałdzkiej.

Po zakończeniu uroczystości odpustowych wyruszyliśmy do domu zabierając ze sobą Maryję ponieważ Matka Boża powiedziała „Nie smućcie się , bo ja zawsze będę przy was”.

Dziękujemy Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Jedynemu za wszystkie dary i łaski, które otrzymujemy i naszej najukochańszej Matce Maryi, która uprasza nam łaski i jest z nami. Bóg zapłać.

Do zobaczenia na uczcie duchowej u naszej Pani Gietrzwałdzkiej. Szczęść Boże.

mr Ela i Andrzej

NAPRAWA GROBU ŚP. ZOFII I RYSZARDA GROCHOWSKICH

Gorące podziękowanie p Grzegorzowi R. za naprawę grobu s Zofii /i jej męża śp. Ryszarda/ na cmentarzu w Tolkmicku, który według opinii rycerzy Eli i Andrzeja z Bełchatowa, /którzy nawiedzili cmentarz w Tolkmicku/ – zaczął się z jednej strony zapadać.

Zwróciłam się do p. Grzegorza a on niezwłocznie skontaktował się z gospodarzem tamtejszego cmentarza w sprawie naprawy, który w dosyć szybkim czasie dokonał naprawy. W imieniu Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego bardzo gorąco dziękujemy p. Grzegorzowi i Monice za naprawę.

P.S. Państwo Monika i Grzegorz R. za wstawiennictwem s. Zofii otrzymali od Boga dar potomstwa, za które są niezmiernie wdzięczni... /Artykuł na ten temat był publikowany, w 57 numerze Głosu MR str. 3./

mr Maria M.



(11) MILCZEĆ, PRZYJĄĆ CIERPIENIE I OFIAROWAĆ SIĘ

27.08.1975 r.

Jezus: Mój synu, powtarzam ci to po raz drugi, staraj się przejąć Moimi słowami i nie wątp.

Kiedy modlisz się, kiedy zapisujesz to, co ci mówię, szatan czyni wszystko, nie tylko by cię rozproszyc i odwrócić uwagę od tego dzieła, lecz jeszcze, by cię zniecierpliwic - a gdy się mu to uda - wbić w pychę. [18]

Szatan zgrzeszył z pychy. Trwa w niej i pozostanie na wieki. Trzeba go zwalczać cnotą przeciwną - pokorą. Jeśli dzisiaj wieczorem zamiast niecierpliwic się, postanowisz w akcie pokory „milczeć, przyjąć cierpienie i ofiarować się”, zwalczysz szatana umartwieniem swego ja.

To „ja” jest pyszne, a szatan rozgniewany i upokorzony, po jakimś czasie rzuci swoją zdobycz. Zdobyczą byłeś ty, bo diabeł miał na celu ciebie, posługując się osobą X.

Powiedziałem, że był „upokorzony”, bo nic go tak nie umartwia, jak akt pokory. To, że zwycięża go człowiek, niższy od niego z natury, gniewa go i rani.

Mylą się bardzo zmaterializowani kapłani oślepieni pychą, próżnością, zarozumiałością i pozwalają wzrastać namiętnościom poprzez wzrost własnego „ja” - wspomagając tym samym szatana w jego dziele ogołacania i niszczenia duszy.

Księżę kłamstwa podaje jako moc to, co w rzeczywistości jest słabością. Słabość zaś nazywa mocą. Tym sposobem wiele dusz pociąga ku sobie.

Ty, Mój synu, możesz się przekonać o swoim lenistwie oraz ujrzeć głupotę tych, którzy tak łatwo wpadają w pułapkę szatana, mimo że, nie brakowało Moich napomnień, jak też napomnień Mojej i waszej Matki, i przykładów z życia świętych.

Czy nie powiedziałem wam: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego Serca”? - taka postawa życiowa kosztuje o wiele więcej i wymaga więcej siły do umartwienia swego ja, niż do wykonania innych przedsięwzięć.

Szatan zgrzeszył pychą i przez pychę doprowadził człowieka do grzechu! Człowiek zwycięży szatana tylko przez postawę pokory. Pokora jest cnotą podstawową, fundamentalną. Bez pokory nie ma postępu duchowego. Bez niej niemożliwym jest budowanie Królestwa Bożego w duszach.

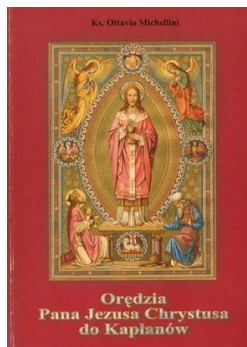
Myśl, rozważaj, zastanawiaj się nad wielkością tej cnoty. Szatan boi się pokornych, bo jest przez nich zawsze pokonany.

Mój synu, twój Jezus, ten nieskończony ocean Miłości, jest spragniony miłości. Lecz ludzie obciążeni materią, nie są zdolni ujrzeć Mnie i zrozumieć, a jeszcze mniej ukochać Mnie. Kochaj Mnie więc ty, synu.

Kochaj Mnie za licznych chrześcijan, którzy Mnie nie kochają i za tylu, tylu kapłanów, którzy również nie kochają Mnie, bo są tylko zmaterializowanymi fachowcami mego Odkupienia.

Błogosławię cię.

/Ks. Ottavio Michelini - Z Orędzia Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 18-19/



PRZYGOTOWANIE DO WYDARZEŃ W CZASACH OSTATECZNYCH...

Pan Bóg w objawieniach podanych w księdze Apokalipsy św. Jana: r. 1, w. 10, przygotowuje nas do wydarzeń, które nastąpią w czasach ostatecznych, czyli w czasach, w których żyjemy. Pan Bóg przygotowuje nas do nadchodzącego ucisku i do ostatecznego tryumfu Chrystusa.

Można będzie zauważyć 5 rodzajów zjawisk zwiastujących koniec czasów:

– **wewnętrzny podział Kościoła** dążący ku formalnemu rozłamowi. Podziały, które istnieją między kardynałami, między biskupami, między teologami i katolikami o doktrynę, o moralność, o liturgię i

kierunek Kościoła będą się pogłębiać, aż spowodują formalny rozłam wewnątrz samego Kościoła katolickiego. Grupa kardynałów i grupa biskupów odrzuci papieski autorytet i oficjalne nauczanie oraz utworzy równoległą strukturę, twierdząc że jest prawdziwym kościołem, podczas gdy będzie oskarżać oficjalny Kościół o apostazję, o zdradę tradycji. **Katolicy będą musieli zdecydować za kim podążać i komu być pozostać wiernym w czasie tego zamętu**, który złamie który obejmie rodziny, parafie i całe diecezje,

– **zewnętrzne prześladowanie poparte globalnymi, antychrześcijańskimi prawami**. Rządy zachodu, które historycznie były chrześcijańskie, przyjmują prawa specjalnie tak skonstruowane, aby kryminalizować wiarę katolicką i penalizować posłuszeństwo moralnemu nauczaniu Kościoła. Prawa te uczynią nielegalnym opowiadanie się przeciwko homoseksualizmowi, odmawianie małżeństwa osobom tej samej płci, odrzucanie ideologii gender, publiczne sprzeciwianie się aborcji. Kapłani będą aresztowani za głoszenie katolickiej doktryny z ambony, a katolicy stracą swoje pracę za odmowę afirmowania grzechów, które Bóg potępia. Rodziny będą zniszczone, gdyż państwo odbierze opiekę rodzicom, którzy wychowują swoje dzieci w autentycznej wierze katolickiej. Prześladowanie będzie tak zaprojektowane, aby zmusić katolików do apostazji lub będą oni musieli cierpieć,

– **masowa apostazja kardynałów i biskupów** spowodowana strachem lub dla wygody. Kardynałowie, którzy wcześniej bronili wiary, wydawali się być ortodoksyjnymi, gdy nadejdzie prześladowanie, tj. gdy zachowanie będzie oznaczać utratę stanowiska, okażą się Judaszami, którzy zdradzą, którzy odejdą i którzy sprzedadzą katolicką doktrynę za 30 srebrników społecznej akceptacji i finansowego bezpieczeństwa. Jest to częścią oczyszczenia Kościoła, podczas którego Chrystus pozwala oddzielić pszenicę od plew, aby ujawnić kto naprawdę wierzy i kto naprawdę jest gotowy wszystko stracić przez wierność Chrystusowi,

– **wystąpienie globalnego wydarzenia ekonomicznego**, tj. masowego finansowego krachu, który spowoduje panikę i społeczny chaos. Wtedy rządy wdrożą kontrolę cyfrową nad kupnem i sprzedażą. Będzie to system antychrześcijański,

– **tryumf Niepokalanego Serca Maryi**. Po bolesnym oczyszczeniu Chrystus pokazał nadzieję; pokazał, że po ucisku, po oczyszczeniu, po męczeństwie wiernych przyjdzie tryumf obiecany w Fatimie przez Dziewicę Maryję. Kościół będzie oczyszczony, będzie mniejszy, ale świętszy. Będzie prześladowany, ale wierniejszy. Będzie biedny, ale potężniejszy – podobny do pierwotnego Kościoła. Będzie jak Wspólnota Męczenników, jak sól która nie straciła swojego smaku, jak światło które nie zgasło. I wtedy Chrystus będzie panował widocznie i chwalebnie nad odnowioną ziemią, nad oczyszczonym Kościołem i nad ludzkością, która przeszła która przeszła przez ogień.

Ostrzeżenia Boże są po to, aby przygotować, wzmacniać i dać nadzieję że jeśli się przygotujemy i pozostaniemy wierni, jeśli poświęcimy się Maryi, przejdziemy przez ucisk i dotrzemy do obiecanego zwycięstwa, do chwały która nadejdzie.

Noe wiedział, że potop nadchodzi i to go motywowało, aby zbudować arkę, aby przygotować swoją rodzinę, aby się uratować...

Nas także powinno to motywować, aby zbudować duchową arkę, aby przygotować duszę i aby być gotowym, gdy sąd się rozpocznie.

W Ewangelii św. Mateusza r. 24, w 6, Pan Jezus mówi nam o znakach końca czasów:

„Będziecie słyszeć o wojnach i o pogłoskach wojennych; uważajcie, nie trwóćcie się tym. To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec! Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będzie głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi. Lecz to wszystko jest dopiero początkiem boleści.”

Musimy przygotować się do nadchodzących wydarzeń poprzez:

– **wzmocnienie życia sakramentalnego:** codzienną Msza Święta i comiesięczną spowiedź dla wszystkim katolików, a szczególnie dla kapłanów, osób zakonnych. Jeśli nie jest możliwe codzienne uczestnictwo, to można minimum trzy razy w tygodniu, oprócz obowiązkowej niedzieli. Eucharystia jest siłą i nadprzyrodzonym pokarmem, jest łaską, która wzmacnia w obliczu pokusy, w obliczu prześladowania i w obliczu męczeństwa. Starożytni męczennicy Koloseum szli na śmierć po celebrowaniu Eucharystii, ponieważ Chrystus obecny w nich dawał im siłę, aby umrzeć wiernie, aby świadczyć odważnie i aby nie ulec apostazji.

Spowiedź powinna być minimum miesięczna, a lepiej gdyby była dwutygodniowa, a jeśli to możliwe, tygodniowa. Grzech osłabia, letniość paraliżuje, grzech śmiertelny zabija łaskę, a bez łaski jest niemożliwe aby oprzeć się pokusom aby wytrwać i zachować wierność gdy piekło zaatakuje.

– **odmawiać codziennie cały Różaniec** -15 tajemnic.

Dziewica Maryja w Fatimie obiecała, że Różaniec zbawi świat i Niepokalane Serce zatryumfuje poprzez stałą modlitwę, poprzez wiernych katolików, którzy modlą się Różańcem jako duchową bronią, jako nadprzyrodzoną ochroną, jako bezpośrednim połączeniem z Niebiańską Matką.

Podczas ucisku, prześladowania sytuacji, gdy wydaje się że zło zwycięża, że kościół się rozpada, że wszystko jest stracone, Różaniec będzie kotwicą, będzie schronieniem, będzie bronią niezwyciężoną przeciwko rozpacz, przeciwko apostazji, przeciwko zdradzie.

– **praktykować surowy post w środy i piątki o chlebie i wodzie.** Aby być niezwyciężonym przeciwko rozpacz, apostazji i zdradzie. Jest to powrót do starożytnej praktyki, do tradycyjnej dyscypliny. Surowy post to nie tylko abstynencja od mięsa, ale prawdziwy post: tylko chleb i woda – w środy i piątki każdego tygodnia, jeśli nie ma poważnego, medycznego przeciwwskazania.

Post wzmacnia wolę, osłabia ciało, uwrażliwia ducha i otwiera uszy na głos Boga, na inspiracje Ducha Świętego, na niebiańskie ostrzeżenia które przychodzą przed niebezpieczeństwem.

Święci męczennicy, święci pustyni - święci wszystkich epok pościli rygorystycznie i dlatego opierali się pokusie, pokonywali demony. Wytrwali aż do śmierci, ponieważ ich ciało było podporządkowane, wola była wzmocniona, duch był wolny, aby być absolutnie posłusznym Bogu,

– **poświęcić się osobiście i formalnie Niepokalanemu Sercu Maryi.** Formalne poświęcenie polega nie tylko na ogólnym nabożeństwie ale jest to konkretne poświęcenie metodą św. Ludwika de

Montfort. Jest to 33 dni przygotowania z formalnym wyrzeczeniem się świata grzechów, próżności i totalnym darem dla Maryi, jako niewolnik miłości, jako poświęcone dziecko, jako wyłączna własność Niepokalanego Serca. Maryja jest Arką Nowego Przymierza, Arką zbawienia w duchowym potopie, który nadchodzi. Ci którzy będą wewnątrz Arki, wewnątrz Niepokalanego Serca, poprzez poświęcenie, będą chronieni, będą strzeżeni, będą zbawieni, nawet jeśli ucisk zniszczy świat wokół,

- **studiować solidną katolicką doktrynę**, aby oprzeć się nadchodzącym herezjom. Należy poważnie studiować katechizm, encykliki, tradycyjną doktrynę, ponieważ herezje pomnożą się nawet z ambon, nawet od biskupów, a nawet z fałszywym papieskim upoważnieniem. Katolicy, którzy nie będą znać doktryny, nie rozróżniają prawdy od subtelnej błędności, będą oszukani, uwiedzeni, będą podążać za fałszywymi nauczycielami i ulegną apostazji nie zdając sobie z tego sprawy, myśląc że są posłuszni, gdy w rzeczywistości zdradzają autentyczną wiarę. Dlatego studiowanie, formacja, głęboka znajomość tego, czego naprawdę uczy Kościół, co jest absolutnie niezmiennie, czemu nigdy nie można zaprzeczyć bez popadnięcia w apostazję,

- **formować małe, wierne, katolickie wspólnoty** dla wzajemnego wsparcia. Katolicy, szczególnie świeccy, powinni formować małe grupy - po pięć do dziesięciu osób: rodzina, przyjaciele, bracia w wierze, którzy spotykają się cotygodniowo na modlitwę, do studiowania, wzajemnego wsparcia, wzajemnej odpowiedzialności, ponieważ gdy prześladowanie nadejdzie, gdy struktury instytucjonalne się rozpadną, parafie się zamkną, a kapłani wejdą w stan apostazji, te małe grupy, te wierne wspólnoty będą kościołem domowym, będą ciałem Chrystusa - zredukowanym ale autentycznym wiernym, wytrwałym, mającym formę pierwotnego kościoła, który spotykał się w domach, w katakumbach, w sekrecie podczas rzymskiego prześladowania. Tak wierni katolicy będą spotykać się w domach, w dyskretnych miejscach, aby utrzymać wiarę żywą, aby wytrwać zjednoczeni i aby nie ulec apostazji,

- **przygotować się mentalnie na rzeczywistą możliwość męczeństwa za wiarę**. Czyli duchowe przygotowanie się na męczeństwo, na rzeczywistą możliwość śmierci za wyznanie wiary katolickiej, za odmowę apostazji, za odrzucenie ekonomicznego społecznego cyfrowego znaku bestii. Będzie to rzeczywistą możliwością, jako możliwą ceną wierności Chrystusowi w nadchodzących czasach. Ten kto nie będzie gotowy, nie będzie przygotowany, ten popadnie w apostazję gdy nadejdzie wybór - wyznać Chrystusa i umrzeć lub wyprzeć się Chrystusa i żyć.

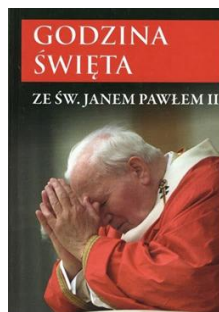
Opracowała
mr Teresy z Warszawy

TAJEMNICA GODZINY JEZUSA

- Jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną?

GODZINA ŚWIĘTA ZE ŚW. JANEM PAWŁEM II

Wielokrotnie i w różnych okolicznościach Jezus używa słowa „godzina”, określając nim ustalony przez Ojca moment dokonania dzieła



zbawienia. Mówi o tym od początku swego życia publicznego, podczas godów weselnych w Kanie Galilejskiej, kiedy Matka prosi Go, by pomógł nowożeńcom, którzy znaleźli się w kłopotcie z powodu braku wina. Wzbraniając się początkowo przed przyjęciem tej prośby, Jezus mówi do Matki: „**jeszcze nie nadeszła godzina moja**” (J 2,4).

Z pewnością chodzi o godzinę pierwszego objawienia mesjańskiej mocy Jezusa. **Godzina** ta jest szczególnie ważna, co potwierdza przekaz ewangeliczny w końcowym fragmencie, gdzie cud przedstawiony jest jako „początek” znaków (por. J 2,11). W tle pojawia się jednak **godzina** męki i uwielbienia Jezusa (por. J 7,30, 8,20, 12,23-27, 13,1, 17,1, 19,27), kiedy dokona On dzieła odkupienia ludzkości. Czyniąc ten „znak” dzięki skutecznemu pośrednictwu Maryi, Jezus objawia się jako mesjański Zbawiciel. Pomagając nowożeńcom, w rzeczywistości sam rozpoczyna swe dzieło

Obłubieńca, otwierając gody weselne, które są obrazem królestwa Bożego (por. Mt 22,2).

Wraz z Jezusem przychodzi godzina nowych relacji z Bogiem, godzina nowego kultu: „Nadchodzi (...) **godzina**, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie” (J 4,23). Podstawą tego powszechnego kultu jest fakt, że Syn, stając się człowiekiem, dał ludziom możliwość uczestniczenia w swym synowskim kulcie oddawanym Bogu.

„**Godzina**” jest również ta, w której objawia się dzieło Syna: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym” (J 5,25-26). Wielką godziną w dziejach świata jest ta, w której Syn oddaje życie, aby Jego głos dotarł do ludzi pozostających w ucisku grzechu. Jest to godzina odkupienia. Całe ziemskie życie Jezusa zmierza do tej godziny. W chwili trwogi, tuż przed męką, Jezus mówi: „**Teraz dusza moja doznała lęku i coś mam powiedzieć? Ojcie, wybaw Mnie od tej godziny**.”

Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę” (J 12,27). Wypowiadając te słowa, Jezus odsłania wewnętrzny dramat, który rozgrywa się w Jego duszy w oczekiwaniu na zbliżającą się ofiarę. Mógłby poprosić Ojca, by ta straszna próba została oddalona. Ale nie chce uciekać przed bolesnym przeznaczeniem: „dlatego przyszedłem”. Przyszedł, by złożyć ofiarę, która wysłuży zbawienie ludzkości.

Tę dramatyczną godzinę zdecydował i wyznaczył Ojciec. Nieprzyjacielem nie mogą pojąć Jezusa, zanim nie wybiję godzina wybrana przez Boga. Wielokrotnie podejmowano próby zatrzymania Jezusa lub zgładzenia Go. Opisując jedną z tych prób, Janowa Ewangelia ukazuje bezsilność nieprzyjaciół: „**Zamierzali więc Go pojąć, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła**” (7,30).

Kiedy godzina nadchodzi, staje się również godziną nieprzyjaciół. „To jest wasza godzina i panowanie ciemności” — mówi Jezus do „arcykapłanów (...), dowódcy straży świątynnej i starszych, którzy wyszli przeciw Niemu” (Łk 22,52-53). [22]

Wydaje się, że w tej godzinie ciemności nikt nie jest w stanie powstrzymać niszczycielskiej siły zła. Jednakże i nad tą godziną panuje Ojciec. To On zezwolił nieprzyjaciółom Jezusa, by Go pojmali. Ich czyn wpisuje się w sposób tajemniczy w ustanowiony przez Boga plan zbawienia wszystkich.

Godzina męki jest więc bardziej godziną Chrystusa niż nieprzyjaciół, jest godziną spełnienia się Jego misji. Z Ewangelii Janowej dowiadujemy się, jakie było wewnętrzne nastawienie Jezusa na początku Ostatniej Wieczerzy: „Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1). Jest to więc godzina miłości, która posuwa się „do końca”, to znaczy do ostatecznego daru. Chrystus objawia nam w swej ofierze miłość doskonałą — nie mógł kochać nas bardziej! Ta decydująca godzina jest jednocześnie godziną męki i uwielbienia. Według Ewangelii św. Jana ***jest godziną, w której Syn Człowieczy jest „nad ziemię wywyższony”*** (12,32). Wywyższenie na krzyżu jest znakiem wywyższenia do chwały niebieskiej. Wtedy to zacznie się okres nowych relacji z ludzkością, a w szczególności z uczniami, co zapowiada sam Jezus: „Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu” (J 16,25).

Ostateczną godziną jest więc ta, w której Syn wraca do Ojca. W niej to wyjaśnia się sens Jego ofiary i ukazana jest wartość, jakiej nabiera ta ofiara dla ludzkości odkupionej i powołanej do zjednoczenia się z Synem podczas Jego powrotu do Ojca. Dzisiejsza katecheza była poświęcona jednemu słowu, które bardzo często powraca w Ewangelii, gdy Pan Jezus mówi o sobie: ***„jeszcze nie nadeszła godzina moja”*** (J 2,4). Tak mówi w Kanie Galilejskiej, zanim dokona pierwszego cudu. Ale przyjdzie moment, kiedy ta godzina nadejdzie. Jest to godzina męki, a potem zmartwychwstania - godzina odkupienia świata.

Tak więc to wydarzenie, to słowo „**godzina**” w ustach Jezusa, w zapisach Ewangelistów, jest wyrazem wielkiej tajemnicy. Jeszcze jeden raz Pan Jezus mówi o godzinie, ale nie swojej. [24]

Mówi do Apostołów w Ogrójcu, kiedy podczas Jego modlitwy i cierpienia, Jego agonii w Ogrójcu, oni posnęli. Mówi do nich: ***„jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną?”*** (Mi 26,40). Nie mogliście stać się uczestnikami mojej godziny przez waszą godzinę czuwania?

14 stycznia 1998

MÓDLMY SIĘ:

Venit hora crucis! ***„Godzina, by przeszedł z tego świata do Ojca”*** (J 13, 1). Godzina rozdzielającego cierpienia Syna Bożego, cierpienia, które nadal głęboko nas wzrusza i daje do myślenia. Syn Boży przyszedł na tę godzinę (por J 12,27) właśnie po to, aby dać życie za braci. To godzina ofiary - godzina objawienia nieskończonej miłości. Venit hora gloriae! ***„Nadeszła godzina, aby został otoczony chwałą Syn Człowieczy”*** (J 12,23). Oto godzina, w której otrzymaliśmy dar miłości silniejszej niż śmierć. Stoimy pod krzyżem, do którego przybito Syna Bożego, aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ojca nad każdym człowiekiem dać życie wszystkim, którzy Mu zostali powierzeni (por. J 17,2). [25]

Czyż nie jest zatem naszym obowiązkiem w tej godzinie oddać chwałę Bogu Ojcu, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał (Rz 8,32)? Czyż nie jest to czas, by oddać chwałę Synowi, który „uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,7-8)? Jakże nie oddać chwały Duchowi Tego, który wskrzesił z martwych Chrystusa, a teraz mieszka w nas, aby przywrócić do życia nasze śmiertelne ciała (Rz 8,1)? Niech ta godzina Syna Człowieczego pozostanie w naszych umysłach i sercach, jako godzina miłości i chwały. Niech będzie dla

wszystkich niewyczerpanym źródłem nadziei. Niech nas pociesza i umacnia także wtedy, gdy nadejdzie nasza godzina. Amen.

SPOWIEDŹ GENERALNA

według rycerki z Warszawy,

Chciałam podzielić się przeżyciami z rekolekcji zakończonych spowiedzią generalną, w dniach 16-19 października w Bardzie Śląskim.

O spowiedzi generalnej myślałam, choć sporadycznie, już od kilku lat. Obecnie pragnienie takiej spowiedzi przychodziło do mnie coraz częściej, zwłaszcza gdy jesteśmy, jako PAŃSTWO, wypchani do wojny. A wtedy, jak wiadomo, mogą być trudności ze znalezieniem kapłana, nie mówiąc już o możliwości utraty życia.



Trochę czytałam, trochę słyszałam o spowiedzi generalnej, o jakimś „zamykaniu furtek”, ale to, co przeżyłam w Bardzie było zupełnie inne, poczynawszy od sposobu przygotowywania się.

Odbiór słów ojca rekolekcjonisty był różny u różnych uczestników, podobnie jak zachowanie przed samą spowiedzią.

Można było zaobserwować skupienie, ale i zdenerwowanie, niepokój, przeglądanie i uzupełnianie notatek.

Już po spowiedzi widziałam na twarzach ludzi wielką radość, łyż szczęścia, zdarzało się, że z nadmiaru radości ludzie przytulali się do siebie i cieszyli wzajemnie.

Bardzo pomocnym faktem był wybór miejsca: piękny klasztor z piękną kaplicą i wspinałym ołtarzem. Układ pokoi i zaplecze socjalne wpłynęły na większą integrację, przez co czuliśmy się jak w rodzinie.

W trakcie rekolekcji zmienialiśmy się nie tylko my, ale i nasze podejście do sąsiada z ławki w kaplicy. Sąsiad/sąsiadka wyglądający na spiętego ponuraka okazywał się człowiekiem szczerym, serdecznym, o pięknej duszy.

Dużą zasługą, oprócz działania Ducha Świętego, (czynnik najważniejszy!) była treść rekolekcji i postawa księdza rekolekcjonisty, od którego płynęła sama radość chęć uzmysłowienia nam, że dla pana Boga każdy z nas jest tym najukochańszym i że my z taką samą miłością powinniśmy odnosić się do swoich bliźnich. A kto jest naszym bliźnim...?

Pierwszego dnia ksiądz zadał pytanie – kto jest na tych rekolekcjach po raz pierwszy?

Okazało się, że nie wszyscy, co wywołało moje ogromne zdumienie. Natomiast ostatniego dnia, gdy organizatorzy wyłożyli zeszyt, gdzie można było zapisać się na rekolekcje na przyszły rok, jeszcze bez dokładnego terminu, nie zdążyłam zapisać się na początku i przede mną było już kilkadziesiąt osób.

Ostatniego dnia, już po spowiedzi, ksiądz rekolekcjonista poprosił nas, żebyśmy się zawsze uśmiechali i zacytował bł. Urszulę Ledóchowską; „kącki ust do góry”. Z rekolekcji wyjechałam z niedosytem słuchania takich konferencji, popartymi przykładami z życia.

Pięknym świadectwem wiary był szacunek uczestników do Najświętszej Eucharystii – przyjmowanie Pana Jezusa na kolanach i do ust, trwanie na Adoracji.

Bardzo zbudowała mnie wiara innych: wiele osób nie słuchając tego, co proponuje świat, nie podążając za zmianami dokonującymi się w Kościele, dla uratowania Polski i odsunięcia niebezpieczeństwa wojny, podejmuje post o chlebie i wodzie, albo podejmują mniejsze wyrzeczenia - odmawiają sobie kawy, słodczy. Rozważają też Mękę Pańską według Luizy Piccaretti, modlą się za Polskę prosząc o wstawiennictwo dusz czyśćcowych, zwłaszcza zdrajców Polski.

Z rekolekcji wyjechałam bardzo umocniona, z przekonaniem, że Pan Bóg nas nie zostawi – widzi przecież ile ludzi się szczerze modli, błaga „**dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego**”.

Słyszeliśmy od księdza rekolekcjonisty, że on będąc w Niemczech czy Wielkiej Brytanii czuł, że tam wiary już nie ma; jest jakoś inaczej niż w Polsce, smutno, wiele kościołów sprzedanych, zamienionych na hotele, restauracje. A u nas czuje się, że wiara jest żywa. Jeszcze.

Ksiądz podkreślił, że powinniśmy być dumni, że jesteśmy Polakami, a tymczasem mamy kompleksy i poczucie małej wartości.

KSIĄDZ PODAŁ I NAUCZYŁ NAS ODMAWIANIA RÓŻAŃCA UZDROWIENIA.

Przy tajemnicach radosnych przed:

– I-szą dziesiątką mówimy „**Panie Jezu Chryste, poprzez Twoje święte poczęcie uzdrów moje poczęcie**” lub „uzdrów poczęcie moich dzieci”.

Ma to znaczenie, bo gdy poczęliśmy się poza małżeństwem, to nie mamy błogosławieństwa Bożego.

– II-gą dziesiątką omadlamy cały proces wchodzenia w naszą rodzinę. „**Panie Jezu Chryste poprzez Twoje święte przebywanie w łonie Matki Maryi uzdrów okres mojego przebywania w łonie mojej matki**”.

– III dziesiątką: „**Panie Jezu Chryste poprzez Twoje Święte Boże Narodzenie uzdrów moje narodzenie**” lub „**narodzenie moich dzieci**”, „**narodzenie moich wnuków**”.

– IV dziesiątką: „**Panie Jezu Chryste, poprzez Twoje dzieciństwo uzdrów moje dzieciństwo.**”

– V dziesiątką: „**Panie Jezu Chryste, poprzez Twoją relację do Twojej Mamy uzdrów moją relację do mojej mamy**” albo „**Panie Jezu Chryste, poprzez Twoją relację do Twojego Ojca uzdrów moją relację do mojego ojca**”.

Ksiądz zapewnił, że sami odczuujemy, kiedy Pan Bóg uzdrowi te relacje, te sytuacje. Dla Pana Boga nie ma rzeczy niemożliwych, On jest Stwórcą czasu i jego Panem.

mr Teresa

ANIOŁ ZAPROWADZIŁ ŚW. FAUSTYNĘ DO PIEKŁA

Dziś byłam w przepaściach piekła, wprowadzona przez Anioła.

Jest to miejsce wielkiej kaźni, jakiz jest obszar jego strasznie wielki. Rodzaje mąk, które widziałam:

pierwszą męką, która stanowi piekło, jest utrata Boga;

drugie - ustawiczny wyrzut sumienia;

trzecie - nigdy się już ten los nie zmienia;

czwarta męka - jest ogień, który będzie przenikał duszę, ale nie zniszczy jej, jest to straszna męka, jest to ogień czysto duchowy, zapalony gniewem Bożym;

piątą męką - jest ustawiczna ciemność, straszny zapach duszący, a chociaż jest ciemność; widzą się wzajemnie szatani i potępione dusze, i widzą wszystko zło innych i swoje;

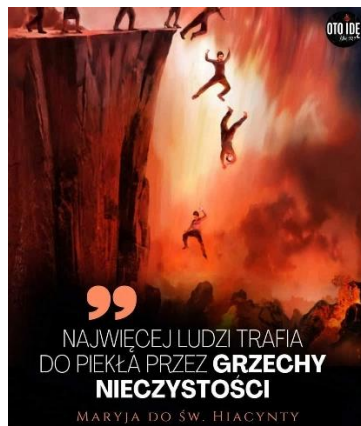
szósta męka jest ustawiczne, towarzystwo szatana;

siódma męka - jest straszna rozpacz, nienawiść Boga, złorzeczenia, przekleństwa, bluźnierstwa.

Są to męki, które wszyscy potępieni cierpią razem, ale to jest nie koniec mąk, są męki dla dusz poszczególne, które są męki zmysłów, każda dusza czym grzeszyła, tym jest dręczona w straszny, i nie do pisania sposób. Są straszne lochy, otchłanie kaźni, gdzie jedna męka odróżnia się od drugiej; umarłabym na ten widok tych strasznych mąk, gdyby mnie nie utrzymywała wszechmoc Boża. Niech grzesznik wie, jakim zmysłem grzeszy, takim dręczony będzie przez wieczność całą; piszę o tym z rozkazu Bożego, aby żadna dusza nie wymawiała się, że nie ma piekła, albo tym, że nikt tam nie był i nie wie jako tam jest.

Ja, Siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest. O tym teraz mówić nie mogę, mam rozkaz od Boga, abym to zostawiła na piśmie. Szatani mieli do mnie wielką nienawiść, ale z rozkazu Bożego, musieli mi być posłuszni. To com napisała, jest słabym cieniem rzeczy, które widziałam.

Jedno zauważyłam, że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekło. Kiedy przyszedłam do siebie, nie mogłam ochłonać z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam miłosierdzia Bożego dla nich. **O mój Jezu, wolę do końca świata konać w największych katuszach, aniżeli bym miała Cię obrazić najmniejszym grzechem.** (Dz 741)



(12) SUTANNA — STRÓJ ZGODNY Z POWOŁANIEM

Jezus: Władze kościelne wydały przepisy odnośnie sukni kapłańskiej.

Kapłani żyjący w świecie, nie zwracają uwagi na strój zgodny z ich powołaniem. **Chcę, by Moi kapłani odróżniali się od ludzi świeckich** nie tylko rodzajem doskonałego życia, lecz również zewnątrz. Ile to zgorszenia, ile nadużyć i dodatkowych okazji do grzechu! [25]

Jakaż niedopuszczalna wyrozumiałość ze strony tych, którzy mają władzę określania odpowiednich praw! A wraz z władzą mają również obowiązek ochrony tych praw. Dlaczego więc nie zajmują się tym?

Wiem, mieliby wiele kłopotu. **Ja nigdy nie obiecywałem nikomu łatwego życia, wygodnego i wolnego od przykrości.** Może obawiają się reakcji przeciwnych? Brak obowiązku noszenia stroju godnego kapłana powoduje coraz większe rozluźnienie.

Na urzędach państwowych i w wojsku wszyscy noszą określony mundur. **Wielu kapłanów wstydy się swego stroju, łamią przepisy i rywalizują ze świeckim sposobem ubierania się.**

Jakże bym mógł nie cierpieć z tego powodu? Ten, kto nie jest wiernym w małych rzeczach, nie będzie również i w wielkich.

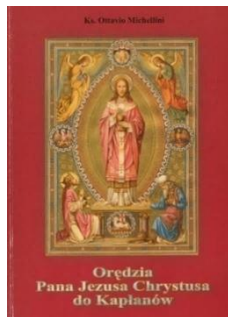
Cóż powiedzieć potem o sposobie wykonywania Sakramentów przez tylu kapłanów? Na przykład - **chodzą do konfesjonału nie raz bez marynarki i bez stopy.**

Gdy składacie wizytę komuś godnemu, ubieracie się w garnitur, a przecież **Dom Boży jest o wiele godniejszy od jakichkolwiek osób.**

Sutanna jest obowiązkiem przy spełnianiu właściwych czynności kapłańskich jak: nawiedzanie chorych, katechizacja, celebrowanie Mszy Św., udzielanie Sakramentów. Kto myśli jeszcze o wkładaniu sutanny?

Brak dyscypliny prowadzi do anarchii. Cóż powiedzieć o kapłanach, którzy nie mają czasu na modlitwę, tak są zajęci niepotrzebnymi sprawami, a pozornie świętymi. Te próżne zajęcia nie mają duszy, bo nie mają Mojej obecności. A gdzie Mnie nic ma, tam nie ma duchowej płodności. Natomiast wielu kapłanów ma czas na oglądanie niemoralnych i pornograficznych filmów, pod pretekstem, że trzeba je widzieć, by mieć o nich opinię. Jest to szatańskie usprawiedliwianie się.

Kapłani świątobliwi nie pozwalali sobie nigdy na takie niemoralności, dlatego byli zdolni do kierowania duszami.



13) OBOWIĄZEK POSŁUSZEŃSTWA

Jezus: Oto dokąd już zaszliście, a jest coraz gorzej. Ustanowiłem Kościół hierarchiczny i nie wolno mówić, że czasy się zmieniły i że dlatego trzeba wszystko w nim zmienić. W Kościele są rzeczy stałe, które nie zmieniają się wraz ze zmianą czasów. Zasady autorytetu i obowiązki posłuszeństwa nigdy się nie zmieniają. Sposób zarządzania może ulec zmianie, ale autorytet nie może być zniesiony.

Wyrozumiałość wymagana od wyższych przełożonych nie powinna nigdy być słabością, wymaga ona bowiem stałości.

Mój synu, dlaczego chciałem ci wyjawić część zła, które nęka mój Kościół? Uczyniłem to, by przypomnieć kapłanom ich odpowiedzialność. Chcę, by weszli w siebie i zaczęli żyć święcie. Chcę ich nawrócenia, bo kocham ich. Niech wiedzą, że nieraz ich zachowanie jest przyczyną zgorszenia i ruiny dla wielu dusz.

Nie należy nadużywać Miłości Bożej, polegającej na Jego Miłosierdziu, a zapominając prawie zupełnie o Jego Sprawiedliwości. Synu mój, mówiłem ci już wielokrotnie, że kataklizm już się zaczął. Tylko szczery powrót do modlitwy i pokuty ze strony wszystkich Mych kapłanów i wiernych mógłby zmniejszyć gniew Ojca i powstrzymać sprawiedliwe i słuszne następstwa Jego Sprawiedliwości, zawsze jednak kierowanej Miłością. Chciałem ci powiedzieć, by Moja „kropelka wody spadająca w dół” stała się narzędziem w planach Opatrzności.

Błogosławię cię, synu. Kochaj Mnie. Módl się i wynagradzaj. Pociesz Mnie twoją miłością za to zło, które grasuje w Moim Kościele.

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 26-27/

(14) JESTEM OBECNY W KOŚCIELE W OSOBIE PAPIEŻA

Jezus: Jestem, pośród was, w Osobie Mego Zastępcy.

Została Mu dana władza, by paść baranki i owce. Kto Go kocha, kocha Mnie.

Kto Go Me słucha, nie słucha Mnie.

Kto Go zwalcza, zwalcza Mnie. Kto Nim gardzi, gardzi Mną.

Dzień po dniu wstępuje On na swoją Kalwarię, ale wielu nie widzi tego. Wylewa On łzy nad swymi synami, którzy stają się chciwymi wilkami i niszczą Jego trzodę.

Podobnie do Mnie, stał się przedmiotem szyderstwa, nienawiści i wojny.

Stoi On przy sterze swej Łodzi w tej trudnej chwili jak na wzburzonym morzu. Głuchy ryk fal zapowiada rychłą i dziką burzę.

Mój synu, trwaj przy Moim Zastępcy.

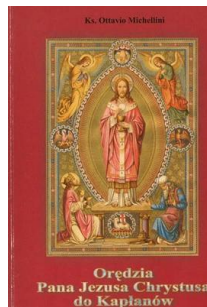
Trzeba Go podtrzymywać modlitwą i ofiarowaniem własnych cierpień.

Trzeba Go kochać i uczyć innych miłości ku Niemu.

To co się czyni Jemu - źle czy dobrze - czyni się to Mnie Samemu.

Trzeba Go bronić przed częstymi szatańskimi intrygami Jego nieprzyjaciół. Ja Jestem w Nim.

/Ks. Ottawio Michelini - Z Orędzi Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów str. 28/



PUBLIKACJE DLA RYCERZY i KANDYDATÓW

Druka publikacja zaraz po Głosie Małego Rycerza Nr 1 w opracowaniu Ks. Lesława Krzyżaka

pt. **ROZWAŻANIA RÓŻAŃCOWE i DROGA KRZYŻOWA** w rozmodleniu Zofii Grochowskiej, założycielki Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego

A także KAZANIE wygłoszone na Jasnej Górze podczas VI Pielgrzymki Zawierzenia Legionu Małych Rycerzy MSJ 10 kwietnia 2011

Niniejsze opracowanie zawiera także **RÓŻANIEC EGZORCYZMOWY**, który we wspólnocie Małych Rycerzy MSJ był po raz pierwszy rozważany i odmawiany na rekolekcjach w Tolkmicku w 2011r.



ZNACZKI Z LOGO MAŁYCH RYCERZY MSJ

Dla zainteresowanych **znaczkami z Logo Małych Rycerzy MSJ**, informujemy że są do nabycia w dwóch wersjach:

1. Z napisami w języku polskim, średnica 25 mm
2. Z napisami w języku łacińskim średnica 28 mm

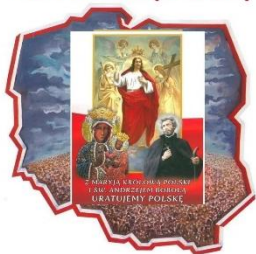
Koszt obu wersji 10,00 / szt.



POBŁOGOSŁAWIONY OBRAZ ZE STRACHOCINY PEREGRYNUJĄCY PO PARAFIACH W POLSCE Z MODLITWĄ ZA OJCZYZNĘ

Obraz peregrynujący poświęcony i pobłogosławiony przez ówczesnego kustosa Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie ks. prał. Józefa Niżnika, 30 listopada 2024 r. w misji nawiedzania otwartych parafii wszędzie tam, gdzie gospodarze miejsca – proboszczowie parafii – zechcą go przyjąć wraz z modlitwą w int. Ojczyzny, której w tym celu przewodzi grupa modlitewna Małych Rycerzy MSJ i czcicieli św. Andrzeja Boboli.

**POMÓDL SIĘ
BRACIE I SIOSTRO
ZA OJCZYZNĘ POLSKĄ**



OFIARA MSZY ŚWIETEJ

w jakiej modli się grupa peregrynująca

Do SERCA PANA JEZUSA MIŁOSIERNIEGO KRÓLA MIŁOSIĘDZIA przez BOLESNE NIEPOKALANE SERCE NMP KRÓLOWEJ POLSKI i wstawiennictwo Patrona Polski Św. Andrzeja Boboli męczennika i wszystkich Świętych i Błogosławionych Naszej Ojczyzny Polski. W intencji Ojczyzny o obronę przed grożącymi jej niebezpieczeństwami i duchowe odrodzenie Narodu Polskiego, oby Naród Polski miał pragnienie poznania BOGA OJCA i wypełnienie JEGO ŚW. WOLI.

RÓŻANIEC ŚW. – Tajemnice BOLESNE

I MĘCZEŃSTWO

ŚW. ANDRZEJA BOBOLI



W 2001 roku, w dniu rocznicy swej męczeńskiej śmierci, przyszedł do mnie św. Andrzej Bobola, o czwartej nad ranem i nadmienił, że pragnąłby abym odmówiła różaniec – część bolesną, łącząc i ofiarując Ojcu niebieskiemu z cierpieniami Jego Syna, również cierpienia św. Andrzeja – w intencji Ojczyzny... Podczas wspomnianego spotkania ze św. Andrzejem zrozumiałam jasno, że Święty nabył swoim, nie mającym sobie równego, świadomym męczeństwem nasz naród, Polskę, na szczególną opiekę. Jego Patronat nad Polską jest owocem jego męki... Spróbujmy nagłościć ten Różaniec Andrzejewy... Przecież św. Andrzej sam podał pomoc dla Ojczyzny – Różaniec” – tymi słowami w liście do ks. prał. Józefa Niżnika, kustosa sanktuarium w Strachocinie dzieliła się pani Ewa Józefa Stróżyńska z Warszawy.

Od kilku lat w strachocińskim sanktuarium jest odmawiany różaniec za Ojczyznę podczas modlitewnych spotkań w 16-tym dniu każdego miesiąca. Dzisiaj te rozważania towarzyszyć nam będą podczas naszej modlitwy różańcowej.

Rozważanie Tajemnice bolesnych Różańca św.

i męczeństwa św. Andrzeja Boboli

Jezu, rozważam bolesne tajemnice różańcowe, aby zamyślić się nad Twoją miłością do ludzi i Twoim wezwaniem: miłujcie się, jak Ja was umiłowalem. Pragnę do tej modlitewnej medytacji, zaprosić św. Andrzeja Bobolę, który w tak przekonywujący sposób potrafił naśladować Ciebie w miłości.

Jezu, niech to rozważanie będzie modlitwą ofiarowaną za naszą Ojczyznę. Św. Andrzeju, Patronie Polski – uprosz naszej Ojczyźnie potrzebne błogosławieństwo Boże.

I TAJEMNICA BOLESNA

**Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu
i pojmanie św. Andrzeja Boboli**



Wersja A

Ojcie Przedwieczny, ofiarujemy Ci spływające krople Przenajświętszej Krwi, które pojawiły się na ciele Twego Syna, podczas modlitwy w Ogrójcu. Ofiarujemy ten lęk i twogę przed śmiercią, jakie ogarnęły Jego serce oraz te słowa modlitwy: jeśli Ojcie możliwe, niech odejdzie ten kielich, ale nie Moja wola, ale Twoja niech się dzieje.

Ojcie Przedwieczny wraz z cierpieniami Twego Syna w Ogrójcu, ofiarujemy Ci cierpienia, jakich doświadczył ojciec Andrzej Bobola w chwili pojmania go przez Kozaków. Widok zbliżających się oprawców wzbudził lęk, gdyż wiedział, ilu już jego współpracownicy zakonnych zostało w okrutny sposób umęczonych. Jednak po chwili wahania podjął decyzję wydania się w ręce oprawców, by dopełnić w ten sposób ofiary, kapłańskiej służby Tobie i ludziom.

Ojcie Przedwieczny, niech ofiara pojmania Twego Syna i św. Andrzeja Boboli staną się źródłem Twego błogosławieństwa dla naszej Ojczyzny, Polski.

Wersja B

Gdy w obliczu cierpienia rodzi się w człowieku bunt, wtedy odrzuca cierpienie, jako największe zło. Chrystus w Ogrójcu prosił pokornie Ojca o oddalenie kielicha goryczy, dodając: Jeśli chcesz. Ojciec chciał, aby Syn dzięki akceptacji cierpienia odkupił świat i ludzkość.

Możliwe, że wieści o gwałtach w Janowie dokonywane przez Kozaków doszły już do Peredyla i wskutek nich Bobola wsiadł na wóz, by się schronić gdzie indziej. W każdym razie pewnym jest, że Kozacy dopadli go jeszcze w Peredyle, jadącego wozem. Woźnica rzucił lejce i zbiegł do lasu, Andrzej zaś pozostał na miejscu i polecając się Bogu, oddał się w ich ręce. Było już po południu.

Ojcie Przedwieczny, niech modlitwa Twego Syna i pojmanie św. Andrzeja Boboli staną się źródłem łaski dla twoich czcicieli.

II TAJEMNICA BOLESNA

Biczowanie Pana Jezusa

i katowanie przy płocie św. Andrzeja Boboli

Wersja A

Ojcie Przedwieczny, ofiarujemy Ci straszliwe cierpienia Zbawiciela podczas trwającego biczowania. Ofiarujemy te święte ręce przywiązane do słupa. Ofiarujemy ten ból wielokrotnych uderzeń i raniących Przenajświętsze Jego ciało. Ofiarujemy tę przenajświętszą Krew pojawiającą się podczas biczowania i te rany na ciele Twego Syna.

Ojcie Przedwieczny do cierpień biczowania Pana Jezusa, ofiarujemy Ci boleści św. Andrzeja, jakich doznał podczas okrutnego katowania przywiązany do płotu, po pojmaniu. Ofiarujemy Ci Ojcie, to poranione ciało Męczennika, Kapłana, Zakonnika, Duszochwata Polesia i tę krew spływającą na ziemię.

Ojcie Przedwieczny, niech cierpienie, jakie niosło biczowanie przywiązanemu do słupa Twemu Synowi i katowanie przywiązanego do płotu św. Andrzejowi Boboli, będą wynagrodzeniem za grzechy bezbożności, niewiary, obojętności i niewrażliwości na Twoje istnienie, które ranią Ciebie na polskiej ziemi.



Wersja B

W pretorium Pilata odbył się najdziwniejszy proces, jaki zna historia. Człowiek nie tylko sądził Boga, ale postawił obok Boga złoczyńcę – Barabasa i kazał ludziom wybierać. Ludzie wybrali złoczyńcę. A Pilat choć oświadczył, że żadnej winy w Nim nie znajduje, to jednak pod wpływem szantażu zdecydował się poddać Jezusa okrutnej kaźni. Ewangelista napisał: Kazał Go ubiczować, ale ileż ta krótka relacja kryje przerażającej treści.

Kozacy po schwytaniu Andrzeja, poczęli natychmiast „nawracać” go na wiarę prawosławną. Namowy i groźby nie odniosły skutku, wobec tego obnażyli go, przywiązali do płotu i skatowali nahajkami, po czym odwiązanego bili po twarzy, wskutek tego Andrzej postradał kilka zębów. Następnie związali mu ręce, umieścili go między dwoma końmi, do których go przytroczyli i ruszyli do Janowa. Kiedy w ciągu czterokilometrowego marszu Bobola opadał z sił, popędzali go nahajkami i lancami, po których pozostały dwie głębokie rany w lewym ramieniu od strony łopatki, prócz tego jedno cięcie, prawdopodobnie od szabli, na lewym ramieniu.

Ojcie Przedwieczny, niech cierpienie biczowania Twego Syna i katowania św. Andrzeja, będą wynagrodzeniem za grzechy, którymi obrażają Cię ludzie.

III TAJEMNICA BOLESNA**Cierniem koronowanie Pana Jezusa
i miażdżenie czaszki Św. Andrzeja Boboli****Wersja A**

Ojcie Przedwieczny, ofiarujemy Ci udręki Jezusa wyszydzanego, wyśmianego, obitego, policzkowanego i oplutego przez żołnierzy, podczas okrutnej Męki. Ofiarujemy ból, jakiego doświadczył Twój Syn podczas właczania korony cierniowej na głowę, a tym samym upokorzenia i poniżania Króla i Pana Wszechświata przez odzianie Go w stary, purpurowy łachman.

Ojcie Przedwieczny, do tych cierpień: poniżanego, pogardzonego Zbawiciela, ofiarujemy Ci boleści i upokorzenia św. Andrzeja bitego po twarzy przez kozackich żołnierzy. Ofiarujemy straszliwą torturę miażdżenia czaszki splecionymi gałązkami wierzbowymi, ból oślepienia przez wykucie oka oraz wycięcia języka przez otwór w karku Męczennika. Ojcie Przedwieczny, ofiarujemy Ci męki zrywania skóry głowy i ból odarcia pleców Świętego ze skóry wyciętej na kształt ornatu.

Ojcie Przedwieczny, niech ból, jaki niesło cierniem koronowania Twemu Synowi i ból torturowania św. Andrzeja będą wynagrodzeniem za grzechy Polaków, którzy dziś gardzą Tobą Ojcie, Panem polskiej ziemi.

Wersja B

W czasie przesłuchania Pilat zadał Chrystusowi pytanie: Czy Ty jesteś Królem Żydowskim? Oskarżony powiedział: „Tak, jestem Królem”. Żołnierze rzymscy wyśmiali królewską godność Chrystusa. Szybko znaleźli potrzebne rekwizyty: płaszcz koronacyjny – purpurowy łachman, berło – trzcinę i koronę uplecioną z cierni. Chrystus przyjął tę obelgę w głębokim milczeniu.



Odarty Andrzej Bobola z odzienia, pokryty sińcami i krwawiącymi ranami, odbył swój wjazd triumfalny do Janowa, gdzie eskorta oddała go niezwłocznie w ręce starszyny. Tu przyjęto go podobno szyderstwami i okrzykami: „To ten Polak, ksiądz rzymskiej wiary, który od naszej wiary odciąga i na swoją polską nawraca!” Jeden z kozaków dobył szabli i wymierzył cięcie w głowę Boboli, ten jednak wskutek naturalnego odruchu uchylił się i zasłonił ręką, tak że częściowo udaremnił śmiertelne cięcie, ale za to poniósł bolesną ranę w pierwsze trzy palce prawej ręki.

Ojcie Przedwieczny, niech ból, jaki niosło cierniem koronowania Twemu Synowi i ból miażdżenia czaszki św. Andrzeja, uproszą nam wierność Bogu i Kościołowi.

IV TAJEMNICA BOLESNA

Droga Krzyżowa Pana Jezusa i torturowanie św. Andrzeja w rzeźni zwierzęcej

Wersja A

Ojcie Przedwieczny, ofiarujemy Ci cierpienia duchowe i fizyczne, jakie ponosił Zbawiciel Iżony, popychany, kłuty, bity, znieważany w drodze na Golgotę. Ofiarujemy wszystkie Jego bolesne upadki na kamienie kalwaryjskie. Ofiarujemy odnowione rany ciała oraz nowe rany powstałe podczas niesienia krzyża na ramionach. Ofiarujemy każdą kroplę Krwi Przenajświętszej spadającą na ziemię. Ofiarujemy Ojcie to wszystko, co sprawiło ból Twemu Synowi niosącemu krzyż.

Ojcie Przedwieczny, ofiarujemy Ci z męką Pana Jezusa, udręki, jakie musiał znieść św. Andrzej od pojmania, aż do położenia go na stole w rzeźni zwierzęcej w Janowie Poleskim. Ofiarujemy ból rąk wyrwanych ze stawów podczas ciągnięcia po drodze końmi z miejsca pojmania aż na rynek miasta. Ofiarujemy rany tułowia. Ofiarujemy Ojcie całą drogę życia Świętego, lata trudnej młodości w zakonie jezuitów, jego zmagania wewnętrzne i heroiczną pracę nad sobą.

Ojcie Przedwieczny, niech cierpienia podczas Drogi Krzyżowej Twego Syna i cierpienia, jakich doznał św. Andrzej, gorliwy Duszochwata, przyniosą łaskę wytrwania na polskiej ziemi tym, którzy dziś są skazani na ukrzyżowanie za wierność Jezusowi, Kościołowi i naszej Ojczyźnie.

Wersja B

Po wydaniu wyroku śmierci na Chrystusa, Piłat nie troszczył się już o Niego. Skazaniec przechodził pod władzę setnika, który uformował pochód na miejsce stracenia. Pochód otwierał woźny, który ogłaszał ludowi pochodzenie i zbrodnie skazańców. Za nim szli przedstawiciele Sanhedrynu, a potem Jezus z krzyżem między dwoma skazańcami, obok nich czterech żołnierzy-katów. Pochód zamykało stu żołnierzy. Każdą krzyżową była karą odstraszącą. Rzymianie prowadzili skazańców przez najludniejsze ulice miasta, by ludzie dowiedzieli się o egzekucji i rozpoznali skazanego.

Rozlana na twarzy kapłana Boboli dobroć podrażniła jednego z katów, który końcem szabli przekłuł mu oko. Publiczne okrucieństwo było świadectwem wiary i mogło wzbudzić litość, wobec tego kaci zawlekli ojca Andrzeja do stojącej na placu rzeźni i rzucili na stół. Gdy na ponowne wezwanie do odstępowania od katolickiej wiary padła z ust męczennika odpowiedź odmowna, Kozacy rozpalili łuczywa i przyłożyli ogień



do zsiniałych boków męczonogo. By wysztydzić jego kapłańskie funkcje, nawbijano mu pod paznokcie drzazgi, nożem zaś ściągnięto skórę z jego dłoni, a naigrywając się z kapłańskiej tonsury na głowie, wycięto duży płat skóry – od karku aż po czoło. Parodując ornat, odwrócili kaci kapłana na stole i nożem nacięli skórę pleców na kształt ornatu, następnie zaś zdarli ją od łopatek poprzez plecy, zasypując straszliwą ranę sieczką i plewami orkiszu.

Ojcie Przedwieczny, niech cierpienia podczas Drogi Krzyżowej Twego Syna i cierpienia, jakich doznał św. Andrzej, przyniosą łaskę wytrwania w wierze wszystkim, którzy polecali się naszym modlitwom. *[Dziś szczególnie prosimy za...]*

V TAJEMNICA BOLESNA

Ukrzyżowanie Pana Jezusa i śmierć męczeńska św. Andrzeja Boboli



Wersja A

Ojcie Przedwieczny, ofiarujemy Ci trzygodzinne męki ukrzyżowania i agonii Zbawiciela umierającego za nas na krzyżu. Ofiarujemy niepojętą miłość Serca Jezusa wstawiającego się do Ciebie za oprawcami. Ofiarujemy Ojcie ten ból, jaki sprawiły rany ciała przybitego do drzewa krzyża Twego Syna. Ofiarujemy ból Maryi, stojącej pod krzyżem i cierpienie pobożnych niewiast oraz ucznia Jana.

Ojcie Przedwieczny, wraz z męką Zbawiciela ofiarujemy Ci mękę św. Andrzeja rozciągniętego na rzeźnickim stole w Janowie Poleskim i przypalanego ogniem. Ojcie, ofiarujemy ból, jaki znosił Święty, gdy został okaleczony przez odcięcie warg i nosa. Ofiarujemy ból umęczonogo ciała bez skóry posypanego kłującymi, ostrymi plewami z orkisz. Ofiarujemy agonię powieszonogo za nogi Męczennika i te ostatnie drgnienia ciała, które tak poranione zostało przebite szablą, zadającą śmierć św. Andrzejowi.

Ojcie Przedwieczny, niech śmierć Twego Syna, Zbawiciela świata i św. Andrzeja Boboli, męczennika i Patrona Polski, przyczynią się do odnowy religijno-moralnej naszego narodu, do wierności katolickiej wierze, do umocnienia Kościoła w Polsce oraz rzeczywistego dobra w naszej Ojczyźnie.

Wersja B

Był Nauczycielem i Panem, i takim pozostał do ostatniego tchnienia. Nawet z takiej katedry, jaką był krzyż, przemawiał: „Ojcie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią... Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju... Niewiasto, oto syn Twój... Oto Matka twoja... Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?... Pragnę... Wykonało się... Ojcie, w ręce Twoje powierzam ducha mego. Zawisł między niebem a ziemią.

Zbolały ojciec Andrzej w cierpieniu bez przerwy wzywał imion Jezusa i Maryi. Podnieceni oprawcy obdarli mu dolną część tułowia i poranili, obcięli nos, uszy i wargi. By w możliwie najboleśniejszy sposób pomścić się za kapłańskie słowa gorliwego apostoła, od tyłu, czyli u nasady, przez głęboki otwór w szyi wyrwano mu język, pozbawiając go mowy. Na koniec jeszcze grubym sztydłem rzeźniczym podziurawiono mu lewy bok, kierując go w stronę serca. Zhańbiono już wszystko. Przed oprawcami leżał krwawy ludzki strzęp, ale ciągle jeszcze żyjący, wstrząsany konwulsyjnymi drganiami. By nasycić się tymi drgawkami

zbezczeszczonego człowieka, porwano go ze stołu, okręcono sznurem i uwieszono u powały za nogi. Ciało zadrżało jeszcze silniej, a oprawcy zarechotali okrutnym śmiechem mówiąc: „Patrzcie jak tańczy!”. Straszliwe katusze trwały dwie godziny. Skrócili je ze znużenia Kozacy podwójnym cięciem w szyję, co spowodowało śmierć o trzeciej godzinie po południu, 16 maja 1657 r., w wigilię Wniebowstąpienia Pańskiego.

Ojcze Przedwieczny, niech śmierć Twego Syna i św. Andrzeja Boboli, przyczynią się do odnowy religijno-moralnej naszego narodu, do wierności katolickiej wierze, do umocnienia Kościoła w Polsce oraz rzeczywistego dobra w Ojczyźnie.

Źródło: Święty Andrzej Bobola. Modlitewnik, zebrał i opracował: ks. Józef Niżnik,

wyd. La Salette Księża Misjonarzy Saletynów, Kraków 2016

<https://www.vicon.pl/post/tajemnice-bolesne-i-meczenstwo-sw-andrzeja-boboli>

DO WIECZNOŚCI ODESZŁY...

W środę, 17.09.2025r. w wieku 87 lat odeszła do wieczności śp. **Irena Muńko**, rycerka z Gdyni /ośrodek gdański/. Ur. 1938r. W szeregi Legionu wstąpiła 25.08.1998 r. Otrzymała Dyplomik MR nr 0343 wydany 16.11.2011r. Wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie... mr. Wiesia N.

Kochani, Waszej miłosiernej modlitwie polecam śp. **Mery Lukrecja Gieres**, rycerkę ze Szczecina -, która odeszła do domu Ojca w nocy z dnia 30.09 na 01.10.2025 r. w Domu Miłosierdzia w Warcinie, gdzie ostatnio przebywała. Ksiądz Piotr Idziak będzie prowadził ceremonię pogrzebową w dniu 04.10.2025r w kaplicy Domu Miłosierdzia w Warcinie. Mery jest Rycerką od 08.08.2014 r. Niech dobry Ojciec w Niebie przyjmie ją do Siebie. Za każdą modlitwę Wielkie Bóg zapłać. mr Anna ze Szczecina



WIECZNE ODPOCZYWANIE RACZ IM DAĆ PANIE...

A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ IM ŚWIECI NA WIEKI WIEKÓW. AMEN.

MODLITWA za REDAKCJĘ i UŻYTKOWNIKÓW witryny internetowej Legionu MRMSJ i Głosu MR

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Przenajświętszą Krew, Serce, zasługi, Oblicze Pana Jezusa i cały skarb Kościoła św. – tyle razy ile sekund w wieczności, oraz ile się liter i pożytecznych słów wypowiedzianych mieści na tej stronie internetowej i Głosie MR, na wyjednanie przez Miłosierne Serce Jezusa, najmilszego Syna Twego, Łaski ostatecznej zbawienia, doskonałej skrucy w godzinę śmierci, przebaczenia wszystkich grzechów i łask potrzebnych oraz błogosławieństwa Bożego dla siebie i tych wszystkich osób, które będą redagować, współpracować zarządzającymi stroną i redakcją Głosu MR,

umiejętnie korzystać oraz ubogacać siebie i bliźnich będą zamieszczanymi treściami. Zaś wszelkie zakusy szatana i innych złych duchów oraz wrogów Boga, Kościoła, Legionu, Głosu Małego Rycerza i witryny internetowej MR – w przekręcaniu, wypaczaniu i nie zrozumieniu i umniejszaniu tych treści oraz wszelkich złych zamierzeń, działań i ataków – zostały przerwane i zniweczone mocą Bożą i za przyczyną Patronów Legionu małych rycerzy i całego Dworu Niebieskiego. Amen.

KONTO BANKOWE LEGIONU

Obecnie wszelkie operacje przelewów proszę dokonywać wyłącznie na poniższy nr kotna bankowego:

72 1020 4795 0000 9502 0539 7783

Legion Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego

lub w skrócie **Legion MRMSJ**



Jak tytułować wpłaty na konto?

- Podczas spotkania Zarządu w Niepokalanowie 2.08.2025 w toku dyskusji ustalono, że najbardziej odpowiednim i uniwersalnym tytułem wpłaty będzie zapis – **na cele statutowe**, w którym mieści się dobrowolna składka członkowska, darowizna, ofiara na msze św. itd. Natomiast tytułem należności za Głos MR i inne publikacje – **wzrost za...** np. za Głos MR..., książki...inne publikacje, ponieważ jest to rzeczywisty wzrost kosztów wydruku, wysyłki... Nie jest to darowizna, jak niektórzy w tytule błędnie podają. I kolejny tytuł, który jest najczęściej stosowany u nas to wpłaty **to rekolekcje** i tu tytułem wpłaty – przelewu podajemy **rekolekcje, miejscowość** rekolekcji i **za kogo** jest wpłata, jeżeli wpłacany jest cały koszt... Jeśli nie cały koszt, tylko częściowy to tytuł wpłaty: **zaliczka** lub **zadek na rekolekcje** w... (miejscowość) **za kogo...** (podać osobę/y).

REDAKCJA – KONTAKTY

Asystent REDAKCJI: Ks. dr Lesław Krzyżak

Redakcja: Wiesław Kaźmierczak, kom 668 093 700

Adres: **Urząd Pocztowy Koszalin 9,**

Skrytka pocztowa 82, 75-350 Koszalin,

– Zamówienia Głosu i innych publikacji: Maria M. kom. **664 035 180**

– Sprawy inicjatyw, praktyk duchowych i modlitewnych mr Ania kom. **790 500 257**

– Sprawy personalne: przyjęcia do Legionu, formularze zgłoszenia...,

– Dyplomy MR...

– mr. Andrzej K. **790 255 454**

Witryna: malirycerze.pl

e-mail: malirycerze@gmail.com

kom. **668 093 700**

